

3

Co się dzieje w Pałacowej Bawialni?



R. ZAPORA



- Jeszcze raz powtarzam: mam monitoring. Widzę, co się dzieje. I gdy stwierdzam, że tej dyscypliny nie ma, to narasta we mnie spiętrzenie żądań wobec pracowników - odpowiada na pytanie o to, że bywa wybuchowy. - Jeżeli mówię coś raz, drugi i widzę, że ktoś robi dziwne miny, to już nie proszę, ale wydaję polecenia. Płacę ludziom za każdą wykonaną czynność, ale jeżeli oni robią łaskę, że coś zrobią, to ja takich pracowników nie chcę - przekonuje Marian Piasecki.

www.nj24.pl

nj

TYGODNIK Nr 32 (3032)
Rok 59, 8 sierpnia 2017
cena 2,90 zł (w tym Vat 8%)
PI ISSN 0208-6883
Nr indeksu 366870

j e l e n i o g ó r s k i e
POWIATY

7 Szczęście pani Janeczki



FOT. JANUSZ KOSZCZEWSKI

5 W Czadrowie bez zmian

Minął już tydzień od protestu mieszkańców wsi Czadrow w powiecie kamiennogórskim przeciwko inwazji much i przykreemu odorowi, jakie nawiedzają tę miejscowość od lipca. O proteście w Czadrowie informowaliśmy już na naszej stronie internetowej nj24.pl.



T. KEDZIA

Uwaga! Kolejny numer NJ będzie dostępny w punktach sprzedaży już w **poniedziałek 14 sierpnia.**

Uwaga!

Szybkie Pożyczki! ☎ 731 075 675

- ✓ sprawdzone firmy pozabankowe
- ✓ minimum formalności
- ✓ akceptujemy różne źródła dochodu
- ✓ decyzja w 15 minut

BB Skup aut
Kasacja pojazdów
tel. 792 18 22 17; 607 232 330
www.bb-recykling.pl

Blog naczelnego

Strony poświęcone historii w Nowinach Jeleniogórskich cieszą się coraz większą popularnością wśród Czytelników. Z jednej strony panuje „moda na historię”, z drugiej - dorosło nam całe pokolenie Polaków, którzy nie pamiętają, bo nie dane było im przeżyć, okresu tużpowojennego. Niestety, również świadków tamtych wydarzeń jest wokół nas coraz mniej.

Stara łacińska sentencja mówi że „historia magistra vitae est”, co tłumaczy się jako: historia jest nauczycielką życia, dlatego warto poznawać dzieje świata, Polski i również małych ojczyzn. Nie tylko dla celów poznawczych, ale również, by móc zaobserwować procesy, zauważać zagrożenia, tendencje i żyć mądrzej.

Swego czasu wielkim zainteresowaniem cieszyły się przede wszystkim publikacje o tym, jak żyło się w Kotlinie Jeleniogórskiej przed II wojną światową, co było chyba naturalną reakcją na trwającą wiele lat blokadę w kwestii narracji o niemieckich tradycjach tych ziem. Za czasów PRL-u częściej pisało się o mitycznym polowaniu Bolesława Krzywoustego czy o dość naciąganych ideach piastowskich - korzeni Ziemi Odzyskanych niż o bogatej i niezwykle interesującej przedwojennej historii arystokratycznych rodów, bogatym mieszczaństwie, wszelkiej maści artystach i dziwakach, których magia gór przyciągała w te strony niczym magnes opiłki metalu.

Teraz dla młodych ludzi okres tużpowojenny, jest tym, czym dla mojego pokolenia Powstanie Wielkopolskie czy zrywy narodowe na Górnym Śląsku. Odległą kartą historii. A jak się okazuje, pewne zachowania, idee powracają, tyle że w nieco zmodyfikowanym kształcie.

W tym tygodniu nasz Nowinowy historyk Marek Żak opisał, jak doszło do komunistycznego współzawodnictwa, przywołał, skąd wzięło się określenie „stachanowiec”. I kiedy już Państwo przeczytają jego publikację o przodownikach pracy, proszę się zastanowić jak mała jest różnica między tymi dawnymi „pstrowskimi” a dzisiejszymi wyrobnikami w korporacjach i współczesnym „wyszcigiem szczurów”. Zmieniło się „zaplecze” ideologiczne tych zjawisk, natomiast istota pozostała - pracownik ma harować ponad swoje siły i zdrowy rozsądek, tłamsząc własne potrzeby życiowe. A korporacje sprzedające najróżniejsze produkty - cudowne szmatki do czyszczenia wszystkiego, kosmetyki, garnki etc. - proponując nam domowe prezentacje? Przecież ich zwerbowani handlarze przechodzą swoiste pranie mózgu, do tego stopnia, że podczas korpomitingów normalnie wyglądające kobiety i mężczyźni potrafią z entuzjazmem deklamować wierszyki i śpiewać piosenki na cześć swojego korpo. Ci ludzie święcie wierzą w to, że jeszcze tylko wyrobili 500 procent normy sprzedaży, a resztę życia spędzą, nic nie robiąc i opływając w dostatek. Jak widać, rzeczywistość zastawia na nas wiele pułapek, dlatego warto czytać o historii, bo to wszystko już kiedyś było...

Andrzej Buda
a.buda@nj24.pl

Pod patronatem Nowin Jeleniogórskich



Niedosyt po Rajdzie Rzeszowskim

© dołtuszyk

Tomasz Orłowski, startujący w Inter Cars Rajdowych Samochodowych Mistrzostwach Polski, nie krył rozczarowania po rozgrywanym w ostatni piątek i sobotę Rajdzie Rzeszowskim. - Nie na taki rajd liczyliśmy. Mieliśmy sporo kłopotów z z naszym rajdowym pojazdem, straciliśmy hamulce na 6 odcinku. Auto w tej temperaturze bardzo się przegrzewało, później problem ze ślizgającym się sprzęgłem i uszkodzonym drugim biegiem - powiedział nam już po powrocie do Jeleniej Góry. Załoga przejechała jedynie 5 z 11 odcinków specjalnych. Spowodowane to było bardzo dużą ilością wypadków na trasie i odwoływaniem OS-ów. Tak więc z zaplanowanych 200 km OS nasza załoga mogła przejechać jedynie 75. To pokazuje, jak trudne były to zawody. W swojej klasie jeleniogórscy kierowcy zajęli 6. miejsce, a w generalnej klasyfikacji RSMP - 32. (na ponad 60 sklasyfikowanych).

Na ostatnim serwisie na naszą załogę czekała miła niespodzianka. Tomasza Orłowskiego i Łukasza Bułata przywitał tam cały zespół Kajetana Kajetanowicza - obecnie lidera klasyfikacji Mistrzostw Europy ERS.

(bud)

Śledczy potrzebują czasu w sprawie śmierci Magdaleny Ż.

Prokuratura Okręgowa w Jeleniej Górze przedłużyła o 3 miesiące (do 31 października) śledztwo w sprawie zabójstwa Magdaleny Ż. w Egipcie. Mimo że od zdarzenia upłynęło kilka miesięcy, wciąż nie wiadomo, co było przyczyną jej śmierci. Nikomu nie przedstawiono zarzutów.

Motyw zabójstwa przyjęto na samym początku, jednak do tej pory nie udało się go potwierdzić ani też wykluczyć. Prokuratura w ostatnim komunikacie podaje, że wykonano szereg czynności, m.in. przesłuchano ponad stu świadków, w tym osoby,

które leciały z Magdaleną Ż. do Egiptu, które przebywały w tym samym hotelu, przedstawiciele biura podróży, jej partnera, członków rodziny, itd.

Śledczy wciąż nie ujawniają choćby wstępnych wyników sekcji zwłok 27-latk. Sekcję przeprowadzono po sprowadzeniu ciała do Polski.

Jeleniogórska prokuratura otrzymała, w ramach międzynarodowej pomocy prawnej, dokumenty śledztwa prowadzonego przez stronę arabską.

- Po uzyskaniu i przetłumaczeniu na język polski materiałów przekazanych przez egipskie organy ścigania,

zwrócono się o ich uzupełnienie - informuje prokurator Tomasz Czuliński, rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Jeleniej Górze. Nie podał jednak, jakich jeszcze dokumentów chcą prokuratorzy.

Dołączył jedynie, że powyższe materiały są niezbędne biegłym z zakresu medycyny sądowej do wydania kompleksowej opinii sądowo-lekarskiej, dotyczącej mechanizmu i przyczyn zgonu Magdaleny Ż.

Jednocześnie rzecznik prokuratury zdementował pojawiające się co jakiś czas w internecie informacje, jakoby

w związku z tą sprawą zatrzymano jakieś osoby. - Zatrzymanie nie miało miejsca - poinformował prokurator Czuliński. - Śledztwo prowadzone jest w fazie in rem, nikomu nie zostały przedstawione zarzuty w związku z tą sprawą.

Prokuratura zapowiada, że więcej informacji przekaze po uzyskaniu wspomnianej opinii biegłych z zakresu medycyny sądowej. Aby ta powstała, śledczy muszą uzyskać dodatkowe dokumenty od strony egipskiej i przetłumaczyć je na język polski.

(ROB)

Całoroczna trasa do narciarstwa biegowego gotowa

Będzie można uczyć się biegać na nartach nie tylko w zimie, ale i w pozostałych porach roku! Przy Transgranicznym Centrum Turystyki Aktywnej w Sobieszowie zakończył się montaż toru ze sztuczną nawierzchnią.

O ten tor postarano się środowisko związane z klubem Karkonosze Sporty Zimowe, które złożyło projekt w ramach Jeleniogórskiego Budżetu Obywatelskiego. Projekt ten uzyskał bardzo dużo głosów i został zakwalifikowany do realizacji.

W praktyce jest to okólna ścieżka o łącznej długości 200 metrów, przeznaczona do nauki biegania łyżwą, oraz blisko stumetrowy odcinek do nauki biegania stylem klasycznym.

Matę, którą ułożono w Sobieszowie, wyprodukowała firma Neveplast z Bergamo we Włoszech. Mata posiada podobne parametry śliskości jak śnieg. Co ważne, należy z niej korzystać bez smarów na nartach.

Ścieżka nie została jeszcze odebrana, na razie młodzi zawodnicy testują ją pod okiem swoich trenerów.

(ROB)



Trasa ze sztucznej nawierzchni ma podobne parametry śliskości jak ubity śnieg.

R. ZAPORA



Co się dzieje w Pałacowej Bawialni?

- Awanturował się, wyzywał nas, poniżał. Zniszczył telefon. A na koniec kazał wypier... - mówią o swoim pracodawcy byli już pracownicy Pałacowej Bawialni przy Parku Miniatur Zabytków Dolnego Śląska w Kowarach. Właściciel, Marian Piasecki przeprosza za formę rozstania, ale twierdzi, że nie mógł postąpić inaczej. Co dzieje się w jednej z największych atrakcji turystycznych naszego regionu i całego Dolnego Śląska?

Zaczął się od anonimowego maila: *Ciemna strona kowarskiej bawialni. I kontakt do pracowników. Potem otrzymujemy krążący w internecie list. W nim opisane jest zdarzenie z ubiegłej soboty (29 lipca).* - (...) *Rano jak zwykle przyszedłem do pracy, do godziny 9.30 cała Pałacowa Bawialnia była dokładnie przygotowana na przyjęcie gości. Chwilę potem przyszedł szef, zaczynając karczemną awanturę, jak zwykle co kilka dni - opisuje anonimowy autor.* (...) *Zaczął się od żądania oddania naszych prywatnych telefonów. Jeden z naszych kolegów się sprzeciwił, gdyż miał ważne sprawy prywatne i musiał być pod telefonem. Szef zareagował na jego słowa w ten sposób, cytując: wypierdalaj mi stąd jak ci się nie podoba nie chcę cię tu widzieć. Po jego słowach w obronie pracownika stanęła Pani kierownik i zapytała dlaczego krzyczy a on odparł, cytując: jak tobie też się nie podoba to wypierdalaj tam są drzwi.*

Gdy zażądaliśmy naszych pieniędzy, szef odparł: o wypłatę będziecie mnie błagać na kolanach i na pewno nie zapłacę wam za przerwy obiadowe i śniadaniowe - pisze dalej autor listu.

Bawialnia odniosła sukces

- Szefa zdenerwowało to, że jeden z pracowników korzystał z prywatnego telefonu komórkowego - mówi nam jeden z zatrudnionych, do którego dotarliśmy. - Kazał kierownicze nam je zabrać. To niezgodne z prawem, przecież telefony to nasza własność.

Ludzie potwierdzają, że awantury zdarzały się częściej. - Zazwyczaj o byle co. Po prostu miał zły humor, to się wyzywał - mówi nam jeden z nich. - Tego dnia odeszło osiem osób. To wszyscy, którzy nie chcieli się podporządkować jego krzykom. Mieli dość. Pracowaliśmy niby od 9, ale trzeba było przyjść wcześniej, żeby wszystko przygotować. A było tam co robić.

Sytuacja jest o tyle zaskakująca, że szef bawialni to Marian Piasecki, właściciel sąsiedniego Parku Miniatur Zabytków Dolnego Śląska. Człowiek, który osiągnął olbrzymi sukces komercyjny oraz promocyjny. Za swoje osiągnięcia otrzymał wiele nagród i wyróżnień. Park miniatur to jedna z najczęściej odwiedzanych atrakcji turystycznych regionu. W sezonie dziennie są tam tysiące turystów. Od trzech lat przy parku działa wspomniana bawialnia, czyli park zabawek dmuchanych. Miejsce to robi wrażenie: jest piaseczysta plaża, szereg zabawek, mała gastronomia. Odbijają się tu przyjęcia okolicznościowe dla dzieci. Słowem - wszystko, czego maluchy potrzebują do zabawy. M. Piasecki zatrudnia kilkadziesiąt osób. Jak mówią nasi rozmówcy, większość pracuje na umowy-zlecenia, sezonowo.

Kim ty jesteś?

Sobotnie zajęcia miało dalszy ciąg. Po południu pracownicy przyszedli, by otrzymać swoje pieniądze. Niektórzy przybyli z rodzicami. - Wiadomo, w bawialni pracują młodzi ludzie, mają po 17-18 lat, może ciut więcej. To zajęcia sezonowe. Dla większości to pierwsza praca w życiu - tłumaczy nasz rozmówca.

Jeden z rodziców podszedł do Mariana Piaseckiego. - Siedział na ławce, wraz z kilkoma osobami - opowiada nam rodzic. - Przedstawiłem się i powiedziałem, że jestem rodzicem jednego z chłopaków, którzy tu pracowali, i chciałbym, żeby miał zapłacone. Odparł: „A kto ty jesteś?” - opisuje rodzic. - No to powtórzyłem, że jestem rodzicem i przyszedłem po wypłatę syna. Wpadł w furję, mówił: „Wypier... mi stąd, jakim prawem ty tu przychodzisz?”. Wtedy powiedziałem stanowczo: „Jest za pięć drugą. Jeśli do piątnastki po nie będzie pieniądze, zawiadomię inspekcję pracy i sąd”. Odparł, że nie boi się inspekcji pracy ani skarbówki. Było nerwowo, więc wyciągnąłem telefon komórkowy i powiedziałem, że nagrywam. On wyrwał mi ten telefon i schował do swojej kieszeni. Potem chwyciłem go za rękę i chciałem wyciągnąć ten telefon z kieszeni. Wtedy wyskoczył do mnie z pięściami, uderzył mnie dwa razy - opowiada.



- Jeżeli któryś z tych ludzi czuje się obrażony sposobem rozstania się, chciałbym oficjalnie przeprosić - mówi Marian Piasecki.

Potem, jak relacjonuje - wybiegła żona M. Piaseckiego, zaczęła go uspokajać. Weszli do biura. - Wtedy wyjął ten telefon i tak go rzucił na biurko. Po chwili zauważyłem, że jest uszkodzony wyświetlacz, na co zwróciłem mu uwagę - mówi.

Rodzice wezwali policję. Przyjechała też ochrona, wezwana przez właściciela bawialni.

- Skończyło się tak, że rozliczył się z pracownikami tego samego dnia. Przyznam, że zapłacił chyba nawet więcej, niż wynikało to z umowy - powiedział rodzic. Nadal jest w szoku po tym, co się stało. - On ma przecież ze 60 lat albo i więcej, i rzucał się do bicia - dziwi się. - W tym wieku chyba człowiek powinien mieć jakiś dystans. Szczęście, że sam się opanowałem, że nie oddałem mu.

Dziwi go jeszcze jedno: całe to zajście odbywało się przed wejściem do restauracji, na oczach turystów i gości parku. - Gdyby chciał to załatwić normalnie, mógłby nas poprosić do biura, w jakiejś ustronnej miejscy. A on zaczął krzyczeć przy tych ludziach - dziwi się mężczyzna.

Żeby było bezpiecznie

- Chodzi o bezpieczeństwo osób, które odwiedzają naszą bawialnię, jedną z największych tego typu w Polsce - mówi nam właściciel bawialni i samego parku, Marian Piasecki. - W bawialni jest monitoring, mam możliwość obserwowania, co się tam dzieje. I teraz: mamy najdłuższą w tej części Polski mokrą zjeżdżalnię na pontonach. Pracownik znajdujący się na górze musi w odpowiednich odstępach puszczać chętnych z pontonami. Pracownik stojący na dole musi

zadbać, by opuścili oni rynnę, zanim zjadą następni. Ale jeżeli widzę, że oni, zamiast wykonywać te obowiązki, bawią się telefonami albo opuszczają miejsce pracy, to muszę zareagować. To samo dotyczy dmuchanej skoczni, jednej z największych tego typu w tej części Polski. Pracownik jest tam po to, by instruować skaczących, jak mają wylądować, dopilnować, by nie skakała zbyt duża grupa naraz. Zdarzył się nawet wypadek: skoczyło zbyt wiele dzieci i jedna dziewczynka zwichnęła rękę. Filmowała to jej mama i widać było, że pracownik, zamiast pilnować porządku, korzystał z telefonu. To niby proste zadania, niewymagające wielkich kwalifikacji, ale nie można ich lekceważyć. Charakter pracy odpowiada pracy ratownika wodnego. A nikt nie zaakceptowałby ratownika *netującego* na telefonie w czasie pracy.

Pytanie, czy nie można im normalnie zwrócić uwagi?

- Feralnego dnia zarządziłem, że telefony nie mogą być używane, że muszą być zbierane. Stosowny zapis jest zresztą w umowie - mówi Marian Piasecki. - I po tym moim zarządzeniu wchodzę do bawialni i widzę człowieka, który ostentacyjnie bawi się tym telefonem. Dla mnie było to zachowanie jednoznaczne - to jak wjazd na skrzyżowanie na czerwonym świetle. Wszyscy wiedzą, że nie wolno, ale on mi komunikuje, że będzie jeździł na czerwonym. Wybuch emocji w języku polskim nie polega na tym, że używam zwrotów: „Szanowny panie, proszę”. Wymaga to użycia odpowiedniego słownictwa.

To jak jazda na czerwonym

W jego ocenie była to próba podważenia jego autorytetu w obecności całej grupy pracowników. Zaznacza jednak, że tylko do jednego pracownika zwrócił się wulgarnie, słowem *wypierdalaj*. - Pozostałym, solidaryzującym się z nim, powiedziałem, że jak chcą, to mogą opuścić to miejsce - tłumaczy. Wśród nich była kierowniczka.

- Ona powinna w moim imieniu dbać o tę dyscyplinę, ale nie była w stanie pojąć, że odpowiedzialność spoczywa także na niej. Wstawiła się za tą grupą, stąd stwierdziłem, że nie nadaje się do pełnienia tej funkcji - dodał. - Później się dowiedziałem, że był to ostatni dzień w pracy tego pracownika. Widocznie mu nie zależało i być może celowo nie oddał tego telefonu. W ogóle cała ta grupa w tamtej sytuacji miała już przygotowane plecaki. Tak, jakby zaplanowała wcześniej, że chce odejść. I to w sobotę, w dzień, w który mamy najwięcej gości. Ale poradziłem sobie.

Co do pieniędzy, twierdzi, że nie musiał płacić ludziom od razu. - W przypadku umów-zleceń mogę wypłacić im po zakończeniu okresu, na jaki zostały zawarte, nawet jeśli pracownik przerwał pracę - mówi. - Płacę im 12 złotych za godzinę, ludzie mają też płatne przerwy śniadaniowe i obiadowe. Czyli razem 13 złotych. To są stawki dla osób, które podejmują często pierwszą pracę w życiu. Uważam, że są godne. Mają też zniżki na posiłki w restauracji. Proszę zrozumieć, nie płacę im za leżenie, tylko za wykonywanie swoich obowiązków.

Przesunął się w kierunku dziurkacza

Deklaruje, że zwrócił za naprawę telefonu rodzica jednego z pracowników: - Wyrwałem go, bo chciałem skasować nagranie. Możliwe, że gdy mu go oddawałem, aparat przesunął się w stronę dziurkacza - mówi. - Ten pan powiedział mi po 5 minutach, że telefon jest uszkodzony. Jeżeli

miałbym ponieść koszty naprawy - trudno, zgadzam się.

Zaprzecza, jakoby doszło do szarpantiny i uderzył tego mężczyznę. Sytuację przedstawia inaczej. - Ta grupa urządziła sobie grandę. To zebranie pod sklepem, w obecności gości, turystów, to wyzywanie mnie... Podśmiewali się, mówili: *Ssij pałę, ty chu...* - wymienia. Kto zaczął? - Była to reakcja na moje stwierdzenie, że nie muszę im teraz płacić. Proszę zrozumieć, była sobota. Szczęście, że księgowka akurat była jeszcze w pracy.

- Jeszcze raz powtarzam: mam monitoring. Widzę, co się dzieje. I gdy stwierdzam, że tej dyscypliny nie ma, to narasta we mnie spiętrzenie żądań wobec pracowników - odpowiada na pytanie o to, że bywa wybuchowy. - Jeżeli mówię coś raz, drugi i widzę, że ktoś robi dziwne miny, to już nie proszę, ale wydaję polecenia. Płacę ludziom za każdą wykonaną czynność, ale jeżeli oni robią łaskę, że coś zrobią, to ja takich pracowników nie chcę.

Policja sprawdza, właściciel przeprosza

Feralnego dnia w bawialni interweniowała policja. Rodzic, który ma zniszczony telefon, złożył oficjalne zawiadomienie na komisariacie. - Musiałem tak zrobić, bo sprawa zaszła za daleko - twierdzi.

- Prowadzimy postępowanie w tej sprawie - mówi podinspektor Małgorzata Gorzelak z Komendy Miejskiej Policji w Jeleniej Górze. Policja zabezpieczyła nagranie monitoringu parku.

- Mam nadzieję, bo dzięki temu będzie można odtworzyć przebieg tego zdarzenia - mówi rodzic. I zaznacza, że nikt nie podśmiewał się z właściciela, ale to on sam zaprowadził taką atmosferę swoim krzykiem.

Większość naszych rozmówców nie chce podawać nazwisk, z uwagi choćby na koligacje rodzinne. W parku i bawialni pracują członkowie ich rodzin i inni bliscy. Ci, którzy zostali, nie narzekają na warunki. - To dlatego, że zapłacił im więcej, dał jakiś bonus, w zamian za lojalność - uważają ci, którzy odeszli. M. Piasecki zaprzecza. Uważa, że ci, którzy go opuścili, starają się zepsuć dobre imię największego, najpiękniejszego parku w Polsce.

- Jeżeli któryś z tych ludzi czuje się obrażony sposobem rozstania się, chciałbym oficjalnie przeprosić. Nie kłuruję się grubiaństwem czy chamstwem, ale wymagam dyscypliny - mówi Marian Piasecki. - Wstydzę się, że wyszło to w sposób wulgarny, ale moim celem jest zapewnienie bezpieczeństwa osobom, które tu przychodzą. Kiedy ta grupa opuściła teren, doprowadziło to do zwiększenia dyscypliny u tych, którzy zostali. Pojęli, na czym polega ta praca, że nie jest to tylko wakacyjna zabawa czy przerwa w lekcjach.

Byłbym pracownikiem życzliwym powodzenia. - Życzę im udanej dalszej kariery zawodowej i mam nadzieję, iż dałem im swego rodzaju przestrożę, że pracę należy traktować należycie - zakończył.

Kto i kogo wyzywał?

- Nam chodzi o zwykły szacunek dla człowieka - mówią nam byli pracownicy. - Zajście z telefonem było w momencie, kiedy w bawialni nie było jeszcze gości. Więc o jakim bezpieczeństwie mowa? Ten pracownik z samego rana zgłaszał, że musi mieć telefon, bo czeka na ważną rozmowę. Tego dnia mieliśmy mieć cztery przyjęcia urodzinowe. Wszystko było przygotowane: popcorn, lemoniada, wyczyszczona lodziarka, poodkurzane chodniki, wygrabiona plaża. To my zajmowaliśmy się wszystkim, włącznie z zamawianiem towaru. Zresztą, goście bawialni nas chwalili, że jest czysto, że jesteśmy uśmiechnięci.

Nieprawda, jak mówią ludzie, że M. Piasecki był wulgarny tylko wobec jednej osoby. - Wszystkim nam powiedział, żebyśmy wypier..., pani kierownik też. Było to w momencie, gdy zapytała, dlaczego tak potraktował pracownika - mówi nam rozmówca.

Odejście nie było zaplanowane. - Ktoś spontanicznie powiedział: „To idiemy wszyscy” - mówią. - Ludzie mieli dosyć, bo włożyliśmy w tę pracę dużo serca.

- A, i nikt nie wyzywał pana Mariana, kiedy przyszliśmy po wypłatę. Po prostu pytaliśmy o pieniądze. To on wybuchł. Jeśli uważa, że było inaczej, niech wskaże, kto i co mówił - relacjonują ludzie. Dodają, że w przeszłości nawet zdarzało się, iż niektórych podejrzewało o kradzież.

Inaczej też przedstawiają sytuację ze stawkami godzinowymi. - Obowiązywała stawka 11 złotych za godzinę, dodatkowo złotówka była za wypełnienie umowy do końca - mówią ludzie. - Płatne przerwy należą się w przypadku, gdy pracujemy powyżej ośmiu godzin. A my pracowaliśmy po 11 godzin.

W trakcie realizacji tematu dotarliśmy do byłej pracownicy, która w parku pracowała kilka sezonów, jeszcze zanim powstała bawialnia. Nie była zdziwiona, gdy opiliśmy jej zajście z feralnej soboty. - Pan Marian jest wybuchowy. Po tem się uspokaja, ale nie przyznaje się do błędów - mówi. - Przy mnie chyba za dwie osoby wyrzucił podobnymi słowami.

- Niezależnie, czy ludzie pracowali dobrze, czy źle, te awantury po prostu co jakiś czas wybuchają - uważa nasza rozmówczyni.

Robert Zapora

Przy redakcyjnym telefonie dyżurował dziennikarz Robert Zapora

Boli nas bałagan

Ubiegłotygodniowy dyżur zdominowały głosy o bałaganie i urzędniczej psychologii.

- To budynek w samym centrum, tuż obok przystanku autobusowego. Powinien być wizytówką. A jak wygląda? Proszę popatrzeć, chaszcze przysłaniają już okna - zadzwonił do nas pan Adam, mieszkaniec Jeleniej Góry. Mowa o budynku przy ul. Wolności 56 w Jeleniej Górze, który znajduje się obok przystanku Mała Poczta. Niegdyś był przy nim sklep mięsny, jest w nim siedziba powiatowego LZS-u.

- Tam mieszkają ludzie. Nie wiem, czy taki problem wziąć kosę i zrobić porządek - mówi nasz Czytelnik.

Ustaliliśmy, że jest to budynek wspólnoty mieszkaniowej z udziałem miasta. Zarządza nim „Dobry Zarządca”. - Chętnie bym zrobiła porządek, ale na koncie mamy... 4 złote - mówi Małgorzata Skupień, zarządcza budynku. Jak mówi, przejęła tę wspólnotę z dużym długiem. Stara się spłacać zadłużenie. - Problem w tym, że nie wszyscy właściciele lokali płacą. Mamy regularne wpływy jedynie od biura rachunkowego, które się w nim znajduje - mówi kobieta.

Jak mówi, miasto Jelenia Góra nadpłaciło już za swoje lokale. Pieniądże poszły na częściową spłatę długu. Zarządca chce wysłać preisdawce wezwania tym właścicielom, którzy mają zaległości z poprzednich lat. Jak mówi, z wpływów w pierwszej kolejności opłaca przeglądy kominiarskie czy instalacje gazowej. - Najważniejsze jest bezpieczeństwo - podkreśla.

Inna sprawa, że opłaty, które mają ponosić właściciele, są bardzo niskie, około 50 złotych miesięcznie od mieszkania. Nie starcza to na utrzymanie budynku. Aby podnieść stawki, musi być zgoda stu procent właścicieli. Uzyskanie jej jest na razie nierealne, bo

w kilku przypadkach trwają postępowania spadkowe. - Zdaję sobie sprawę, że prowadzenie tej wspólnoty to wyzwanie, ale ja lubię wyzwania. Proszę o cierpliwość, wkrótce staniemy na nogi - zapewnia Małgorzata Skupień.

- Chodzi mi tylko o przycięcie kilku dużych gałęzi, które mogą ludziom spaść na głowę - mówi Krystyna Ognik.



- Nachodziłam się od Annasza do Kajfasza - mówi pani Krystyna Ognik z Cieplic. - Nad moim ogródkiem działkowym przy ul. Nad Stawami są olbrzymie gałęzie. Boję się, że któregoś dnia oberwą się same i spadną na mnie.

Gałęzie rzeczywiście są bardzo duże. Zwisają nad drogą i częściowo także nad działką pani Krystyny. Problem w tym że załatwienie tej, wydawałoby się, prostej sprawy zajmuje pani Krystynie już kilka miesięcy. - Byłam w Inspekcji Ochrony Środowiska. Tam skierowali mnie do Straży Miejskiej - opowiada. - Strażnicy powiedzieli, że nie przyjadą. Skierowali mnie do Miejskiego Zarządu Dróg i Mostów.

Tam kobieta czekała 2 tygodnie na odpowiedź. Kiedy przyszła z ponagle-

niem, urzędniczka kazała jej... napisać pismo. W odpowiedzi na owo pismo kobieta uzyskała informację, że MZDiM przekazuje sprawę do... Wydziału Gospodarki Komunalnej i Ochrony Środowiska.

Przedstawiciele wydziału wraz z pracownikami MPGK przeprowadzili wizję lokalną. *Opadanie liści, kwiatostanów, owoców, czy nawet drobnego posuszu jest naturalnym przyrodniczym zjawiskiem i nie może być powodem wycięcia drzew czy zmniejszenia ich koron* - czytamy w odpowiedzi. Przypomina się fraza z kultowego filmu „Miś” Stanisława Barei: „Jak jest zima, to musi być zimno”. Takie jest odwieczne prawo natury.

Żeby nie było, urzędnicy Wydziału Gospodarki Komunalnej poinformowali Czytelniczkę, że jeżeli wystarczy pieniędzy, przewidzianych na utrzymanie zieleni, drobny posusz zostanie usunięty... do końca roku.

- Ale mi nie chodzi o wycinkę drzew, tylko o przycięcie tych kilku gałęzi. Czy tak trudno to zrozumieć? - irytuje



się pani Krystyna. I dodaje, że gałęzie z drugiej strony drzewa, wychodzące na teren prywatnej posesji, zostały przycięte. - Czyli tam można, a tu nie? - pyta retorycznie.

Inny Czytelnik NJ, pan Krystian, zwrócił uwagę na bałagan przy gniazdach do selektywnej zbiórki odpadów komunalnych. - Stoją tam stare kanapy, drzwi, ostatnio nawet fotele - mówi.

MPGK informuje, że prowadzi regularnie zbiórki odpadów wielkogabarytowych a harmonogram można znaleźć na stronie internetowej.

- Wyrzucane sprzęty stanowią dla miasta kłopot wizerunkowy - mówi Włodzimierz Stasiak, prezes MPGK. - Dobrze byłoby, żeby jeleniogórzanie śledzili terminy wywózki przedmiotów wielkogabarytowych z ich okolic i starali się wyrzucać niepotrzebne rzeczy tuż przed nimi. Odpady nie będą wówczas zalegały i szpecily podwórka.

- Jeśli ktoś nie chce czekać, może sam nieodpłatnie dostarczyć wyrzucone przedmioty do Punktu Selektywnej Zbiórki Odpadów Komunalnych, który mieści się w siedzibie MPGK przy ul. Wolności - przypomina prezes Stasiak. Punkt czynny jest nawet w soboty. Gdy osoba remontująca mieszkanie czy zmieniająca jego umeblowanie nie ma czym przewieźć sprzętów do PSZOK-u, może poprosić o to MPGK, ale będzie musiała pokryć koszt transportu.

Podczas redakcyjnego dyżuru otrzymaliśmy więcej zgłoszeń. Sprawy wymagające odrębnego potraktowania opiszemy w oddzielnych publikacjach na łamach „Nowin Jeleniogórskich” lub portalu www.nj24.pl.

Robert Zapora

Zadzwoń do nas

W środę od godz. 10 do 14 czekamy na sygnały od Czytelników o tym, co drażni, niepokoi i wymaga dziennikarskiej interwencji

Tel. 75/64-24-485

Masz sprawę do dziennikarza? Zadzwon!

Jelenia Góra	- 692 219 020	powiat lubański	- 785 648 617
	- 602 439 924	powiat lwówecki	- 694 792 203
powiat jeleniogórski	- 601 582 622	powiat zgorzelecki	- 785 648 617
powiat bolesławiecki	- 601 582 622	powiaty: jaworski i złotoryjski	- 694 792 203
powiat kamiennogórski	- 601 543 538	redakcja	- 75 642 44 20

W każdą środę od 10 do 14.00 w biurze na ul. Skłodowskiej-Curie na Czytelników czeka nasz dziennikarz.

Szpital po truskawkach

Pani Krystyna kupiła truskawki, po zjedzeniu których cała jej rodzina źle się poczuła, a dziecko trafiło na kilka dni do szpitala. Próbowała doprowadzić do zbadania dostawy trefnych owoców i ewentualnego ukarania dostawcy szkodliwego towaru. Odbiła się od muru procedur i bezwładności urzędniczej maszyny.

Pani Krystyna truskawki kupiła w sklepie warzywnym na jeleniogórskim Zabobrze. Na wakacje przyjechały wnuki. Chciała im zrobić przyjemność. Umyte owoce jedli dziadkowie i sześciolatek wnuk, drugi nie miał ochoty i truskawek nie ruszył. Jak się potem okazało, tylko on nie miał kłopotów żołądkowych. W nocy po tej owocowej uczcie pani Krystyna i jej mąż mieli bóle brzucha i biegunkę, a wnuk, poza takimi ostrymi objawami, dostał też wysokiej gorączki i miał dreszcze. Rano dziadkowie poszli

z małym do lekarza. - Ten potwierdził, że wygląda to na zatrucie pokarmowe. Przepisał leki na odwodnienie, przeciwwymiotne. Efekty leczenia były umiarkowane. Temperatura dziecka około godz. 22.00 doszła do 39,6. - opowiada pani Krystyna. Trafili do szpitala. Na oddziale dziecko spędziło pięć dni. Postawiono diagnozę: niezakaźne zapalenie żołądkowo-jelitowe i jelita grubego. Wykluczono salmonellę, rotawirusy. Lekarze nie mieli szans ustalić, co było przyczyną pogorszenia się stanu zdrowia chłopca.

Swoje graniczące z pewnością podejrzania miała jednak babcia małego pacjenta. - Zgłosiłam ten przypadek do jeleniogórskiego sanepidu. Pismo, które otrzymałam niedługo potem, bardzo mnie zdziwiło - opowiada. Mieszkanka Jeleniej Góry zdziwiła się, że sanepid ocenił, że jej skarga dotyczy złej jakości truskawek na wskazanym straganie. - Ja

zgłosiłam przypadek zatrucia i wskazałam jego możliwe źródło. To jest jednak co innego - mówi. W piśmie podano, że nikt inny jeszcze nie zgłosił zatrucia. Inspektorzy sanepidu - podano w piśmie - byli na miejscu i sprawdzili towar oraz sposób jego sprzedaży. Nic nie wzbudziło zastrzeżeń. Sprawdzono też źródło pochodzenia owoców, informując panią Krystynę, że przywieziono je z plantacji w Strzegomiu.

Klientka straganu warzywnego zabięła, aby sanepid zbadał truskawki, które kupiła, a których część trzymała w domu, w zamrażarce. - Chodziło mi o to, żeby ustalić, czy owoce nie były potraktowane szkodliwymi środkami chemicznymi - wyjaśnia. - Dowiedziałam się, że nie ma takiej możliwości, aby zbadali te truskawki.

Pani Krystyna zastanawia się teraz jak działa w takim razie system bezpie-

czeństwa obrotu żywnością, zwłaszcza szybko psującymi się owocami. Co się musi stać, żeby odpowiednie służby zbadały, czy ktoś handluje nieszkodliwym towarem, czy nie sypie ponad miarę środków chemicznych? - Z tego, co zrozumiałam, to panie z sanepidu sprawdziły dokumenty sprzedawcy, warunki sanitarne, ale same owoce oceniły na oko, czyli tak jak ja przy zakupie. Powiedziano mi, że wdrożona procedura jest właściwa. Co można w ten sposób ustalić? - pyta kobieta. Nie przebadano owoców ze straganu, w szpitalu nie dociekano, skąd to zatrucie, więc nie ma przeszkód, aby ktoś nadal handlował „chemicznym” towarem. Pechowa zakupowiczka, po własnych doświadczeniach, poczytała o często spotykanych praktykach w branży producentów owoców i hurtowników. - Truskawki są często pryskane wieczorem, żeby rano

na straganach wyglądały ładnie. To, jak widzę, pozostaje poza kontrolą - mówi pani Krystyna

Irena Pierzchała, kierownik sekcji żywienia i żywności Powiatowej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Jeleniej Górze przekonuje, że wszystko w tej sprawie zrobiono tak, jak należy: wysłano kontrolę i sprawdzono, w jakich warunkach odbywa się sprzedaż. - Zgłoszenia, o którym mówimy, nie potraktowaliśmy jako zgłoszenia zatrucia. Takie może do nas kierować tylko lekarz, a takich sygnałów nie mieliśmy - tłumaczy. Wskazuje ponadto, że plantacja truskawek, które trafiają do kontrolowanego straganu, należy do dużego producenta. Gdyby zatem były jakieś nieprawidłowości, można by się było spodziewać wielu zgłoszeń o zatruciach.

Stawomir Sadowski

Brawa i gwizdy

Brawa dla...

Uczniów gimnazjum im. Orłąt Lwowskich, zawodników UKS-u Start i osób dorosłych za ekspresowe tempo renowacji boiska do piłki plażowej w bezpośrednim sąsiedztwie Orlika w Ruszowie. Usunięto nadmiar ziemi, nierówności i resztki roślinności, wyrównano teren, zwiększono wymiary boiska (strefa bezpieczeństwa). Po zakończeniu prac przygotowawczych uzupełniono niedobory piasku. Aż 26 ton oczyszczonego piachu wraz z transportem zapewnił bezpłatnie prywatny sponsor, Stanisław Chromy z Ruszowa.

(stob)

Młodzieżowego Ośrodka Sportu w Jeleniej Górze, od ponad 60 dzieci, za różnorodność zajęć sportowo-rekreacyjne na piątym turnusie letnich półkolonii. Dzieciaki zdrowo i dobrze wypoczywały podczas zabaw, gier zespołowych i podchodów oraz warsztatów zorganizowanych w gospodarstwie agroturystycznym we Wrzeszczynie i w Dolnośląskim Centrum Parków Krajobrazowych w Sobieszowie. Były wycieczki do parku Paulinum i na popularny „Grzybek”. Turnus urozmaiciło strzelanie z broni laserowej, wspinaczka skałkowa i badminton.

(stob)

Gwizdy dla...

Dla organizujących pracę kas biletowych na jeleniogórskim dworcu PKP. Jedną obsługuje przewozy krajowe, druga regionalne i bywa tak, że przy jednej jest długa kolejka, przy sąsiedniej pusto, a pani siedzi beczynnym. Tak np. około godz. 16.00, kiedy zbierają się podróżni na „Asnyka” do Warszawy. W kolejce jest nerwowo i nie zmienia tego fakt, że potem pani z kasy regionalnej rozdała karteczki, dzięki którym nie ponosi się dodatkowych opłat za zakup biletu u konduktora. Panowie kolejarze, przemysławcie to raz jeszcze.

(sad)

Kierowców aut prywatnych i pojazdów służbowych, w tym ciężarowych, którzy w Jeleniej Górze notorycznie ignorują znaki zakazu i niebezpiecznie jeżdżą „pod prąd”. Nie chcą dostosować się do zmiany organizacji ruchu w dzielnicy Zabobrze. Od kilkudziesięciu dni odcinek ulicy Wiejskiej od skrzyżowania z ulicą Ogińskiego oraz ulica Jordana od skrzyżowania z ulicą Ogińskiego są ulicami jednokierunkowymi.

(stob)

Po proteście w Czadrowie bez zmian

Minął już tydzień od protestu mieszkańców wsi Czadrów w powiecie kamiennogórskim przeciwko inwazji much i przykremu odorowi, jakie nawiedzają tę miejscowość od lipca. O proteście w Czadrowie informowaliśmy już na naszej stronie internetowej nj24.pl, pisząc m.in., iż na skraju wsi Czadrów, kilkaset metrów od zabudowań, pojawiło się wysypisko odpadów biologicznych. Upalna pogoda oraz wiejące wiatry spowodowały, że nad Czadrów napływają chmury much i odór.

- Smród i dręczące muchy powodują, że trudno wytrzymać zarówno w domu, jak i w obejściu - mówi Anna Stochmal, sołtys Czadrowa - To nie są zwyczajne muchy. Raczej jakieś dzikie, mniej płochliwe, czepiające się ciała. Jak od 44 lat jestem sołtysiem Czadrowa, nie miałam z czymś takim do czynienia, choć do much w terenie wiejskim, zwłaszcza latem, jestem przyzwyczajona.

Licząca około stu metrów długości przyzma biologicznych odpadów jest wylęgarnią zastraszającej ilości much.

- Od czasu, jak podrzucano na skraj naszej wsi te odpady, warunki naszego życia znacznie się pogorszyły. Musiałam wszędzie pozakładać siatki, a wszystkie okna pomalować środkiem owa-

Na miejscu protestu pojawił wójt gminy Kamienna Góra, Patryk Straus. Potwierdził on, że wiadomości o uciążliwościach, z jakimi borykają się mieszkańcy Czadrowa, dotarły do Urzędu Gminy we wtorek. Ustalono, że wiele ton cuchnącej, biologicznej substancji zwoziła na skraj wsi firma z Sądów Dolnych.

- W tym samym dniu przedstawiciele naszej gminy podjęli rozmowy z przedstawicielem zarządu, wiceprezesem Przedsiębiorstwa Produkcyjno-Rolnego „Sady Dolne”. Przekazaliśmy mu informacje o stanie rzeczy i o skargach, zwracając się o usunięcie przyzmy, która może być niebezpieczna dla środowiska, dla zdrowia i życia mieszkańców. Przestaliśmy też dokumentację zdjęciową - powie-



Mieszkańcy Czadrowa protestowali w ubiegłą środę.



Licząca około stu metrów długości przyzma biologicznych odpadów jest wylęgarnią zastraszającej ilości much.

dobójczym. O ich uchyleniu nie ma mowy - powiedziała Dorota Kielbasa, mieszkanka Czadrowa. Przygotowanie posiłków i ich spożycie w towarzystwie chmury much nie jest niczym przyjemnym. Zorganizowaliśmy ten protest, aby zwrócić uwagę na nasz problem i wymóc jak najszybsze działania, i uwolnienie nas od tej „zarazy”.

Inny mieszkaniec wsi, Arkadiusz Wiatr mówi, że owady brudzą ściany i to w takim tempie, że nie sposób ich odmalować:

- W moim domu trwają właśnie prace malarskie. Malarz nie może sobie poradzić z dokończeniem prac. Co skończy jedną ścianę, muchy szybko załatwiają ją na nowo.



To nie są zwyczajne muchy. Raczej jakieś dzikie, mniej płochliwe, czepiające się ciała.

dział Patryk Straus, wójt gminy Kamienna Góra - Odnoszę wrażenie, że podmiot, do którego należy ta przyzma, lekceważy problem, dlatego zawiadomiliśmy Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska o zaistniałej sytuacji.

Stanowisko WIOŚ jest konieczne dla ustalenia, czy to, co zrzucono na skraju wsi Czadrów, jest zwykłym „pomiotem kurzym”, nawozem, czy też odpadem niebezpiecznym. Dopiero po zde-

finiowaniu, że jest to odpad niebezpieczny, Urząd Gminy będzie mógł wydać decyzję administracyjną; która zobowiąże właściciela do usunięcia tej przyzmy w trybie natychmiastowym. Jeśli to się nie stanie, wykona to wynajęta przez gminę firma, na koszt właściciela przyzmy.

Jak nas poinformowała sołtyska Czadrowa, od czasu protestu sytuacja niewiele się zmieniła. Chmury much nadal dokuczają mieszkańcom. Odnotowano też wzmożoną aktywność lisów w okolicach tej przyzmy, co rodzi podejrzenie, że w tönach kurzych odchodów znajdują się też szczątki padłych kur.

- Gdyby właściciel tej przyzmy, naszego utrapienia, chciał nam pomóc, wystarczyłoby obsypać ją wapnem i warstwą ziemi. Wówczas larwy, widoczne gołym okiem, nie mogłyby zamieniać się w tak uciążliwe dla nas muchy - mówi Anna Stochmal - Ponoć obiecano, że problem zostanie rozwiązany po żniwach, gdy „zawartość” składowiska zostanie rozsypana na ścierniska i przeorana.

Z informacji, jakie uzyskaliśmy w Delegaturze Wojewódzkiego Inspektoratu Ochrony Środowiska w Jeleniej Górze wynika, że kontrola, o której przeprowadzenie wnioskował wójt gminy Kamienna Góra, trwa, a jej wyniki będą znane po 16 sierpnia. Z kolei wójt gminy, Patryk Straus poinformował nas, że wystąpił też z wnioskiem o potraktowanie gminy Kamienna Góra jako strony w toczącym się postępowaniu administracyjnym.

Tekst i zdjęcia: Tomasz Kędzia

Okiem Kubka

USPOSOBIENIE PRZYKRE

Co w człowieku SIEDZI, najbardziej się ujawnia - w codziennym obcowaniu z bliźnimi. W rodzinie. W pracy. W towarzyskich i przygodnych spotkaniach.

Studiami z dziedziny ludzkich zachowań zajmował się filozof grecki TEOFRAST (+286 p.n.e.). W szkicach CHARAKTERY - pisał o „mniej lub bardziej niepożądanych typach osobowości.” Do dziś spostrzeżenia aktualne.

Takie wymienia NIEPOŻĄDANE cechy: - Schlebienie. Gadulstwo. Chamstwo. Rozrabianie. Bezwstyd. Nieprzystojność. Przesadna gorliwość. Niewczesność. Zabobonność. Próżność. Arogancja. Spóźniona pilność. Chciwość.

Charakter ułatwia albo utrudnia współzycie. Pozytywne cechy zbliżają ludzi do siebie. Negatywne - ZRAŻAJĄ. Narzuca się pytanie: Czy w ogóle - na dłuższą metę - możliwe jest łatwe współzycie? Każdy dzień przynosi sytuacje, które stają się przyczyną nieporozumień i konfliktów.

Rzecz nie w tym, by się nie różnić w poglądach na politykę, gospodarkę, moralność, w podejściu do zwyczajnych czynności - w codziennym byciu ze sobą. Jenó: JAK reaguje? Jaki motor wewnętrzny inspirowa moim zachowaniem?

Przykre USPOSOBIENIE. Cechy charakteru, które sprawiają, że człowiek w życiu codziennym jest nieznośny oraz dokuczliwy. Ludzie, którzy są maniakialnie wyczuleni na wszelkie - nawet najdrobniejsze - uchybienia. Mają pretensje do wszystkich - o byle co: Za wcześnie - za późno. A więc - źle. Trzeba to wytknąć: Zrobić z tego problem.

Inne PRZYWARY. - Nerwowość. Kłótniowość. Niecierpliwość. Nieprzynawanie się do porażek i pomyłek. Stawianie zawsze na swoim - nawet, kiedy nie ma się racji. Upredzenia.

Lekceważenie. Z przyjemnością sprawianie przykrości. Kpina, wyśmiewanie, uszczypliwosć oraz poniżanie. Sprowadzanie do parteru. Zarzucanie niedoświadczenia, lenistwa, niekompetencji, opieszałości. WINNI, za wszelkie straty i niepowodzenia, są zawsze inni - czasem wyimaginowani.

Zręczenie. Gderanie. Narzekanie. Wszystko takiemu szkodzi, przeszkadza oraz toczy się nie tak, jak powinno: = ON chce. Marudzenie - przypominanie, że tyle pracuje, że się stara i poświęca. Nikt go nie rozumie. Nie współczuje i nie wspiera w jego zapobiegliwości.

WYPOMINANIE, że zasługuje na uznanie, pochwałę, wdzięczność i nagrodę. A spotyka się z oporami, niewdzięcznością, innym zdaniem czy oceną, i w ogóle...

Na koniec, urażony - z faryzejskim uśmiechem - oświadcza, że nie przyjmuje żadnych usprawiedliwień ani wyjaśnień: Nie oczekuje = nie życzy sobie żadnych przeprosin. Jest na cały świat, słusznie, OBRAŻONY.

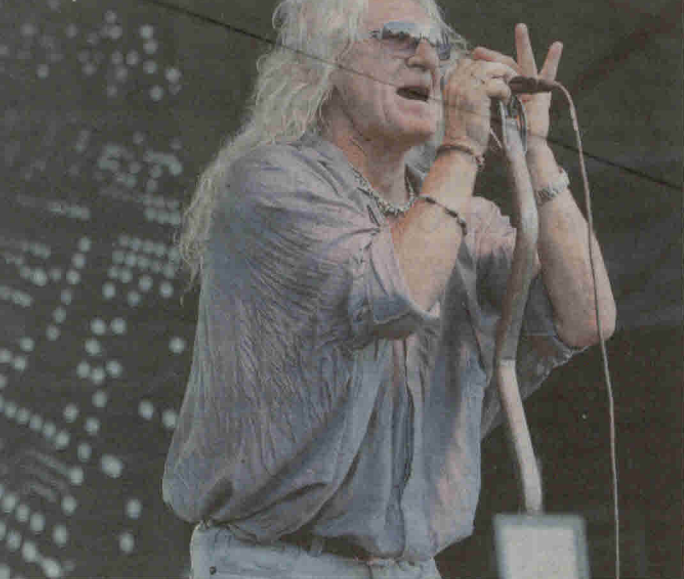
Drobiazgi przerastają człowieka. Być takim, czasem, każdemu się zdarzy. Gorzej, gdy taka jest codzienność - kiedy ktoś ma taki charakter.

- Twój portret, Czytelniku...?

KUBEK



Grzegorz Markowski dał znakomity koncert w Karpaczu.



R. ZAPORA

Perfect przyciągnął nie tylko miłośników motocykli

Tłum turystów i mieszkańców zgromadził się w sobotni (5 sierpnia) wieczór na stoku Relaks w Karpaczu. Okazją był występ grupy Perfect, która uświetniła X Polish Bike Week - zlot motocyklistów.

Na zlot przyjechało kilka tysięcy miłośników jednośladów z całego świata. Były ścigacze, czopery, motocykle zabytkowe. - Mamy motocyklistów z Libanu, z Nowej Zelandii - wymienia Marek Telak, jeden z organizatorów Polish Bike Week. Przyznał, że sam był zaskoczony frekwencją podczas imprezy. - To dla nas wielka satysfakcja, że po latach pracy doszliśmy do przyzwoitego poziomu europejskiego - powiedział. - W zestawieniu międzynarodowej organizacji Harley Owners Group jesteśmy szóstą najważniejszą imprezą w Europie. To zobowią-

zuje. Poza tym, Polish Bike Week to olbrzymia promocja Karpacza i całego Dolnego Śląska.

Sam Perfect, jak na legendę rocka przystało, dopasował się do wysokiego poziomu imprezy. Grzegorz Markowski i jego ekipa są w znakomitej formie, zagrali największe przeboje z całego czasu działalności. Takie hity, jak „Kołysanka dla nieznajomej” czy „Pepe wróć” publiczność śpiewała razem z wokalistą.

Fotorelacja z X Polish Bike Week na www.nj24.pl

(ROB)

Na marginesie

JELEŃ GÓRA

W niedzielę na polnej drodze w okolicach Góry Szybowcowej 39-letni kierowca crossowego motocykla potrącił spacerującą z psami kobietę w wieku 52 lat. Poszkodowana, która straciła przytomność, trafiła do szpitala z obrażeniami ciała; na pewno do zdrowia nie wróci przed siedmioma dniami. Jej życiu nie zagraża niebezpieczeństwo. Spore problemy mieli policjanci i ratownicy, bo miejsce zdarzenia było trudno dostępne. Zarówno poszkodowana, jak i sprawca byli trzeźwi.

Nawet 5 lat więzienia grozi 24-letniemu mieszkańcowi powiatu jeleniogórskiego, który dwa razy nie zatrzymał się do kontroli drogowej. Najpierw policja chciała go zatrzymać w powiecie jaworskim - samochód zwracał uwagę, bo jechał od krawężnika do krawężnika. Kierowca jednak uciekł. Funkcjonariusze zawiadomili policjantów z okolicznych komend. Auto kilka godzin później zauważono w Jeleniej Górze. Tu również kierowca, przy ul. Konstytucji 3 Maja, nie zareagował na wezwanie do zatrzymania. Policjanci zatrzymali go na ul. Legnickiej. Od kierowcy pobrano krew do badań na zawartość narkotyków. Od ostatniej nowelizacji przepisów niezatrzymanie się do kontroli drogowej jest przestępstwem skutkującym obligatoryjną utratą uprawnień kierowcy nawet na 15 lat i zagrożonym karą więzienia.

Jeleniogórcy policjanci zatrzymali mężczyznę, który 15 razy posłużył się skradzioną kartą do bankomatu. Sprawca płacił nią zbliżeniowo za zakupy, głównie za alkohol i papierosy, w sklepach, w miejscowościach na terenie powiatu. Kartę wraz z innymi dokumentami ukradł z zaparkowanego na ulicy samochodu. Udało się go zatrzymać

dzięki monitoringowi i analizie płatności. Pokrzywdzony poniesione straty oszacował na ponad 500 zł. Sprawcą był 20-letni mieszkaniec Szklarskiej Poręby Podejrznanemu grozi kara do 10 lat pozbawienia wolności.

BOGATYNIA

33-letni mieszkaniec Bogatyni ucieczką zareagował na próbę skontrolowania jego auta (volvo na niemieckich tablicach) przez policjantów w Zittau. Niemieccy funkcjonariusze podjęli pościg, który w trybie transgranicznym kontynuowali na terenie Polski, bo kierowca przekroczył granicę. Niemiecki radiowóz w Sieniawce zablokował drogę uciekającemu pojazdowi. Kierowca volvo, chcąc ominąć blokujące auto, doprowadził do zderzenia z radiowozem. W efekcie trafił do szpitala z obrażeniami ciała niezagrażającymi życiu. A w aucie był też pasażer, 44-letni mieszkaniec gminy Bogatynia, który nie odniósł obrażeń. Jak się okazało, kierowca ma bogatą kartotekę kryminalną po obu stronach granicy - kradzieże i kradzieże z włamaniem. Dodatkowo prowadził auto mimo sądowego zakazu i - jak wykazały wstępne testy - znajdował się pod wpływem narkotyków. Będzie odpowiadał zarówno przed niemieckim, jak i polskim sądem.

BOLESŁAWIEC

Policjanci z Bolesławca, po niemal dwóch tygodniach od zdarzenia, zatrzymali 25-letniego mężczyznę podejrzanego o dokonanie rozboju z użyciem niebezpiecznego narzędzia. Ofiarą był 14-latek, który wieczorem stał z rowerem na ulicy w centrum miasta. 25-letni mężczyzna podszedł do nastolatka, uderzył go, a potem, grożąc nożem, kazał oddać rower. Potencjalnego sprawcę ustalił pomógł monitoring. 25-latek trafił do aresztu. W więzieniu spędzi minimum 3, a maksymalnie 12 lat.

OSIECZNICA

Mimo prośby o pomoc, zgłoszonej na alarmowy numer 112, nie udało się uratować proszącego o nią mężczyzny.

Do zdarzenia doszło w sobotę, 5 sierpnia, w lesie w okolicach Kliczkowa, gdzie przebywał 59-letni mieszkaniec Osiecznicy. Około godziny 17:00 zadzwonił na numer 112, skarżąc się, że źle się czuje i omdlewa. Na miejsce wysłano karetkę, ale ratownicy nie mogli znaleźć mężczyzny, bo najprawdopodobniej nie zadziałała lokalizacja telefonu proszącego o pomoc. Taką lokalizację aparatu, z którego wykonywane było połączenie, system 112 miał zawsze zapewniać. Potem mężczyzny przez blisko trzy godziny szukali ratownicy, strażacy i policjanci z powiatów bolesławieckiego, lubańskiego, zgorzeleckiego i żagańskiego. Niestety, znaleziono już tylko zwłoki.

ŚWIERADÓW

Również mieszkańcy bogatych krajów popełniają niekiedy czyny charakterystyczne raczej dla biedaków. Usługę hotelową wyludziła w jednym z hoteli w Świeradowie 35-letnia obywatelka Holandii. Kobieta mieszkała w obłecie przez jakiś czas, a potem wyprowadziła się bez uregulowania rachunku w kwocie 3 tys. zł. Przeprowadziła się do innego hotelu w mieście, więc z jej ustaleniem i zatrzymaniem nie było dużych problemów. Przyznała się do wyłudzenia świadczenia i w obecności funkcjonariuszy uregulowała należność, jednak musi liczyć się z tym, że może trafić do więzienia nawet na 8 lat.

WLEŃ

Policjanci z powiatu lwóweckiego zatrzymali 20-letniego mieszkańca Wlenia podejrzanego o kradzież z włamaniem. W podwleńskiej Bystrzycy sprawca, pokonując zabezpieczenia, najpierw zabrał z wnętrza samochodu sprzęt elektroniczny, a po chwili usiłował ukraść sam pojazd. Uciekł spłoszony przez mieszkańców i właściciela. Funkcjonariusze pionu operacyjnego namierzili go i zatrzymali w ciągu kilku godzin. Mężczyźnie może grozić kara do 10 lat pozbawienia wolności.

ZGORZELEC

Informacje od mieszkańców miasta pozwoliły policjantom zatrzymać dwóch nietrzeźwych kierowców. W pierwszym przypadku oficer dyżurny otrzymał informację, że drogą nr K30 w kierunku Zgorzelca zygakiem jedzie samochód. Policjanci patrolujący okolicę na jednej ze stacji paliw zauważyli samochód, którego kierujący, według relacji świadka, może być nietrzeźwy. Funkcjonariusze przebadali 49-letniego kierującego na zawartość alkoholu - miał on 2,52 promila w organizmie. Drugi nietrzeźwy kierowca został zatrzymany po informacji mieszkańców, że kierujący volkswagenem porusza się zygakiem, wjeżdża na pobocze oraz zjeżdża na przeciwny pas ruchu. Świadek na bieżąco podawał trasę przejazdu, co pozwoliło szybko zatrzymać auto. Kierującym okazał się 35-letni obcokrajowiec, mieszkaniec Zgorzelca, który w wydychanym powietrzu miał 2,58 promila alkoholu. Obu panom grożą 2 lata pozbawienia wolności oraz wysoka grzywna.

Dopiero teraz CBŚP ujawniło informacje o zatrzymaniu sześciu członków zorganizowanej grupy przestępczej, która uprowadziła i pobiła zgorzeleckiego adwokata. Do porwania doszło 18 maja, gdy adwokat pojechał na zaplanowane spotkanie. Na miejscu został skrępowany i wciągnięty do samochodu, a potem wywieziony pod Węgliniec i pobity przez kilku mężczyzn. Sprawcy próbowali wymusić od adwokata ujawnienie miejsca przechowywania 7 mln zł. Policjantom CBŚP przy pomocy kolegów ze Zgorzelca ustalenie czterech pierwszych sprawców zajęło niespełna 24 godziny. Kolejni dwaj mężczyźni zostali zatrzymani kilka dni później. Do zatrzymania doszło w województwach dolnośląskim, śląskim i mazowieckim. Mężczyźni w wieku od 31 do 56 lat usłyszeli zarzuty działania w zorganizowanej grupie przestępczej, pozbawienia wolności, zmuszania do określonego zachowania i pobicia. Zostali tymczasowo aresztowani. (mal)



EXPRESS

MOTORYZACYJNE

SPRZEDAM ciągnik C330, 724-038-713; 783-798-767.

K1001-G

SPRZEDAŻ

ZNICZE Nowy Sklep. Zapraszamy, ul. Sudecka 22, Jelenia Góra (obok Bel-Polu). K1000-G

USŁUGI

CZYSZCZENIE dywanów, tapicerki meblowej, 781-88-36-88.

K838-G

PROFESJONALNE usługi ogrodnicze- koszenie, pielenie przycinanie żywopłotów(własny profesjonalny sprzęt), 795165431. K1088-K

Państwu

Wandzie i Bogdanowi Ryba

Wyrazy szczerego współczucia z powodu śmierci

Mamy

składają pracownicy
Hoteli Mercure Karpacz Skalny
i Mercure Jelenia Góra

Janusz Koszczewski wyprowadził 78-latkę z zajętego pożarem domu

Szczyście pani Janeczki



Tak wyglądał płonący fragment domu pani Janiny.

FOT. JANUSZ KOSZCZEWSKI

Strach pomyśleć, co mogłoby się stać, gdyby 17 lipca ul. Wrocławską, na wysokości domu pani Janiny, nie przejeżdżał Janusz Koszczewski z kolegą. Opatrzność jednak czuwała - starsza pani nie ucierpiała w pożarze. Straty materialne schodzą w tej sytuacji na plan drugi.

- To był zbieg okoliczności. Akurat wtedy jechaliśmy do Janowic Wielkich z kolegą. Ja prowadziłem samochód. Była dokładnie 9.36. To kolega, Sławek Nowakowski, nagle powiedział: „Janusz, pali się” - opowiada pan Koszczewski. W pierwszej chwili te słowa do niego nie dotarły. Po około stu metrach zawrócili. - Jeszcze powiedziałem do kolegi, że przecież tu mieszka znajoma, pani Janeczka - wspomina. O tej porze na ulicy nikogo nie było, żadnych samochodów. Podjechali, jakaś kobieta stała na podwórku, wyraźnie nie wiedząc, co robić. Pan Janusz zapytał, czy w palącym się domu jest pani Janeczka.

Usłyszał, że tak. - W tamtym momencie zapomniałem wszystkie numery do służb ratunkowych. Na szczęście kolega zachował zimną krew - opowiada. Pan Janusz, mimo że już szyby w oknach popękały, a z domu wydostawały się kłęby dymu, wszedł do środka. Pokonał schody i znalazł się na korytarzu na piętrze. - Całe szczęście znalazłem rozkład, bo kiedyś bywałem u pani Janeczki. Szczęście polegało też na tym, że pani wyszła z pokoju i była na korytarzu. Było już tak duże zadymienie, taka temperatura, że miałem kłopot z oddychaniem, musiałem się wycofać. Nawet kolega do mnie krzychał, żebym schodził - opowiada. Właśnie wtedy, kiedy postanowił się wycofać, natknął się na starszą lokatorkę. Wziął ją pod rękę i razem opuścili niebezpieczne miejsce.

Pani Janina jest po operacji, chodzi o lasce. Tego dnia posprzątała na dole domu korytarz, a potem przebrała się i wybierała się do sklepu po masło.



Jedno ze zniszczonych pomieszczeń. Straty oszacuje wkrótce ubezpieczyciel, ale już wiadomo, że remont będzie dużo kosztował.

S. SADOWSKI



Janina Petela przed swoim domem z rodziną i Januszem Koszczewskim (po prawej), który, nie bacząc na niebezpieczeństwo, wszedł do ogarniętego pożarem domu, żeby ratować lokatorkę.

Właśnie wtedy lokatorka, która wynajmowała od pani Janiny mieszkanie na dole, krzyknęła: „Palimy się!” Na to właścicielka domu poszła na górę wykręcić korki. - Kiedy wykręciłam te korki, zrobiło się już tak dużo dymu, że nie mogłam znaleźć laski. Nie widziałam już, jak idę. Gdyby pan Janusz mnie nie sprowadził, to nie wiem, czy sama dałabym radę wyjść z budynku - opowiada. Skierowała się do schodów i wtedy spotkała pana Janusza, który pomógł jej wydostać się z objętej pożarem części domu.

Straż pożarna przyjechała w 9 minut po wezwaniu. Akcja przebiegła bardzo sprawnie. A większe nieszczęście wisielo w powietrzu, bo w domu były dwie butle z gazem. Ostatecznie mieszkanie na dole budynku, to wynaj-

owane, jest doszczętnie zniszczone. Góra ocalała, straty są niewielkie. Jest przykry zapach, kurz, ale mieszkać można.

Janina Petela ma 78 lat i jest znana i lubiana w całej dzielnicy Maciejowa. Ponad trzydzieści lat prowadziła tutaj kiosk Ruchu. Kontakt z nią musiał mieć tu każdy.

Janusz Rydzak, wraz z synem Jakubem i siostrą, przyjechali z Raciborza do pani Janiny, swojej ciotki, żeby pomóc posprzątać i wesprzeć seniorkę w tej trudnej sytuacji. - My spędziliśmy tutaj wiele czasu, przyjeżdżaliśmy na wakacje. Czujemy się związani z ciotką i z tym miejscem. Czekamy teraz na oględziny ubezpieczyciela, a potem weźmiemy się za remont - mówi mężczyzna.

Sławomir Sadowski

S. SADOWSKI

Piłkarski raport z klubów okręgowki

Niezwykle ciekawie, ale również z wieloma niewiadomymi, zapowiada się najbliższy sezon 2017/2018 w mocno zmienionej jeleniogórskiej klasie okręgowej. Fani lokalnego futbolu obejrzą trzech beniaminków, cztery drużyny zdegradowane z IV ligi i dziewięć „starych” klubów. Inauguracyjne mecze już 15 sierpnia. Ostatnią, 15. kolejkę zaplanowano na 18 listopada.

W nowej odsłonie rundy jesiennej w regionalnej szóstej lidze zabraknie spadkowiczów, Czarnych Lwówek Śl. i KS Stare Jaroszewice, oraz wycofanych wcześniej zespołów ze Świątoszowa, Węglifca i Dziwiszowa. Po zasłużonym awansie najlepsze w ostatnich rozgrywkach kluby okręgowki, giębułtowskie Sudety i Olimpia Kamienna Góra, powalczą w wyższej, czwartej lidze.

Miniony i nietypowy sezon piłkarski w okręgowce sensacyjnie zdominowały drużyny pięciu z siedmiu beniaminków. Czy taka sytuacja powtórzy się? Futbolowi fachowcy zapowiadają wyjątkowo zacięte mecze jesienno-wiosenne i rywalizację do samego końca. Zawodnicy którego z „nowych” klubów mile zaskoczą miejscem w czołówce tabeli, a może nawet awansem?

Jesień trzech beniaminków

Na pewno dostarczycielem punktów nie będzie Orzeł Wojcieszów, który ma zostać wzmocniony. Mistrz grupy pierwszej A-klasy awansował do okręgowki z największą przewagą: pięciu punktów na Halniakiem Miłków i aż 10 pkt. nad bołkowskim Piastem. Trener „Orłów” Robert Firlej przypomniał, że jego zespół na szczebel szóstej ligi powrócił po kilku latach. Piłkarze Victorii Ruszów też poznali już wcześniej sportowy poziom okręgowki (zostali zdegradowani dwa lata temu). Teraz awansowali po ostatniej serii spotkań, w której lider grupy drugiej, leśniański Włóknarz, stracił punkty w Świeradowie Zdroju. To spotkanie wykorzystał ruszowianin. Prezes Victorii Dariusz Stelwach nie ukrywał, że do dobrej gry zmotywował rywali Włókniarza ofertą przekazania im sprzętu sportowego. W sześciu ostatnich kolejkach A-klasy zespół z Ruszowa musiał radzić sobie praktycznie „gola” jedenastką, dlatego

testowani są nowi zawodnicy, w tym Brazylijczycy. W sparingowym meczu Victoria rozbiła 6:1 Rybaka Parowa. Klub z Ruszowa może pochwalić się najlepszą murawą w rozgrywkach. Do Victorii mogą trafić Lukasz Kusiak i Piotr Pirszel (oba Apis Jędrzychowice)

- Nasz awans nie jest przypadkiem, bo do tego sukcesu przygotowaliśmy się. Awans od początku był naszym celem. Satisfakcja tym większa, że w całym sezonie straciliśmy najmniej goli ze wszystkich jeleniogórskich A-klasowiczów, tylko 17. Dobry wynik w grupie trzeciej A-klasy będziemy starali się kontynuować w okręgowce. Wzmocnimy zespół, m. in., trzema młodymi zawodnikami - mówi wiceprezes TS Parzyce, Wiesław Szajwa.

Murowanym faworytem był BKS Bobrzanie. Bolesławiecki zespół chciał szybko opuścić A-klasę, trafił jednak na godnego przeciwnika z gminy Nowogrodziec. Póki co, ekipa trenera Radosława Szajwaja całą rundę jesienną musi rozegrać na wyjeździe. Boisko w Parzycach nie zostało pozytywnie zweryfikowane. Burmistrz Robert Relich obiecał, że beniaminek okręgowki doczeka się odpowiedniej infrastruktury, w tym mediów sanitarnych.

Spadkowicze dadzą radę

O powrocie do czwartej ligi dolnośląskiej najgłośniej w Lotniku Jeżów Sudecki (spędził w niej dwa sezony), w Piaście Wykroty i w Granicy Bogatynia. Podopieczni trenera Artura Milewskiego z Jeżowa chcą się szybko pozbierać po przykrym spadku. Lotnik stracił czołowego strzelca IV ligi Damiana Górgula (gra w mirskim Włókniarzu).

Nowi piłkarze w klubie z Jeżowa Sudeckiego to Wojciech Świętochowski (Pogoń Wleń), bramkarz - junior Szymon Gąsczyk (Halniak Miłków), stoper Daniel Ziomek (Woskar Szklarska Poręba), Daniel Becker (powrót z wypożyczenia do GKS-u Kobierzyce) i znany z MKS Karkonosze JG bramkarz Tomasz Ciepela. „Lotnikom” nie udało się sprawdzić z drużyną jeleniogórską (porażka 0:4). Ostatnio w sparingu Lotnika wystąpił goalkiper świerzawskiej Pogoni Łukasz Kłobucki. Klub z Jeżowa Sudeckiego starał się o bramkostrzelnego napastnika Stelli Krystiana Majera,



Piłkarze świerzawskiej Pogoni (stroje niebieskie), są ponownie w gronie faworytów do czwartoligowego awansu.

lecz on wybrał lubańskie Łużyce. Po sobotnim (5.08.) meczu kontrolnym w Zgorzelcu z Nysą piłkarze Lotnika w Pucharze Polski zagrają z Juventą Rybnica. Rundę w okręgowce rozpoczną u siebie, podejmując GKS Raciborowice.

- Kibice niepotrzebnie obawiali się o przyszłość swojej drużyny. Damy radę. Będziemy chcieli wygrać i uplasować się w górnej części tabeli - powiedział trener Piasta Wykroty Grzegorz Roman, który zrezygnował z równoczesnego prowadzenia drugiej drużyny, Sparty Zembrzydowa. W klubie z Wykrot dojdzie do kilku zmian kadrowych. Odeszli Szymon Drozd, Radosław Kurek, Kacper Jeziorny, Łukasz Majka i Marcin Łojko. Do „piastowiczów” dołączą Dominik Szydłarski (Hutnik Pieńsk) i Filip Godlewski (Czarni Lwówek Śl.). W pierwszym sparingu klub z Wykrot zwyciężył LZS Kościelnik 11:2.

Piechowicką Lechię wzmocni Sławomir Sobczak

Trener bogatynskiej Granicy Marcin Dąbrowski sprawdzał na boisku obrońcę z Czech i Mateusza Maternę (WKS Żarki Średnie). Na „celowniku” są nadal Mateusz Zatylny (Olimpia Kowary), Kamil Smurzyński (Włóknarz Leśna), Przemek Kleszczyński i Łukasz Nowak. Po powrocie z Niemiec powrócił do Granicy deklaruje Łukasz Pastuszko i Arkadiusz Nowak.

Marzenia prezesów

W nowym sezonie „starą” dziewiątkę klubów okręgowki tworzą: Pogoń Świerzawa, Stella Lubomierz, Łużyce Lubań, Gryf Gryfów Śl., Woskar Szklarska Poręba, Hutnik Pieńsk, Cosmos Radzimów, Sparta Zembrzydowa i GKS Raciborowice. W minionych rozgrywkach Pogoń jako beniaminek uplasowała się na wysokim, trzecim miejscu w tabeli. Trener Arkadiusz Paluch jest przekonany, że nowy, o wiele trudniejszy sezon, będzie równie dobry. Zespół ze Świerzawy ma być groźny dla każdego rywala. Są jednak kłopoty ze wzmocnieniem składu, dlatego szansę gry dostaną najlepsi wychowankowie z drużyny juniorów starszych. Będą też mogli sprawdzić się w klubie rezerw, Pogoni II Dobków. W sparingu gracze ze Świerzawy pokonali KS Winnica 4:0. Walka o awans do IV ligi marzy się prezesowi Woskara Krzysztofowi Jahnowi i nowemu trenerowi Łukaszowi Kowalskiemu. Poprzednie rozgrywki piłkarze ze Szklarskiej Poręby zakończyli na siódmej pozycji, teraz nowo zbudowany zespół ma walczyć o najwyższe cele. W kwestii kadrowych „pewniaków” prezes i szkoleniowiec są powściągliwi. W przegranej w Mirsku z Włókniarzem 0:2 meczu kontrolnym w barwach Woskaru wystąpili: Paweł

Walczak, Krzysztof Micek, Łukasz Lisowski, młodzi piłkarze Pub Gola, Jakub Stolarski i Bartosz Golonka, oraz juniorzy Woskaru. Prezes Jahn faworytów do awansu upatruje w Lotniku Jeżów Sudecki, Victorii Ruszów i w Pogoni Świerzawa.

Walka o awans do IV ligi marzy się również nowemu (od września 2016 r.) sternikowi Łużyc Zbigniewowi Orzechowskiemu.

- Aby słowa przeistoczyć w czyny, potrzebujemy wzmocnień. Megawzmocnieniem byłby wychowanek klubu z Lubania, zawodnik hódzkiego Widzewa i Odry Opole, Łukasz Staroń, ale trenuje z zespołem raczej gościnnie. Może zagrają w Łużycach Marek Majka, Konrad Mandziejewski i Tomasz Czuchryta. Póki co, brakuje konkretów, ale prowadzimy rozmowy z różnymi piłkarzami - zapewnia nowy trener Krzysztof Gajewski. Bez kilku podstawowych zawodników, z dwoma Brazylijczykami i Łukaszem Kusakiem, Łużyce zremisowały 3:3 z Olszą Olszyna i zostały rozgromione przez mirskiego Włókniarza 5:0. W pokonanej w zaskakującym składzie drużynie wystąpili Krystian Majer (Stella), sześciu juniorów i pięciu testowanych piłkarzy z Brazylii.

Tekst i zdjęcie: Henryk



Kacper Sztuba kajakowym mistrzem świata!

Najmłodszy z kajakowej rodziny Sztubów z Leśnej, 18-letni Kacper, zdobył w słowackiej Bratysławie złoty medal mistrzostw świata juniorów w slalomowej konkurencji kanadyjskich jedynek C-1. To jego największy sukces. Wychowanek klubu „Kwisa” pokazał klasę w finałowym, bezbłędnym przejeździe.

Młodzi zawodnicy kajakarstwa górskiego rywalizowali na niezwykle trudnym i wymagającym sporych umiejętności torze. Musieli sobie radzić z szybkim prądem wody (duży spadek wody tworzył dużo fal), i ciekawie ustawionymi bramkami. Agresywna i bardzo odważna „jazda” na styk (o medalu decydowały ułamki sekund), spowodowały „łapanie” przez najlepszych slalomistów po 50 punktów karnych.

Doświadczony Kacper Sztuba po swoim przejeździe zajmował wysokie trzecie miejsce, jednak kontrowersyjna decyzja sędziów wideo o przyznaniu 50 „oczek” karnych (za bramkę, którą sędziowie odcinkowi ocenili jako czysty przejazd), pozbawiła go prawa awansu. O półfinał zawodnik z Leśnej musiał walczyć w drugim przejeździe. W nim pokazał, na co go stać i pewnie awansował. W finałowym pływaniu nikt ze światowej czołówki już nie kalkulował, tylko dał z siebie wszystko. Kacper jako jedyny zaliczył bezbłędny przejazd.

- Mistrzostwo świata to jedno z marzeń, które udało mi się spełnić przez długoletni trening - cieszył się Kacper Sztuba. - Trenuję od czwartego roku życia, przez 10 lat ćwiczyłem pod kierunkiem taty, Bogdana Sztuby, który zaszczepił we mnie kajakową pasję. Wynikiem w Bratysławie potwierdziłem, że stać mnie na więcej i na realizację następnych sportowych marzeń. Największe to start w igrzyskach olimpijskich. Aktualnie moim trenerem jest Dariusz Wrzosek.

W dalszej części najlepszego w karierze sezonu Kacper wystartuje w mistrzostwach Europy juniorów w niemieckim Hohelinburgu, w zawodach Pucharu Świata we Włoszech i Hiszpanii oraz w światowym czempionacie seniorów we Francji.

Henryk Stobiecki



ŁAP OKAZJE!

Oferta ważna od czwartku **03.08.2017**
do środy **09.08.2017** lub do wyczerpania zapasów.



STOISKO
SAMOOBŚLUGOWE

**Łopatka
wieprzowa**
bez kości
idealna do pieczenia
opakowanie vacuum
1 kg

OFERTA
SPECJALNA

tylko

8,99



Rama
Margaryna
wybrane rodzaje
i gramatury
opakowanie

-22%

3,85

2,99

Z NASZEJ REKLAMY
TV / RADIO



Pepsi,
Pepsi Max
napój
gazowany
4 x 2,5 l
opakowanie
(=1 L 1,20)

OFERTA
SPECJALNA

tylko

11,99

Z NASZEJ REKLAMY
TV / RADIO



Milka
Alpejskie
Mleczko
różne smaki
330 g opakowanie
(=100 G 2,12)

-46%

12,99

6,99



Pampers Mega Box
Pieluszki dla dzieci
4/4+/5
132/120/111
sztuk opakowanie
(=1 SZT. 0,53/0,58/0,63)

OFERTA
SPECJALNA

tylko

69,99



Ariel
Kapsułki
do prania
różne rodzaje
28 sztuk
opakowanie
(=1 SZT. 0,80)

-42%

38,49

22,49

Jubileusz Giełdy na piątkę!

Z autu



Podwórko

Człowiek wychyla głowę przez okno w upalne lato i myśli sobie, że coś tu nie gra - nie słychać dzieci. Zwróciliście może uwagę na ten drobny szczegół? Nie mam na myśli donośnego płaczu i ryku, który wyrzuca z siebie głodny i anarchiczny z natury niemowlak u sąsiadów piętro wyżej. Nie słychać i nie widać dzieci bawiących się na podwórku. Przybyło nam aut i kolorowych kontenerów na śmieci... ale dzieci nie słychać i nie widać. Na szczęście jest „Skok w Blok”.

A przecież spędzałem całe dnie i wieczory na podwórku, nawet gdy mieszkalem w samym centrum Jeleniej Góry przy ul. Pocztowej. Nikt mnie nie pilnował. Ja i moi koledzy nie potrzebowaliśmy superoferty z jakiegokolwiek instytucji, aby się dobrze bawić, ponieważ sami taką ofertę tworzyliśmy - od banalnej piłki nożnej po konkurs na zbudowanie największego balwana. A jak dodam, że po przeprowadzce miałem skromny udział w „budowie” prowizorycznego „boiska do gry we wszystko” na jednym z podwórek przy ul. Wyczółkowskiego, to żaden hipster nie uwierzy, że poradziliśmy sobie bez użycia aplikacji w smartfonie. Co jest jednak o wiele bardziej istotne, ponad trzydzieści lat temu dziecko nie było jeszcze inwestycją, zaprogramowanym na sukces robocikiem, który ma się ścigać o dobra materialne. A co to ma wspólnego z projektem animacyjno-artystycznym „Skok w Blok”, kierowanym do dzieci i rodziców, realizowanym obecnie na podwórkach Jeleniej Góry?

„Skok w Blok”, organizowany przez Jeleniogórskie Centrum Kultury i Teatr Odnaleziony, idzie pod prąd niebezpiecznym trendom, które dla wielu z nas są dziś, niestety, normą. Żyjemy w rzeczywistości kapitalistycznej, w której największą rolę odgrywa konkurencja i mylnie przekonanie, że świat to arena bezustannej walki, w której musimy brać udział. Z kolei w trwającym od 2008 roku projekcie „Skok w Blok” staje się ważne wszystko to, co ważne jest dla rozwoju każdego dziecka, ale już nieco zapomniane, czyli fantazja, inwencja twórcza, przelamywanie własnych ograniczeń, wzajemne uczenie się. „Skok w Blok” nie robi z dziecka przyszłego, otepiałego konsumenta lub efektywnego pracocholika, który ma poddawać się schematom narzucanym przez korporacje. Dalej, dzieciaki przekonują się tutaj, że podziały klasowe nie mają znaczenia, gdy doświadczą się czegoś razem, chociaż one same jeszcze tego tak nie definiują i nie analizują - po prostu biorą udział.

Niestety, jest i tak, że znakomita akcja „Skok w Blok” jest symptomem czegoś bardzo smutnego. Dziś podwórko trzeba bowiem nie tylko „zorganizować” i podsunąć pod nos, jak produkt. Aby „zorganizować” podwórko, trzeba stanąć w kolejce po unijne wsparcie finansowe. Dobrze, że takie jest, i dobrze, że jest „Skok w Blok”. Szkoda tylko, że wszystko dziś tak bardzo stanęło na głowie.

Wojciech Wojciechowski



Szare Łosie otworzyły tegoroczną 50 Ogólnopolską Turystyczną Giełdę Piosenki Studenckiej.

Tłum pod sceną, śpiewający do późnej nocy, program wypełniony gwiazdami - tak wyglądała tegoroczna, jubileuszowa, bo 50. Ogólnopolska Turystyczna Giełda Piosenki Studenckiej w Szklarskiej Porębie. - Było jak za najlepszych lat - podkreślali ci, którzy przyjechali do Bazy pod Ponurą Małą.

Impreza została oficjalnie otwarta w środę (2 sierpnia) odśpiewaniem hymnu Giełdy przez tzw. Szare Łosie, czyli osoby, które są od lat związane z Giełdą.

Określenie to wymyślił Janusz Braćlik, który był kierownikiem Giełdy w najtrudniejszym okresie, w 1982 roku - wspomina Krzysztof Szczucki, Naczelny Szary Łoś i zarazem autor hymnu Giełdy. - Chodziło o to, by odróżnić tych, którzy jeżdżą tu co roku, od tych, którzy przyjeżdżają okazjonalnie. Wprowadzono zasadę, że jeżeli ktoś był co najmniej pięciokrotnie, czy to jako organizator, wykonawca, czy może aktywny widz, to ma prawo do tego tytułu. Przez pewien czas wydawano nawet dyplomy, ale później tych Szarych Łosów zrobiło się tak dużo, że trudno było nad tym zapanować.

I rzeczywiście, w tym roku Szarych Łosów było tak dużo, że ledwo pomieściły się na scenie podczas wykonywania hymnu.

Później co wieczór odbywały się koncerty zaproszonych gości - gwiazd muzyki z gatunku tzw. krainy łagodności

(piosenka turystyczna, poezja śpiewana itd.). Kogo tam nie było... Pojawił się człowiek-ikona Wojciech Jarociński wraz z Wolną Grupą Bukowina. Był znakomity bard Marek Majewski. - Występowałem na piątej Giełdzie - przyznał, ku ucieście publiczności. - Tak wygląda skamielina - przestawił się pół żartem, pół serio.

Tłum widzów obejrzał koncert Marka Andrzejewskiego i Jana Kondraka z Lubelskiej Federacji Bardów. - Przyznam, że jestem tu pierwszy raz - powiedział nam M. Andrzejewski. - Pochodzę z Lublina, a to kawał drogi. I zawsze było coś nie po drodze, choć bardzo chciałem tu być. I teraz jestem bardzo szczęśliwy, że dotarłem. Atmosfera jest fantastyczna, to świat, który ja lubię najbardziej. Spotykam tutaj ludzi, którzy myślą tak samo, spotykamy się z tą samą wrażliwością. Wielu z nich znam, bo przecież spotykamy się na różnego rodzaju imprezach.

Widać, że widzowie też doskonale znali twórczość lubelskich bardów, bo śpiewali razem z nimi i bawili się pod sceną.

Giełda rządzi się swoimi prawami, jest w dużej mierze imprezą spontaniczną. Zdaniem Krzysztofa Szczuckiego, to zasługa tego, że przebieg imprezy nie jest transmitowany w telewizji.

Występujący tutaj nie lansują się i dzięki temu, jest możliwość utrzymania niezwykłego charakteru Giełdy jako imprezy, na którą przyjeżdża kto chce, na której nie dostaje się pieniędzy za granie. Można dostać co najwyżej miejsce w namiocie. Utrzymanie tej zasady przez 49 lat stało się sukcesem tej imprezy - dodał Krzysztof Szczucki.

To jest bardzo ważny dzień dla miasta - powiedział burmistrz Szklarskiej Poręby Mirosław Graf. - My, samorządowcy, jesteśmy tu najmniej ważni. Reżyserami tej imprezy są ludzie, którzy ją tworzą.

Przypomina sobie historię z początku swojej kadencji. Organizatorzy mieli problem z dostępem do Bazy pod Ponurą Małą i przyszli do burmistrza, by pomógł w negocjacjach z właścicielem tego miejsca. - Zaproponowałem im, że może poszukamy jakiegoś innego miejsca. Jedna z pań powiedziała:

„Albo to, albo żadne” - wspomina Mirosław Graf. - I to najlepszy dowód, że Baza pod Ponurą Małą jest miejscem magicznym.

Tradycyjnie już Giełda to przede wszystkim przegląd młodych talentów. Występowały one w ramach giełdowego konkursu. I tak, jury przyznało pierwsze nagrody Radosławowi Kuneckiemu i Januszowi Kurowskiemu za piosenki „Dwa domy” i „Winobranie”. Drugą nagrodę otrzymał Janusz Kurowski za piosenkę „Wigilia w St. Jones”, trzecie nagrody przypadły Romanowi Kinzelowi i Irenie Salwowskiej-Hajdasz za piosenki: „Gdy zasypiasz na jazzowo”, „Aniołowie bluesa grają” i „Ty muzyko”. Nagrodę specjalną, za walory poetyckie oraz klimat piosenki „Zydranowa”, otrzymał Rado Barłowski. Nagrodę im. Wojtka Bellona otrzymał zespół „Pod Fryzjerką”, a nagrodę im. Jerzego Pawła Dudy - Tomasz Sawicki za piosenkę „Wjazd do Szklarskiej”.

Było też wiele innych nagród i wyróżnień. Pełną listę, jak i fotorelację z Giełdy, publikujemy na naszej stronie www.nj24.pl

(ROB)

Nie przegap

JELEŃ GÓRA

W środę kolejny film z cyklu „Tureckie kino w Książnicy Karkonoskiej”: 9 sierpnia zobaczyć będzie można film „Kropka” z 2008 r. Początek seansu (bezpłatnego) o godz. 17.00

Rowerowe Letnie Kino w sierpniowe piątki na dziedzińcu ODK Zabobrze (w razie niepogody w sali teatralnej). W drugi wieczór - 11 sierpnia - o godz. 21.00 pokaz filmów nagrodzonych na 20. Międzynarodowym Festiwalu Filmowym ZOOM - ZBLIŻENIA 2017.

We wszystkie niedziele lipca i sierpnia w Kościele Zbawiciela przy Placu Piastowskim niepowtarzalne brzmienia XV Cieplickich Koncertów Organowych. W najbliższą niedzielę, 13 sierpnia, mistrzowski koncert muzyki organowej w wykonaniu Marka Kudlickiego z Wiednia, o godz. 19.15.

BUKOWIEC

W finałowym koncercie drugiej edycji jedynych w Polsce cyklicznych warsztatów jazzowych New York

Jazz Masters koncert jazzmanów: Judy Niemacka, Greg Osby'ego, Aarona Goldberga, Mike Moreno, Matta Penmana i Kendricka Scott Oracle. W sobotę 12 sierpnia o godz. 18.00 w Ornamental Farm Parku Bukowiec.

Spotkanie z Elżbietą Dzikowską - historykiem sztuki, sinologiem, reżyserem i operatorem filmów dokumentalnych, a przede wszystkim podróżniczką, we wtorek 15 sierpnia w Ornamental Farm Parku Bukowiec o godz. 17.00.

KARPACZ

Do 10 sierpnia (czwartek) trwają bezpłatne warsztaty pantomimy dla dzieci w Muzeum Zabawek ze Zbiorów Henryka Tomaszewskiego. W godz. 15.00 - 18.00 dzieci nauczą się tworzenia i przemiany w przeróżne sceniczne postaci oraz przygotują przedstawienie, które zostanie zaprezentowane ostatniego dnia warsztatów. Obowiązują zapisy.

„Serca bicie” - koncert pamięci Andrzeja Zauchy na deptaku przy ul. Konstytucji 3 Maja w sobotę 12 sierpnia o godz. 20.00. Znakomitego muzyka i wokalistę przypomną gwiazdy polskiej sceny jazzowej - Krystyna Prońko i Janusz Szrom

- oraz laureaci Festiwalu Pamięci Andrzeja Zauchy - Ewelina Przybyła, Paweł Wolsztyński, Michał Kaczmarek i Agnieszka Twardowska. Zabrzmia jego największe przeboje: „Byłaś serca biciem”, „Bądź moim natchnieniem”, „Ach, te baby” czy „C'est la vie”.

Pikantny spektakl „Pikantni” z Anną Muchą i Barbarą Kurdej-Szatan na scenie Gołębińskiego w poniedziałek, 14 sierpnia o godz. 20.30. Tylko dla dorosłych.

Msza święta z oprawą muzyczną w kościele pw. Nawiedzenia NMP, w ramach 19. European Voice & Music Festivalu we wtorek 15 sierpnia o godz. 12.00.

KRZESZÓW

Przez całe lato, codziennie w bazylice letnie koncerty organowe - „Muzyka Dawnych Mistrzów”. W tym tygodniu (do niedzieli 12 sierpnia) gra Wojciech Mazur, a od poniedziałku 13 sierpnia koncertować będzie Sebastian Kresali. Koncerty o godz. 11.00 i 13.00 w każdą sobotę o godz. 19.00 można też posłuchać koncertu w kościele pw. św. Józefa.

ŚWIERADÓW ZDRÓJ

Spotkanie z dźwiękami jogi na Izerskiej Łące we wtorek, 8 sierpnia

o godz. 20.00. Spotkanie prowadzi Kadambari Maa z Indii oraz Cora Szymocha; żadne doświadczenie nie jest wymagane, wystarczy przyjść z matą i sprawdzić czym są mantry.

ZGORZELEC

Wzorem lat ubiegłych, także w tym roku na Skwerze ks. Popiełuszki w Zgorzelcu, w wakacyjne piątki można posłuchać muzyki, ciesząc się słońcem, wiatrem we włosach i błogim nastrojem letniej kanikuly. W piątek 11 sierpnia, o godz. 18.00 Żaki Duo, czyli Grzegorz i Agata Żakowie.

Letnie kino na trawie to okazja, by obejrzeć na świeżym powietrzu filmy wyświetlane na dużym ekranie. Na północnej ścianie budynku MDK rozstawiony zostanie wielki ekran, dzięki czemu projekcje filmowe będzie można obejrzeć na świeżym powietrzu, na wygodnych leżakach albo kocach. Pierwszy seans w sobotę 12 sierpnia o godz. 21.01 - „Mężczyzna prawie idealny”.

(mal)

Więcej imprez (ze szczegółami), na które warto się wybrać, w zakładce „Kalendarz imprez”: www.nj24.pl

Wakacyjne brzmienia

Jeleniogórscy filharmonicy wracają do pracy po przerwie urlopowej i jeszcze w sierpniu zapraszają na serię wakacyjnych koncertów z udziałem Orkiestry FD.

Muzyczna pogon za latem

Już 18 sierpnia o godz. 19.00 tradycyjny, płatkowy koncert symfoniczny. W programie zatytułowanym „W pogoni za latem...”, który tego dnia zabrmi w sali koncertowej Filharmonii Dolnośląskiej, znalazły się słynne utwory wielkich kompozytorów - W.A. Mozarta, L. Van Beethovena, J. Brahmsa i G. Rossiniego (szczegółowy program w kalendarzu koncertowym publikowanym obok).

Jeleniogórska orkiestra symfoniczna grać będzie pod batutą Michaela Zukernika ze Szwajcarii - założyciela i głównego dyrygenta Philharmonisches Kammerorchester w Berlinie, z którą regularnie koncertuje. Michael Zukernik ukończył Hochschule der Künste w Berlinie oraz dyrygenckie studia podyplomowe na University for Music and Fine Arts w Wiedniu.



Jako solista wystąpi Georgii Cherkin (na zdjęciu). Bułgarski pianista, urodzony w Sofii, wywodzi się z rodziny o wielkich tradycjach muzycznych. Jego dziadek Georgii Zlatev-Cherkin był sławnym bułgarskim kompozytorem i nauczycielem śpiewu. 40-letni pianista ponadstokrotnie występował jako solista orkiestr symfonicznych i grał w wielu prestiżowych salach koncertowych. Otrzymał również główne nagrody w międzynarodowych konkursach - Young Musical Talents w Sofii w 1994 r., Premio Sassari (Włochy) w 1999 r. i Pancho Vladigerov w 2003 r.

Od piosenki do musicalu

W sobotni wieczór, 19 sierpnia o godz. 20.00, w Hotelu Gołębiowski w Karpaczu coś dla miłośników muzycznej rozrywki, czyli spektakl muzyczny zatytułowany „Bo to się zwykle tak zaczyna...”, w którym każdy znajdzie coś dla siebie. Popularne piosenki, jak *Powróćmy jak za dawnych lat*, *Nigdy więcej*, *Dumka na dwa serca* i wielkie przeboje ze słynnych musicali: *My Fair Lady*, *Chicago*, *West Side Story*, *Mamma mia*, *Upiór w operze*, tworzą malowniczą opowieść o różnych odcieniach miłości, toczącą się przy kawiarnianym stoliku, innym razem przy barze, a nawet w więzieniu...

Udział w koncercie znakomitych artystów, znanych z takich scen i estrad, jak m.in. Opera Wrocławska, Opera i Filharmonia Podlaska w Białymstoku, Teatr Muzyczny ROMA w Warszawie, Teatr Muzyczny w Poznaniu czy Teatr Muzyczny w Lublinie, gwarantuje znakomitą zabawę na wysokim poziomie artystycznym. Jeleniogórska orkiestra wystąpi pod dyktando Szymona Makowskiego. Gwiazdą wieczoru będzie Krzysztof Cugowski. Znakomitej muzyce, specjalnie zaaranżowanej na potrzeby tego koncertu, towarzyszy oryginalna oprawa sceniczna, którą stanowią nie tylko elementy wystroju, lecz również pieczołowicie wkomponowane fragmenty filmów i animacje. Zapraszamy do spędzenia niezwykłego muzycznego wieczoru i wysłuchania najpiękniejszych melodii, które zna cały świat.

Lista śpiewających solistów oraz szczegółowy program koncertu, w którym nie zabraknie też niespodzianek, w kalendarzu koncertowym obok.

Uwaga! Dla naszych Czytelników mamy po trzy dwuosobowe zaproszenia na każde z zapowiadanych wyżej wydarzeń muzycznych Filharmonii Dolnośląskiej, czyli piątkowy koncert w jeleniogórskiej sali FD i sobotni spektakl muzyczny w sali Hotelu Gołębiowski w Karpaczu. Rozdamy je osobom, które najszybciej zatelefonują na redakcyjny numer 757524781 w poniedziałek, 14 sierpnia 2017, po godz. 12.00. Warunkiem odbioru zaproszenia jest posiadanie aktualnego wydania „NJ”. Zapraszamy!



FILHARMONIA

DOLNOŚLĄSKA
W JELENIEJ GÓRZE

Koncertowy kalendarz SIERPIEŃ 2017

18 sierpnia, piątek, godz. 19.00
Sala Koncertowa im. Stefana Strahla FD

W POGONI ZA LATEM...

wykonawcy:
Michael Zukernik (Szwajcarii) - dyrygent
Georgii Cherkin (Bułgaria) - fortepian
Joanna Moryc - prowadzenie
Orkiestra Symfoniczna Filharmonii Dolnośląskiej

program:
Wolfgang Amadeus Mozart
- Uwertura do opery *Wesele Figara*
Ludwig van Beethoven - V Symfonia c-moll op. 67
Ludwig van Beethoven - *Sonata księżycowa*
Ludwig van Beethoven - *Dla Elizy*
Johannes Brahms - *Taniec węgierski nr 5*
Gioacchino Rossini
- Uwertura do opery *Cyrulik sewilski*
Gioacchino Rossini
- Uwertura do opery *Sroka złodziejka*
Gioacchino Rossini
- Uwertura do opery *Wilhelm Tell* - finał
ceny biletów: 40 zł, 30 zł

19 sierpnia, sobota, godz. 20.00,
Sala w Hotelu Gołębiowski w Karpaczu

SPEKTAKL MUZYCZNY OD PIOSENKI DO MUSICALU BO TO SIĘ... W KARPACZU

wykonawcy:
Szymon Makowski - kierownictwo muzyczne, dyrygent
Tomasz Janczak - reżyseria, inscenizacja, śpiew
Iwona Runowska - choreografia
Andrzej Kopeć - aranżacje, wizualizacje
Krzysztof Cugowski - śpiew - gwiazda wieczoru
śpiewający soliści - gwiazdy polskich teatrów muzycznych:
Agnieszka Tyrawska-Kopeć, Julia Bednarz, Paulina Janczak, Angelika Gaj, Joanna Depczyńska, Julia Iwaszkiewicz, Joanna Hanzel, Leopold Stawarz, Maciej Kucera, Marcin Czopka, Andrzej Wiśniewski
Orkiestra Symfoniczna Filharmonii Dolnośląskiej

program:
H. Wars - *Powróćmy jak za dawnych lat*
S. Fereszko - *Bo to się zwykle tak zaczyna*
J. Wasowski - *Ja dla pana czasu nie mam*
M. Leigh
- *Śnić sen z musicalu Człowiek z Lamanchy*
G. Gerschwin - *The man I love*
W. Piętowski - *Nigdy więcej*
F. Loewe
- *Przeżyć całą noc z musicalu My fair lady*
W. Nahorny - *Jej portret*
K. Dębski - *Dumka na dwa serca*
A. L. Webber - *Amigos para siempre*
F. Loewe - *Szczęścia lut z musicalu My Fair Lady*
C.M. Schoenberg
- *Fantyna z musicalu Les Miserables*
J. Kander - *Roxie z musicalu Chicago*
J. Kander - *Celofan z musicalu Chicago*
J. Kander - *Billy Flynn z musicalu Chicago*
J. Kander - *Cell block tango z musicalu Chicago*
J. Stokłosa
- *Świetlista noc z musicalu Romeo i Julia*
L. Bernstein -
Somewhere z musicalu West Side Story
A.L. Webber
- *Duet Labirynt z musicalu Phantom of the Opera*
ABBA - *Mamma mia z musicalu Mamma mia*
F. Sartori - *Time to say goodbye*

Ceny biletów : 70 zł, 50 zł, 40 zł

25 sierpnia, piątek, godz. 19.00
Sala Koncertowa im. Stefana Strahla FD

LETNIA FILHARMONIA OPEROWA LETNIA NOC - PIĘKNE GŁOSY Z DALEKA...

wykonawcy:
Jerzy Kosek - dyrygent

soliści-śpiewacy:
Lucia Italińska, Marija Kondratjeva, Marina Konowałowa, Anna Samohina, Oleg Aleksandrov, Iwan Dubowicki, Andrej Krutov, Roman Shapiro, Julia Fomina, Natalia Georgieva, Anna Grebtsova, Aleksandra Kupcova, Julia Labinskaja, Kristina Logackaja, Alla Markova, Ludmila Shamina, Aiko Sultanalieva, Daria Tarasenko, Marija Cudovskaja
Orkiestra Symfoniczna Filharmonii Dolnośląskiej

program:
arie i duety z oper i operetek: W.A. Mozarta, G. Verdiego, G. Pucciniego, G. Bizeta, P. Mascagniego, J. Offenbacha, S. Rachmaninowa, M. Rimskiego-Korsakowa, P. Abrahama, N. Dostala, J. Straussa, C. Zellera oraz popularne canzony
cena biletu: 30 zł

31 sierpnia, czwartek, godz. 19.00
Sala Koncertowa im. Stefana Strahla FD

Z TORONTO DO LAS VEGAS PRZEZ JELENIA GÓRĘ

wykonawcy:
Andrzej Rozbicki - dyrygent
VIVA TRIO (Kanada) w składzie:
Anna Bateman - sopran
Erin Fisher - sopran
Katya Tchoubar - sopran
Orkiestra Symfoniczna Filharmonii Dolnośląskiej

program:
John Williams - *Olympic Spirit*
Godfrey Ridout - *Fall Fair*
Giuseppe Verdi - *La Traviata, Sempre Libera*
Charles Gounod - *Roméo et Juliette, Je Veux Vivre*
David Foster - *Canadian Olympic Theme 1988*
Giacomo Puccini - *La Boheme, Musetta's Walz*
Katya Tchoubar & Alisha Joseph - *Here to Stay*
Bob Thiele, George David Weiss
- *What a Wonderful World*
John Kander - *Chicago*
John Williams - *The Cowboy's Overture*
Katya Tchoubar & Alisha Joseph
- *Our Voices Are Calling*
John Lennon - *Imagine*
David Tanner - *Tango of the Lemons*
Dolores Claman - *Hockey Night in Canada*
Chris Isaak - *Wicked Game*
Leonard Cohen - *Hallelujah*
From Toronto to Vegas (Paul Anka, Celine Dion, Brian Adams, David Foster, Oscar Peterson)
Paul Lavender - *Tribute to John Williams*

ceny biletów: 60 zł, 50 zł

Bilety dostępne także na:

Bilety 24
www.Bilety24.pl

Pracownicy-przodownicy

Jedną z ciekawszych idei promowanych przez komunistyczne władze było przodownictwo pracy. Wysoka aktywność zawodowa miała stać się dla Polaków nowym stylem życia, dodawać radości i sensu ich codziennej egzystencji. Symbolem PRL-owskiej gospodarki z końca lat czterdziestych i pięćdziesiątych stała się instytucja przodownika pracy.

Postawa wypracowywania nadprogramowej normy pracy była energicznie promowana przez ówczesny aparat propagandowy. Władze tzw. Polski Ludowej wzorowały się tutaj, jak zresztą w wielu innych przypadkach, na rozwiązaniach stosowanych od lat w stalinowskim Związku Radzieckim. Stamtąd też przybyło do kraju nad Wisłą pierwsze określenie na przodownika pracy - *stachanowiec*. Wywodziło się ono od Aleksieja Stachanowa, górnika, który w Kraju Rad rozpoczął ruch socjalistycznego współzawodnictwa.

Już w pierwszych latach po wojnie komunistyczna propaganda w Polsce odnotowywała rzekomą zmianę stosunku robotników do wykonywanych przez siebie obowiązków. Wedle takiej retoryki, niektórzy z nich uznawali nowe, socjalistyczne podejście do pracy za swoje ponowne narodziny, po których dopiero stawali się prawdziwymi ludźmi. Robotnicze kadry miały ogarnąć entuzjazm i ofiarność - ludzie mieli przychodzić do pracy wcześniej, inni rezygnowali ze zwolnień lekarskich lub ukrywali wydłużanie dnia pracy. Redefinicji zostało poddane słowo „bohater” i „bohaterstwo”, które zaczęły kojarzyć się z ciężką i ofiarą pracą (pojęcie „heroizm pracy”).

Na początku był list

Za symboliczny początek tej idei uważa się opublikowany 27 lipca 1947 r., na łamach „Gazety Robotniczej”, list pracownika kopalni „Jadwiga” - Wincentego Pstrowskiego. Wzywał w nim wszystkich górników do podjęcia akcji współzawodnictwa (hasło: „Kto wyrobi więcej ode mnie?”). Rozpoczął się wyścig o uzyskanie jak najwyższych norm pracy. To właśnie na okres do 1956 r. przypada największa popularność instytucji przodownika, którą intensywnie wówczas wprowadzano, a przede wszystkim propagowano. Sam apel Pstrowskiego, odpowiednio nagłośnieiony przez ówczesną prasę, spotkał się z licznym odzewem robotników, i to nie tylko górników.

W przypadku słynnego listu Pstrowskiego trudno jednak mówić o spontaniczności całej akcji. Od samego początku był to starannie przygotowany i wyreżyserowany spektakl propagandowy, za którego przeprowadzenie odpowiadał aparat bezpieczeństwa i świetnie rozwinięty system propagandy. Podobno Pstrowski sam listu nie napisał, bo... był analfabetą. Pisać miał zacząć się uczyć dopiero po wojnie. W powstaniu listu maczali więc palce specjaliści od propagandy.

W każdym razie założony cel osiągnięto - w całej Polsce rozpoczęła się gonitwa za jak najlepszymi wynikami. Każdy zakład chciał mieć swojego Pstrowskiego. Polska ruszyła do pracy...

Dumni synowie socjalizmu

Na kartach PRL-owskiej prasy przodownicy byli przywoływani jako wzór pracownika, a zarazem obywatela. Poszczególne miasta i miejscowości

chwały się osiągnięciami swoich produkujących zakładów. Każda taka informacja miała dla lokalnych władz znaczenie prestiżowe. Była to również pewnego rodzaju nobilitacja dla pracowników tych przedsiębiorstw, ponieważ najbardziej wydajni z nich trafiali na łamy prasy. Umieszczano o nich notki, które łądowały na pierwszych stronach gazet. Zazwyczaj byli wymieniani z imienia i nazwiska, wraz z krótkim opisem Czasem publikowano ich zdjęcia.

Jeleniogórcy przodownicy

Swoich przodowników miała również Jelenia Góra. Ich nazwiska regularnie trafiały na strony lokalnych gazet. O jednej z nich, pracownicy lokalnej Powszechnej Spółdzielni Spożywców (popularny „Społem”), pisano w 1955 roku na łamach „Głosu Jeleniogórcy”: *Mówiąc o wielu przodownikach pracy w jeleniogórczym PSS, nie sposób pominąć znanej i popularnej prawie, że każdemu z pracowników ob.[ywatelki] Rokickiej Stefani. Fakt, że zasłużyła sobie na uznanie całej załogi za swoją pracę, ma swój wyraz w tym, że po raz trzeci z rzędu została wybrana przewodniczącą Rady Miejskowej przy PSS. Dla uczczenia Międzynarodowego Dnia Kobiet (...) podjęła zobowiązanie (...).* W innym numerze tej gazety opublikowana została galeria trzech przodowników pracy spółdzielni „Przyszłość” w Strupicach. Przekonywano, że aby zostać przodownikiem, wystarczy trochę inicjatywy i dobrych chęci.

Wyróżniane, za swoje wyjątkowo wysokie wyniki zostawały też poszczególne zakłady pracy. Każdy zakład regularnie przyjmował zobowiązania, których jak najszybszego wykonania podejmowali się jego pracownicy. Niektóre z nich miały charakter długofalowy. Dla kierownictwa każdego z nich kwestią prestiżową było to, aby z danego zobowiązania się wywiązać, a najlepiej znacznie je przekroczyć. Rzucanie słów na wiatr mogło się skończyć nawet utratą stanowiska. W jeszcze innym numerze *Głosu*, w artykule o jakże wymownych tytule *Wykonali plan*, informowano o przekroczeniu założonych norm pracy przez następujące zakłady: Jeleniogórcze Zakłady Przemysłu Odzieżowego, Jeleniogórczą Przędzalnię Wełny Czesankowej, Fabrykę Narzędzi im. W. Wróblewskiego, Hutę Szkła Technicznego, Jeleniogórcze Zakłady Farmaceutyczne, Jeleniogórcze Zakłady Ceramiki Budowlanej oraz Kombinat Celwiskoza. Takie wzmianki były powodem do dumy.

Aby pomóc pracownikom podnieść wydajność ich pracy, w zakładach pracy organizowane były szkolenia, w trakcie których podnoszono kwalifikacje zawodowe robotników. Nie tylko chciano więcej, ale też lepiej.

Nie tylko w fabrykach

Co warto podkreślić, przodownictwo pracy nie było tylko domeną robotników przemysłowych. Pracy było na tyle dużo w każdej dziedzinie

gospodarki, że władze nie mogły pozwolić sobie na zaprzepaszczenie takiej szansy. Dlatego też, według ówczesnych promotorów tej idei, przodownikiem mógł być każdy: listonosz, skórownik czy traktorzysta. Podobne zwyczaje panowały wśród

spośród najlepszych. Na łamach gazet, prezentowano sylwetki rolników-przodowników.

Swoje zobowiązania podejmowali także uczniowie szkół. W listopadzie 1968 roku *Nowiny Jeleniogórcze* pisały o uczniach Liceum Pedago-

na oferowano również gratyfikacje pieniężne lub rzeczowe. W latach pięćdziesiątych funkcjonowała prestiżowa wówczas instytucja sztandaru przodowników, który przekazywano najbardziej wydajnym załogom zakładów oraz spółdzielni. Z kolei w latach sześćdziesiątych jeleniogórcy robotnicy walczyli o tytuł „Brygady Pracy Socjalistycznej”. *Wspólny Cel*, organ prasowy Celwiskozy, w maju 1968 roku donosił: *Dobrze rozwija się w naszym zakładzie współzawodnictwo pracy. Świadczy o tym przede wszystkim stale wzrastająca liczba brygad biorących udział we współzawodnictwie o tytuł Brygady Pracy Socjalistycznej. W połowie maja br. brygad współzawodniczących było już 149.*

Po jakimś czasie, na łamach prasy, przekazywano wieści o wynikach poszczególnych konkursów. Najbardziej pracowitym załogom wypłacano premie. Pierwsi, którzy wypełnili ustalone normy konkursowe, byli wspomniani na łamach prasy, czasem prowadzono nawet w tym celu specjalne rubryki, gdzie gratulowano im świetnych wyników oraz życzone dalszych sukcesów. Z drugiej strony, gdy zobowiązanym pracownikom nie udało się spełnić swoich celów, to mogli oni liczyć na odpowiednio gorzki komentarz.

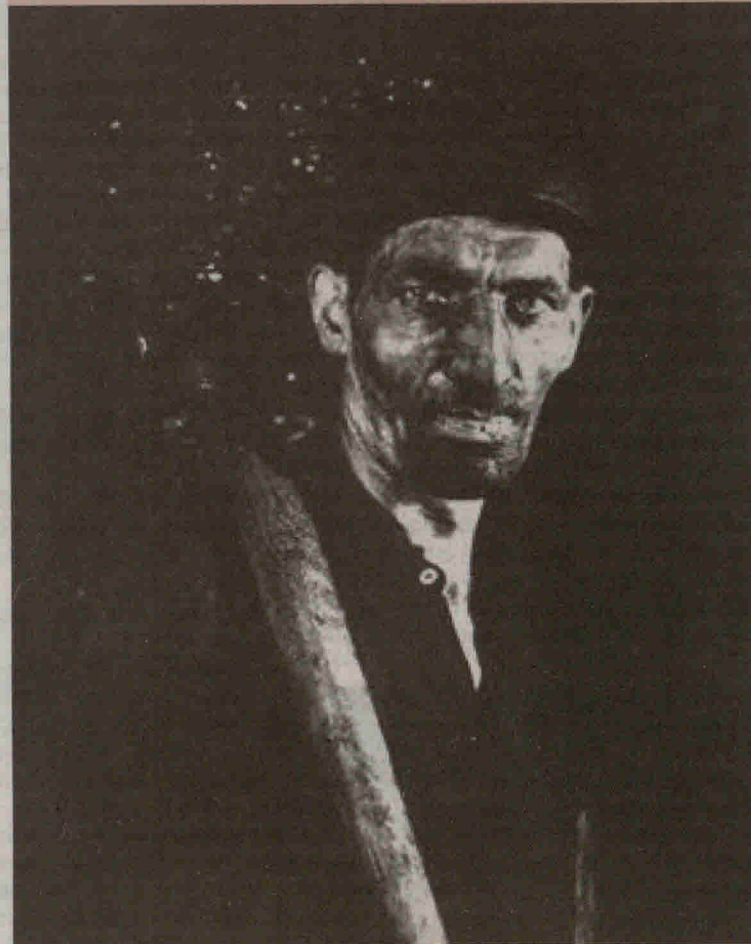
Gonitwa bez końca

Przodownicy nigdy nie kończyli swojej walki o wyniki pracy. Kiedy tylko wypełnili dotychczasowe zobowiązania, zaraz znajdowano kolejny powód, aby zwiększyć swoją efektywność pracy. Jedną z takich okazji było pierwszomajowe Święto Pracy, kiedy zakłady i spółdzielnie na terenie całego województwa podejmowały cały szereg zobowiązań. Podobnie było ze świętem 22 Lipca, które było wówczas jednym z ważniejszych świąt państwowych. Takie i podobne socjalistyczne święta przyspieszały realizację powziętych już wcześniej zobowiązań.

Do masowego podejmowania zobowiązań dochodziło także przed ważnymi wydarzeniami politycznymi, jak np. zbliżającym się kolejnym zjazdem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej (PZPR). Dochodziło wówczas do powszechnej mobilizacji przodowników. Poszczególne zakłady i instytucje przystępowały do wytyżonej pracy. Kiedy jesienią 1968 roku zbliżał się V Zjazd PZPR, na łamach *Nowin Jeleniogórczych* pisano: *Jeleniogórcze zakłady w dalszym ciągu podjętych dla uczczenia V Zjazdu Partii. Wiele załóg zgłasza dodatkowe zadania. Podobnych zobowiązań podejmowały się także np. placówki służby zdrowia. W innym numerze można było przeczytać: Wszystkie jeleniogórcze placówki służby zdrowia od marca realizują zobowiązania przedzjazdowe. Pracownicy porządkują tereny przychodni, ukwiecają, odnawiają poszczególne obiekty, zabiegają o podniesienie estetyki wnętrza.*

Marek Żak

Wincenty Pstrowski - od niego się zaczęło



Ja, Pstrowski Wincenty, przyjechałem do Polski w maju ub.[iegłego] r.[oku] z Belgii, gdzie pracowałem jako górnik w Mons. Wróciłem do Ojczyzny po 10-letniej tułaczce, za kawałkiem chleba u obcych. Wróciłem do niej, aby przyczynić się do jej odbudowy, po tak strasznych zniszczeniach wojennych. Wiem, że ta Polska jest nową Polską, sprawiedliwą dla robotnika i chłopca. Że ona jest Polską, w której gospodarzem jest naród.

Od maja ub.[iegłego] r.[oku] pracuję jako rębacz na kopalni „Jadwiga” w Zabrze. W lutym b[ieżącego] r.[oku] wykonałem normę w 240 procentach, wyrębiając 72,5 metra chodnika. W kwietniu wykonałem normę w 273 procentach, wyrębiając 85 metrów chodnika, a w maju miałem 270 procent normy, wyrębiając 78 metrów chodnika.

Pracuję w chodniku o 2 metrach wysokości, a 2,5 m.[etra] szerokości. Wzywam do współzawodnictwa towarzyszy rębaczy z innych kopalni. Kto wyrobi więcej ode mnie?

**Pstrowski Wincenty
Rębacz kopalni „Jadwiga” w Zabrze**

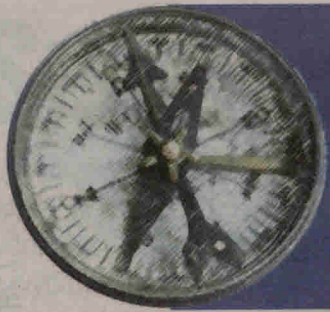
Źródło: „Trybuna Robotnicza”, nr 204 z 27 VII 1947.

rolników, gdzie również próbowano budować nastrój zażartej rywalizacji o jak najlepszy wynik. Gospodarzy zachęcano do nadprogramowych wyników m. in. perspektywą dobrego zarobku. Odnotowywano specjalne zjazdy „przodowników rolnictwa”, podczas których, oprócz odpowiedniej dawki propagandy, dyskutowano, przekazywano gratulacje, wręczano odznaczenia oraz nagrody rzeczowe dla najlepszych

glicznego i Szkoły Podstawowej nr 12, którzy zobowiązali się, że w godzinach wolnych od lekcji wycyklinują podłogę sali gimnastycznej, oczyszczą i pomalują sprzęt do ćwiczeń oraz zbudują skocznię na boisku.

Nagrody dla najlepszych

W celu zachęcenia do podjęcia się starań o tytuł przodownika, co jakiś czas ogłaszano specjalne konkursy, gdzie oprócz tego zaszczytnego mia-



KOMPAS GÓRSKI

Przewodnik turystyczny nie tylko na wakacje



Fundacja Nowin Jeleniogórskich

Perła architektury militarnej

Twierdza Kłodzko



Donjon Kłodzki otoczony skomplikowaną siecią umocnień.

Widzimy ją, gdy dojeżdżamy do Kłodzka od północy lub zachodu. Nad historycznym centrum miasta piętrzą się mury, bastiony, kleszcze i raweliny - typowe elementy architektoniczne twierdzy - które są śladem po skomplikowanej, naznaczonej m.in. austriackim i pruskim panowaniem, historii Ziemi Kłodzkiej. Odwiedzmy tę wspinałką, acz naruszoną zębem czasu budowlę.

Po co budowano twierdzę

Obiekty te powstawały w XVII w., kiedy wielką rolę w ówczesnych wojnach zaczęła odgrywać artyleria. Różniły się od zamków wyposażeniem w tzw. kazamaty - pomieszczenia mogące służyć różnym celom: od stajni lub obór, poprzez szpitale, warsztaty, centra dowodzenia czy arsenały, po więzienia. Cechą szczególną kazamat były stropy - bardzo grube, dodatkowo od zewnątrz wzmocnione warstwą ziemi, nie do przebiccia dla pocisków artyleryjskich.

Każda twierdza, zwłaszcza przygraniczna, służyła trzem zasadniczym funkcjom: była ufortyfikowanym magazynem żywności i broni dla armii atakującej nieprzyjaciela; stanowiła także miejsce zimowania lub nawet azylu dla pokonanego, uciekającego z obcego terytorium wojska. Przede wszystkim jednak była, w dawnych czasach, widomym znakiem panowania nad prowincją, w której się znajdowała - król pruski, Fryderyk II Hohenzollern użył słów: „Twierdza w Kłodzku to gwóźdź przybijający tę ziemię do ciała królewskiego”.

Paradoksy historii

Dzieje Twierdzy Kłodzkiej zaczęły się w r. 1622, kiedy w czasie wojny 30-letniej Austriacy wydarli z rąk Czechów średniowieczny Zamek Kłodzki. Zachowując jego część, dobudowali nowoczesne fortyfikacje pod postacią kurtyn, bastionów oraz rawelinów, tworzących istniejące

do dziś tzw. dzieło koronowe - perelkę architektury militarnej.

W czasach wojen śląskich, toczących się w połowie XVIII w., obiekt zdobyły wojska pruskie. W kwietniu 1760 r. król Fryderyk II, podczas wizytacji twierdzy, wydał rozkaz jej rozbudowy, powierzając nadzór nad robotami Gerhardowi Corneliusowi von Walrave. Unowocześniono dzieło koronowe, dobudowując tzw. lunetki, a do twierdzy głównej dodano drugi punkt obrony - fort na Owczej Górze. Obie budowle zaopatrzone w elementy obrony podziemnej zwane chodnikami kontrminerskimi (służyły do namierzania i niszczenia podkopów nieprzyjaciela oraz wysadzania jego pozycji naziemnych). Połączenie twierdzy

główniej z Owczą Górą stanowił Most Służowy - w razie potrzeby tereny między obiektami (zamieszkałe!) zalewano wodą przy pomocy śluz. Most istnieje do dziś. Pozbawiony śluz, nosi nazwę Fortecznego.

26 lipca 1760 r. Austriacy zaatakowali Kłodzko i twierdzę. Przebudowywane umocnienia okazały się zbyt słabe, więc twierdza główna, fort Owcza Góra oraz samo miasto wpadły w ręce wojsk austriackich. Jednakże Prusacy odzyskali Kłodzko na mocy postanowień traktatu pokojowego w Hubertzburgu z 1763 r.

W r. 1770 zaczęła się poważna modernizacja twierdzy, eliminująca słabe punkty. Przede wszystkim wyburzono resztki średniowiecznego zamku. W jego miejscu, w obrębie twierdzy, stanął Donjon Kłodzki, zawierający 42 stanowiska artyleryjskie w kazamatach. Tu zlokalizowano też centrum dowodzenia oraz warsztaty

pracujące dla potrzeb twierdzy. W latach 1770/71 zatrudniono przy modernizacji 1000 osób. Dwa lata później odnotowano liczbę 2,5 tys. robotników. W rezultacie, pod koniec XVIII w. nadano budowli kształt, który istnieje do dziś.

Wiosną 1807 r. w okolicach Kłodzka pojawiły się wojska napoleońskie. Uporczywe oblężenie „zamordowało” miasto, a podjęty w czerwcu 1807 r. atak na twierdzę zakończył się prośbą Prusaków o kapitulację, skierowaną do Hieronima Bonaparte. Na początku lipca Francuzi przejęli obiekt, ale... na mocy postanowień traktatu w Tylicy z 9 lipca 1807 r. Twierdza Kłodzko, podobnie jak 44 lata wcześniej, znów pozostała w rękach Prusaków.

Ciekawostki z życia twierdzy

W okresie pokoju służący w twierdzy żołnierze mieszkali w tzw. „koszarowcach” stawianych w bliskości obiektu (w Kłodzku zachowały się 3 takie budynki). Znajdowały się w nich segmenty mieszkalne, rozdzielone kłatkami schodowymi, a każde mieszkanie składało się z 2 pomieszczeń - w jednym mieszkał starszy żołnierz z małżonką i rodziną, a w drugim młody kawaler, świeżo zrekrutowany. Żonaty miał pilnować, aby młody... nie uciekł ze służby. Żona zapewniała obu wikt i opierunek, za co pobierała wynagrodzenie od dowódcy twierdzy.

Interesujące są kwestie służby wojskowej w Królestwie Pruskim: każdy

mężczyzna od momentu chrztu zapisany był w księgach wojskowych w ojczystym kantonie (powiecie). Spośród średnio 20 tys. mężczyzn przypadających na kanton rekrutowano rocznie 30-40, a wiek poborowy wynosił 20-40 lat. Po 3 latach służby żołnierz dostawał urlop, podczas którego, rocznie, spędzał 3 miesiące na szkoleniu, i tylko wtedy pobierał żołd. Resztę czasu poświęcał swemu cywilnemu zajęciu, a po 40. roku życia zazwyczaj dostawał urlop bezterminowy.

Inna była sytuacja żołnierzy zaciągniętych za granicą, przez oficerów rekrutacyjnych namawiających do służby w pruskim wojsku. Ta służba była ciągła, trwała do końca życia. Żołnierze-weterani z zaciągu zagranicznego dostawali przydział do twierdzy lub kompanii Inwalidów. Inwalidzi wojenni otoczeni byli w Prusach troskliwą opieką - za darmo zapewniano im mieszkanie, odzież, buty, a także 2 talary miesięcznie (w przybliżeniu - równoważność dzisiejszych 50 euro).

Oferta dla turystów

Oprócz tradycyjnego zwiedzania, podczas którego przewodnik pokazuje górną część obiektu lub korytarze kontrminerskie, turyści mogą wziąć udział w nocnym zwiedzaniu, grze terenowej „Żywa lekcja historii”, a nawet... zamówić (z 2-dniowym wyprzedzeniem) wystrzał armatni na swoją cześć.

W dniach od 11 do 13 sierpnia br. odbędą się XII Dni Twierdzy Kłodzko. Spośród wielu imprez tradycyjnie najokazalsza będzie (oraz najhuczniejsza - dosłownie i w przenośni), zaplanowana na sobotę 12 sierpnia, rekonstrukcja oblężenia z 1807 r. Odgrywający owo wydarzenie rekonstruktorzy wystąpią w mundurach napoleońskich oraz strojach kłodzkiego 47. Pruskiego Pułku Piechoty. Prolog bitwy rozpocznie się o g. 12 na kłodzkim rynku, a jej główna część - w godz. 16-17:30 na północno-zachodnim przedpolu twierdzy. Wstęp na pole bitwy - bezpłatny.

Tekst i zdjęcia:
Ewa Kiraga-Wójcik

Z umocnień twierdzy roztacza się panorama na Kłodzko i okoliczne pasma górskie.





Romantyczna trasa biegowa

Tutaj pewien jeleniogórski rekordzista oświadczył się damie swego serca, którą poznał równo rok wcześniej w trakcie górskiej wędrówki... Owcze Skały - miejsce tyleż malownicze i romantyczne, co wciąż nieznanie, przyciągające nielicznych turystów, także biegowych.

Prawie wszyscy znają Jakuszyce jako bramę Gór Izerskich, podczas gdy prowadzi z nich malowniczy szlak w Karkonosze. Zielony, biegnie tuż przy leśniczówce - pierwszym domu po lewej stronie, patrząc od strony wjazdu z centrum Szklarskiej Poręby.

Początkowo łatwy i dość płaski, staje się coraz bardziej stromy, aż w końcu skręca w lewo ostro pod górę w las, gdzie już biegacz-amator musi iść. Nawierzchnia naturalna: szutr i kamienie.

Po około trzech kilometrach (może być więcej, jeśli bieg zaczniemy w Jakuszycach powyżej leśniczówki, na przykład w rejonie Polany Jakuszyckiej) docieramy do Owczych Skał - efektownej formacji z pięknym widokiem na Karkonosze, z Halą Szrenicką i Szrenicą na pierwszym planie.

Rzadko spotkacie tu kogoś innego - to szlak na skraju Karkonoszy, przez wiele lat znany jako niezwykle grząski i przez to trudny. Z powodu robót leśnych w różnych miejscach zmieniany był także jego przebieg.

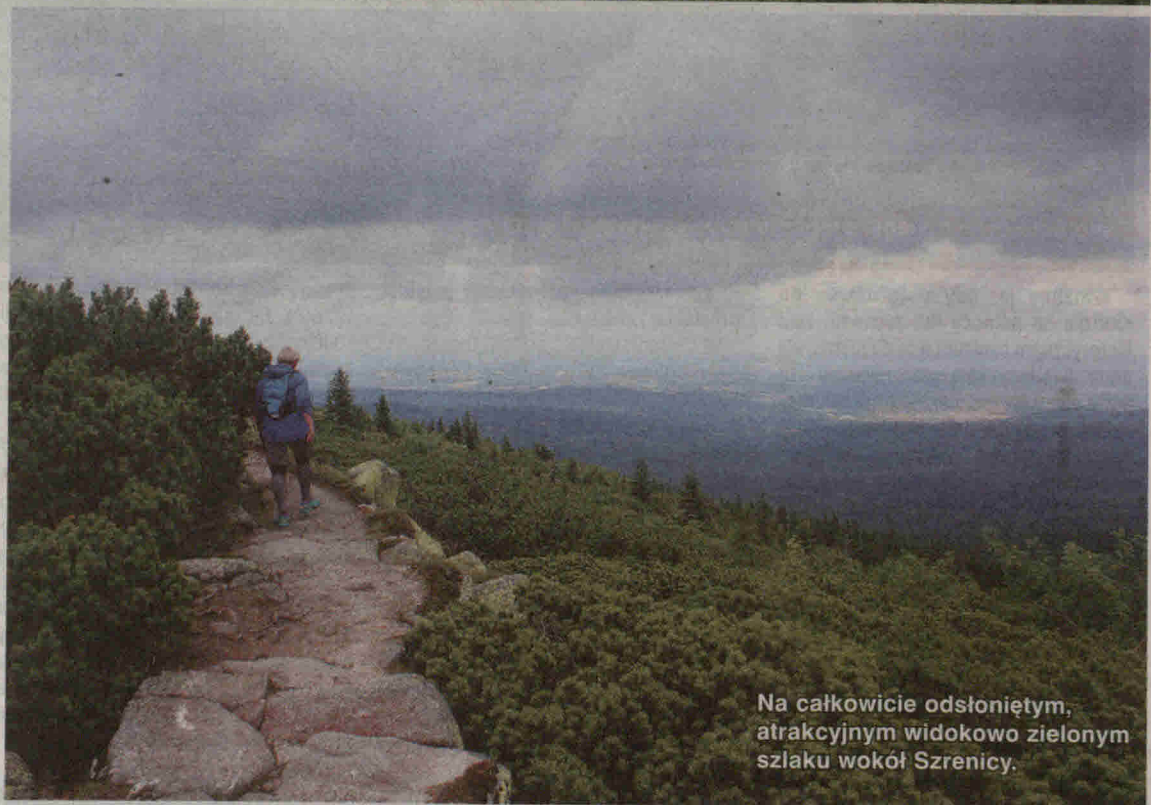


Owcze Skały pomiędzy Jakuszycami a Szrenicą.

To już przeszłość - obecnie za Owczymi Skałami, w kierunku Hali Szrenickiej, błota jest znacznie mniej niż kiedyś. Na terenie Nadleśnictwa i Karkonoskiego Parku Narodowego, po których szlak prowadzi, wybudowano drewniane, wygodne kładki. Dzięki nim idzie się i biegnie bardzo wygodnie i bezpiecznie. Tym bardziej, że szlak jest świetnie oznakowany. Nie sposób się zgubić.

Ale wróćmy do Owczych Skał, bo to miejsce magiczne - piękne, spokojne i romantyczne. Rekordzista Polski w zdobywaniu Korony Gór Polskich (28 szczytów w 76 godzin) jeleniogórzanin Grzegorz Leszek, z którym niedawno rozmawialiśmy na naszych łamach w dodatku poświęconym atrakcjom turystycznym Jeleniej Góry, kilka lat temu brał udział w 137-kilometrowym Przejściu Dookoła Kotliny Jeleniogórskiej im. Daniela Ważyńskiego i Mateusza Hryncewicza.

Podczas Przejścia - jak to podczas Przejścia - ludzie idą razem, rozmawiają, poznają się... Grzegorz poznał



Na całkowicie odśnieżonym, atrakcyjnym widokowo zielonym szlaku wokół Szrenicy.



Pod Trzema Świnkami możemy urozmaicić sobie wycieczkę, skręcając na stronę czeską. 300 metrów od czerwonego szlaku jest schronisko Vosecka bouda.

pewną panią, z którą później utrzymywał kontakt. Tak intensywnie, że rok później przeszli razem Połowę Przejścia. Na Owczym Skałach, czyli tuż przed końcem około 70-kilometrowej wędrówki, Grzegorz oświadczył się towarzysze wędrówki. Oświadczyły zostały przyjęte...

Z Owczym Skał na Halę Szrenicką tyle samo drogi, co z Jakuszyca na Owcze Skały. Trasa idealna na marszbieg lub spacer. Na Hali Szrenickiej schronisko z dobrze zaopatrzonym barem, podobnie nieco wyżej, na Szrenicy.

Ale nie musimy zdobywać szczytu - idąc granicznym, czerwonym szlakiem, dojdziemy do skały Trzy Świnki, za którą skręcimy w lewo, na szlak zielony. To przepiękna trasa okrążająca Szrenicę poniżej szczytu, całkowicie odśnieżona, z ładnymi widokami na Karkonosze i Kotlinę Jeleniogórską.

Zielony szlak wyprowadza nas do górnej stacji kolei linowej na Szrenicę. Kto chce bądź jest zmęczony, może

zjechać do Szklarskiej Poręby. Lepiej jednak pobiec dalej zielonym, z powrotem na Halę Szrenicką, skąd już tylko w dół, ponownie przez Owcze Skały, możemy wrócić do Jakuszyca.

Ponieważ jednak można wracać inną trasą, rekomendujemy pozostawienie samochodu w Szklarskiej Porębie, przyjazd szynobusem do Jakuszyca, a powrót z Hali Szrenickiej do Szklarskiej Poręby czerwonym szlakiem przez urokliwy Wodospad Kamieńczyka. Tu trzeba bardzo uważać - zbieg po nierównej kostce jest tyleż szybki i łatwy, co - przy naszej nieuwadze - niebezpieczny. Pełna koncentracja konieczna!

Dystans podobny (około 15 km), a na dole, przy Kruczych Skałach, gdy trafimy na upalny dzień, możemy wejść do zimnej Kamiennej - naszym nogom, zmęczonym nieco wycieczką, dobrze to zrobi...

Tekst i zdjęcia:
Leszek Kosiorowski

NOWINY DO BIEGANIA

NOWINY DO BIEGANIA

NOWINY DO BIEGANIA

NOWINY DO BIEGANIA

Superbohaterowie we Wleniu

Popkultura znana z książek, filmów, komiksów czy gier zakorzeniła się na dobre w wyobraźni polskich odbiorców. W dobie ich popularności powstało zapotrzebowanie na wydarzenia skupiające się na promowaniu fantastyki, nazywane konwentami. Na tego typu zjazdach spotykają się miłośnicy dziedzin rozrywki wywodzącej się wprost z popkultury. Najlepszy przykład konwentu to od lat organizowany Pyrkon, największy festiwal fantastyki w Polsce. Charakterystyczną częścią takich imprez jest tworzenie i przedstawianie kostiumu cosplay (ang. costume playing), czyli wcielanie się w fikcyjne postacie. Wydarzeniem skupiającym pełną uwagę cosplayu jest Fotocon odbywający się od dwóch lat we Wleniu i jego okolicach.

Impreza, przygotowywana we współpracy z mieszkańcami oraz władzami Wlenia, nawet na tle różnorodnych wydarzeń konwentowych w Polsce jest dość nietypowa. W tym roku trwać będzie od 11 do 13 sierpnia i gościć osoby z wielu państw Europy. Uznanie oraz renomowani w swojej branży cosplayerzy i fotografowie przyjeżdżają do Wlenia, aby móc wspólnie wziąć udział w sesjach zdjęciowych wykorzystujących pobliskie

atrakcje - zamkowe mury, zapory wodne, leśne zbrocza, mosty czy ruiny dawnych zabudowań.

Plony sesji zdjęciowych są następnie publikowane w sieci. Jednym z twórców wydarzenia, fotograf z Wlenia prowadzący studio Kristos Foto, przedstawia na oficjalnej stronie wydarzenia oraz na portalach społecznościowych efekty swojej pracy. Sfotografowane postacie, jak np. Nemesis z gry „Resident Evil” czy



Zel COShosre / Polska

FOT. BY FOTO CZARNY

Leonidas z filmu „300”, nabierają nowego wyrazu na tle obiektów z wleńskiej panoramy.

Powstałe w ten sposób kreacje są następnie wykorzystywane do promowania samych modeli, studia fotograficznego czy też do reklamowania danego tytułu, z jakim związana była poszczególna sesja zdjęciowa.

Cosplay to nie tylko sztuka dobrego przedstawienia kostiumu. Można go wykorzystywać również w celach dobroczynnych. Działająca od czterech lat szczecińska Liga Superbohaterów jest stowarzyszeniem cosplayerów, którzy poświęcają wolny czas, by odwiedzać chore dzieci w szpitalach i placówkach opiekuńczych. Prezes stowarzyszenia, Tomasz Gierwatowski cieszy się, że widok Spidermana, Batmana, Supermana czy bohaterów „Gwiezdných wojen” wywołuje uśmiech na twarzach dzieciaków. Tego typu przedsięwzięcia zyskują coraz więcej popularności, a samemu ruchowi cosplay przynoszą znakomite korzyści wizerunkowe, nie mówiąc już o samej przyjemności ofiarowania promyka radości najmłodszym.

Fotocon we Wleniu przykuwa uwagę wielu profesjonalnych cosplayerów i fotografów zza granicy. Goście z Holandii, Belgii, Niemiec, Czech, Włoch, Portugalii, Grecji, Francji, Kanady czy Stanów Zjednoczonych przyjeżdżają tu z myślą o stworzeniu sesji zdjęciowej lub nagrania video, które potem zachwyci cały świat... a przynajmniej ich własne środowisko.

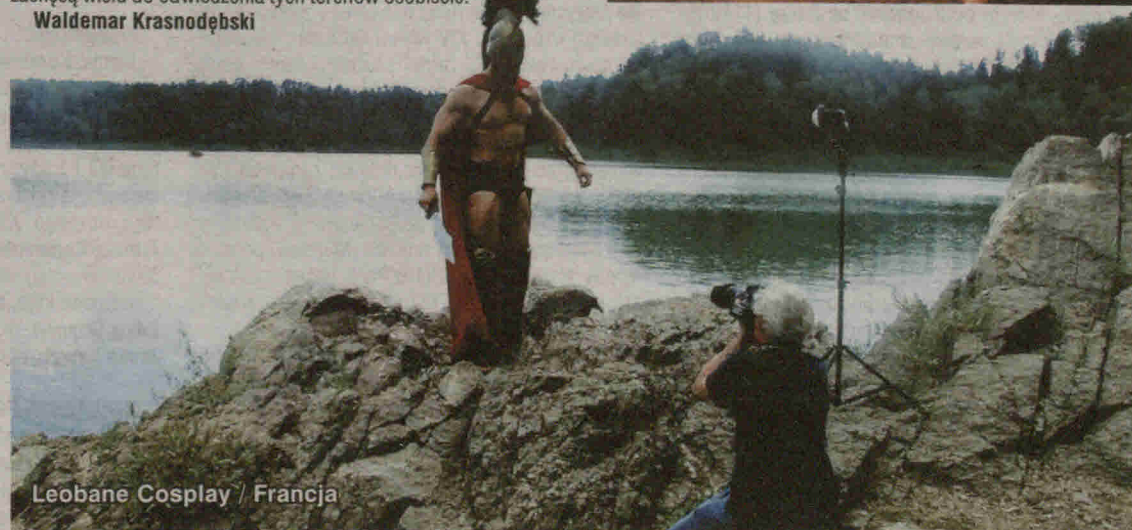
Można zatem z niecierpliwością czekać na efekty tegorocznej imprezy, licząc na to, że urokliwe okolice Wlenia, zachęca wielu do odwiedzenia tych terenów osobiście.

Waldemar Krasnodębski



Horo Von Kaida Cosplay/ Grecja.

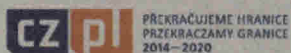
FOT. BY KARTKA DLA WALDKA



Leobane Cosplay / Francja

FOT. BY KARTKA DLA WALDKA

REKLAMA I PROMOCJA



PRZEKRACZAJEMY GRANICE
PRZEKRACZAMY GRANICE
2014-2020



EVROPSKÁ UNIE / UNIA EUROPEJSKA
EVROPSKÝ FOND PRO REGIONÁLNÍ ROZVOJ
EUROPEJSKI FUNDUSZ ROZWOJU REGIONALNEGO

Projekt „Sieć rozwoju gospodarczego pogranicza czesko-polskiego” jest współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Programu Interreg V-A Republika Czeska-Polska.

15. Wystawa Produktów Regionalnych „Wyprodukowano Pod Śnieżką”

8 września 2017 Plac Ratuszowy godz. 11.00-18.00



Karkonoska Agencja Rozwoju Regionalnego S.A. w Jeleniej Górze wraz z Powiatową Izbą Gospodarczą w Jabloncu nad Nysą serdecznie zapraszają firmy do udziału w 15. Wystawie Produktów Regionalnych „Wyprodukowano pod Śnieżką”. W programie wiele atrakcji konkursy na „Najciekawszy Produkt Regionalny” i „Karkonoski Produkt Spożywczy” występy zespołu polskiego i czeskiego, degustacje napojów i wyrobów spożywczych oraz pokazy rękodzielnicstwa.

Zgłoszenia na stronie www.karr.pl do dnia 15.08.2017 r.

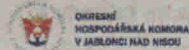
Szczegółowe informacje dotyczące wystawy pod numerem telefonu + 48 75 75 27 523



Organizator:



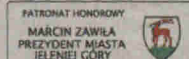
Partner:



Patronat medialny:



Patronat honorowy:



Tysiące historycznych zdjęć, filmów, dokumentów o mieszkańcach gór ściągniesz na komórkę

Pamięć Karkonoszy

Wykorzenie i zakorzenie to kluczowe słowa, którymi posługują się inicjatorzy powstania wirtualnej i „stacjonarnej” bazy danych o byłych mieszkańcach Karkonoszy. W niedalekiej przyszłości każdy zainteresowany będzie mógł poznać byłych właścicieli karkonoskich domów: jak wyglądali, czym się zajmowali, gdzie pracowali, co stworzyli. Będą dostępne również informacje o organizacjach i stowarzyszeniach. - Bez poznania swoich korzeni nie możemy się tutaj zakorzenie - twierdzą inicjatorzy projektu z czeskiej fundacji Pamięć Karkonoszy.

Z okazji swoich pięćdziesiątych urodzin Eduard Maria Prosper Piette Rivage, właściciel firmy papierniczej w Svo-bodzie nad Upą niedaleko Trutnova, zamówił swój portret - zdjęcie u znanego praskiego fotografa, Jana Nepomuka Langhansa. Był rok 1896. Przedsiębiorca Piette Rivage ze szpakowatym wąsem i brodą, w eleganckim garniturze, w śnieżnobiałej koszuli patrzy (zapewne na rękę fotografa) w przyszłość. Oczy ma mądre, nos wyrazisty. Wtedy jeszcze nie wiedział, że za dwa lata, za różnego rodzaju zasługi i pracę u podstaw, zyska szlachecki tytuł przyznany mu przez cesarza Franciszka Józefa I, wraz ze złotym odznaczeniem (30. 11. 1898 r.) i że od tej pory będzie von Rivage.

Ojciec Karkonoszy

Prosper von Rivage nazywany jest Ojcem Karkonoszy, bowiem to on, oprócz swojej biznesowej działalności, przyczynił się do powstania i rozwoju ruchu turystycznego w Karkonoszach. Był przy powstaniu Austriackiego Towarzystwa Karkonoskiego, które wydawało własną gazetę, a które to Towarzystwo założyło Muzeum Karkonoskie we Vrchlabi, istniejące do dziś. Szlachcic był patronem Towarzystwa Sportów Zimowych w Pecu pod Śnieżką oraz miał swój udział w wybudowaniu górskich tras spacerowych - obecna Via Piette poświęcona jest właśnie jemu.

Karkonoski przedsiębiorca ze szlacheckim tytułem jest jedną z znamienitych osobistości, o której dowiemy się z przygotowywanej bazy danych. Gros informacji będzie dotyczyło jednak tzw. zwykłych obywateli gór i okolic. W praktyce, przeszukiwanie archiwum będzie można rozpocząć od wytypowania konkretnego adresu, który naprowadzi

na dom i jego właścicieli: daty, imiona, nazwiska, zdjęcia, wszelkie dokumenty, włącznie z dźwiękowymi wspomnieniami, o ile takowe zostały nagrane. Jeśli właściciel domu był na przykład strażakiem, w bazie danych znajdziemy odnośnik do informacji o miejscowej straży pożarnej.

Lodówki na negatywy

Pavel Klimeš, ekolog i leśnik z Horného Maršova, od ponad 20 lat zbiera pamiątki, zdjęcia, dokumenty dotyczące mieszkańców Karkonoszy. Część publikuje w czasopiśmie Veselý Výlet (Wesoła Wyprawa), które ukazuje się od początku lat 90. ubiegłego wieku. Zgromadził ponad 35 tysięcy fotografii i widokówek, selekcjonuje je, opisuje i bada. Eva Hrubá, miłośniczka regionalnej historii, animatorka i działaczka organizacji non-profit zaproponowała,

Eva Hrubá, dziś dyrektorka fundacji Pamięć Karkonoszy, z zapałem opowiada o przyszłości instytucji. - Nieraz bywało, że do Pavla Klimeša przychodzili potomkowie byłych mieszkańców z całą walizką starych zdjęć. Jeden człowiek to przecież za mało na opracowanie takiego bogactwa. Mamy już siedzibę (w trakcie remontu), stary dom w Horním Maršově. Będą tam pracownie, profesjonalne lodówki na stare negatywy. Będziemy potrzebowali archiwistów i historyków. Liczymy na to, że młodzi ludzie, którzy wyjechali na studia do Pragi, wrócą tu do pracy. Zbiory zostaną udostępnione szerokiej publiczności w internecie, głębsze wyszukiwanie będzie możliwe po zarejestrowaniu się. Dla wnikliwych badaczy, studentów czy dziennikarzy zbiory będą dostępne również fizycznie, na miejscu.

- Jeśli sobie nie uświadomimy swoich korzeni, nie będziemy znali historii Karkonoszy, nie przestaniemy być wykorzenionym krajem. Im więcej świadectw zgromadzimy, tym bardziej spojrzenie na historię będzie obiektywne. Jeśli to dziedzictwo zmanuje, zostanie tylko czarna dziura, suche dane z archiwów - twierdzi Pavel Klimeš (wypowiedź dla Dziennika Karkonoskiego, 02.2017 r.). Eva Hrubá dodaje, że wypędzenie Niemców (w j. czeskim nazywane odsun - odsunięcie) z Czechosłowacji po



Ostatnia okładka czasopisma Veselý Výlet (nr 47) z portretem Prospera Piette Rivage. Bezpłatne czasopismo ukazuje się dwa razy w roku, w trzech wersjach językowych: czeskiej, polskiej i niemieckiej.



Ze zbiorów fundacji Pamięć Karkonoszy - dawni mieszkańcy gór.

PROFESE řezník Max Pauer Maršov 1

by całość badawczą doprowadzić do właściwego końca i konkretnego efektu, aby wieloletnia praca nie poszła na marne. Stąd pomysł na powołanie fundacji Pamięć Karkonoszy, bezpośrednio odwołującej się do działalności Veseleho Výletu. Głównym celem organizacji jest gromadzenie pamiątek, dokumentów i informacji o mieszkańcach Karkonoszy oraz ich opracowanie przez profesjonalnych archiwistów i wreszcie udostępnienie całości zbiorów szerszej publiczności.

Trudna historia

Zbiory i opracowania dotyczą, rzecz jasna, również Niemców sudeckich, może nawet w większości ich właśnie. - Karkonosze są specyficznym miejscem. Ci, co tu niegdyś przybyli, wiele zbudowali. Wierzymy, że historia jest niezbędna, jest nauczycielką życia. Dlatego ważne są każde losy, także trudne i smutne. Chcemy, by poprzez historię, poprzez dzieje konkretnych ludzi, obecni mieszkańcy bardziej identyfikowali się z naszą krainą.

II wojnie światowej dotyczyło całej mniejszości niemieckiej, również działaczy antyfaszystowskich. Jednym z nich był na przykład Josef Mühlberger (1903-1985) urodzony w czesko-niemieckiej rodzinie w Trutnovie, pisarz, tłumacz i dziennikarz, który swoją twórczością starał się przełamywać stereotypy Niemców sudeckich wobec Czechów i czeskiej kultury. Był ceniony i nagradzany przez czeskiego prezydenta Edvarda Beneša, u Niemców zaś jego twórczość była zakazana, on sam był ścigany i więziony. Po wojnie został „odsunięty”. Dzieje pisarza to tylko jeden z przykładów trudnych i smutnych losów, przypominanych już w Trutnovie minimalnie dwa razy. We wrześniu 2015 roku członkowie Pamięci Karkonoszy i Ośrodka Niemiecko-Czeskiego Porozumienia zorganizowali rekonstrukcję trutnovskiego korsa, który to zwyczaj Mühlberger opisał w opowiadaniu: *Korso to była wielka, miejska rodzina (...)* Mówiło się o czymkolwiek z kimkolwiek. Zaspokojenie ciekawości przynosiło zadowolenie. Człowiek mógł się poradzić, wymieniało się polityczne poglądy (...) wymieniano pierwsze spojrzenia. Niejeden miłosny związek albo małżeństwo tutaj się rozpoczęło (...) - pisał Josef Mühlberger o tym miłym zwyczaju podwieczornego spacerowania w trutnovskim rynku. Po kilkudziesięciu latach, na jedno popołudnie wskrzeszono korso; panie i panowie w strojach z epoki Austro-Węgier i I Republiki Czechosłowackiej spacerowali po rynku, wspominając pisarza. Miesiąc później na jednym z domów w centrum Trutnova zawieszono pamiątkową tablicę poświęconą Mühlbergerowi.



Eva Hrubá w stroju z epoki, w czasie korsa na trutnovskim rynku, z jednodniówką poświęconą Josefowi Mühlbergerowi, Wrzesień 2015 r.

Bez końca

Zbiory Pamięci Karkonoszy nie ograniczono żadnymi ramami czasowymi ani wyraźnymi granicami geograficznymi (Karkonosze i Podkarkonosze). Do bazy danych będą stale dodawane nowe informacje o byłych i obecnych mieszkańcach, w istocie projekt nie ma końca. Nie chodzi tylko o dawną historię, ale także współczesną: inwazję na Czechosłowację w 1968 roku na pograniczu, polsko-czeską Solidarność i wreszcie wejście obu państw do strefy Schengen. - Warto zapisać także niedawne wspomnienia, za chwilę już nikt nie będzie pamiętał, jak ludzie jeździli tam i z powrotem, z Czech do Polski, trąbiąc i ciesząc się z otwarcia granic - mówi Eva Hrubá.

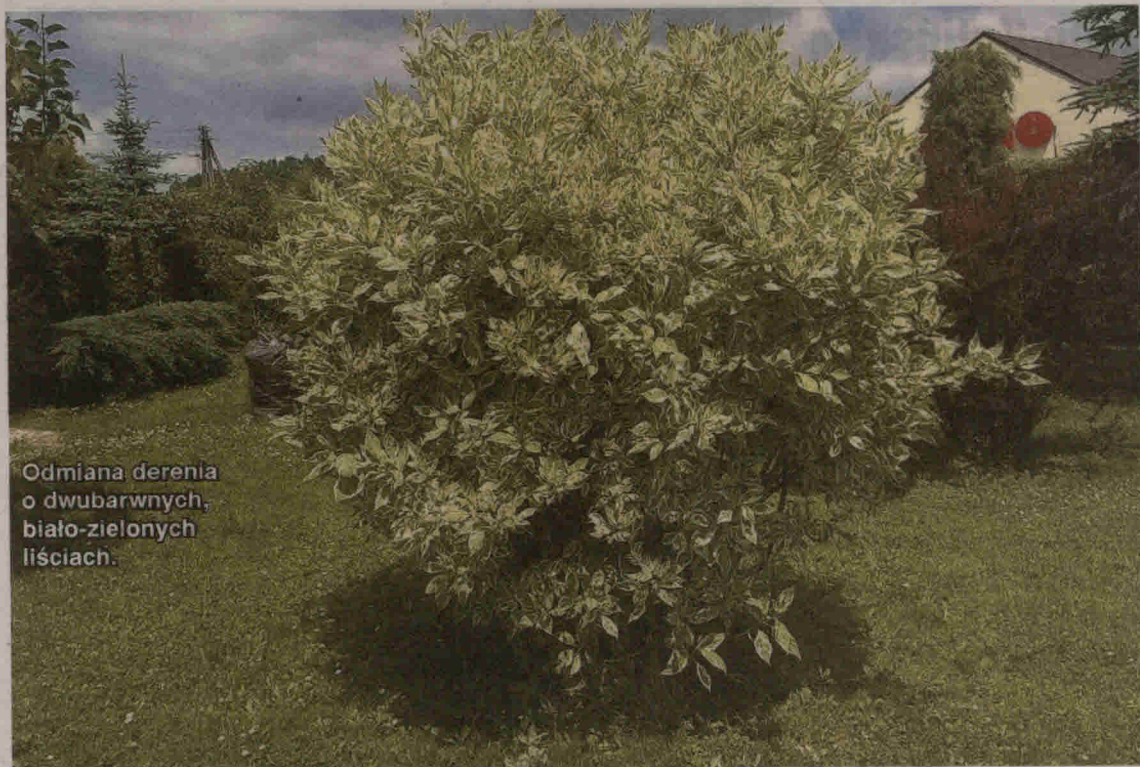
Partnerzy pogranicza

Zrealizowanie idei będzie kosztować, i to niemało. Pamięć Karkonoszy szuka sponsorów, dotacji, również z unijnych programów w polsko-czeskich projektach. Wiadomo już, że akceptację zyskał mały projekt pod nazwą Arka Karkonoszy - wspólna historia i współczesność, gdzie partnerem jest miasto Kowary. Po stronie czeskiej chodzi o sfinansowanie aplikacji na wzór Wikipedii, czyli podstawy elektronicznej do tworzenia bazy danych, która będzie później rozbudowywana. - Po naszej stronie zostanie opracowany profesjonalnie katalog dokumentów i eksponatów, którymi obecnie dysponujemy - mówi Andrzej Weinke, kierownik działu promocji kowarskiego urzędu miasta. Jego zdaniem ważne dla całości będą także warsztaty dziennikarskie dla uczniów szkoły średniej, którzy mają nauczyć się przeprowadzania wywiadów z najstarszymi mieszkańcami Kowar. Rozmowy zostaną zapisane cyfrowo i będą materiałem do przyszłej bazy danych Pamięci Karkonoszy.

W kolejnym, już większym projekcie, będzie kilku partnerów: z czeskiej strony Pamięć Karkonoszy, miasto Žacléř, trutnovskie stowarzyszenie Miasto Smoka, oraz z polskiej strony Miejski Ośrodek Kultury w Kowarach. W ramach projektu MOK planuje między innymi zbudowanie studia nagrań, by w profesjonalnych warunkach nagrywać karkonoskie wspomnienia. O ile w pierwszym przypadku chodzi o kilkadziesiąt tysięcy euro, to w drugim całość obliczana jest na 650 tysięcy euro.

Pozostaje pytanie, kiedy karkonoskie bogactwo będzie dostępne? Aplikacja ma być gotowa w przyszłym roku i wtedy zacznie się wypełniać danymi. Obecnie część jest dostępna w archiwalnych numerach Veseleho Výletu.

Marlena Kovařík



Odmiana derenia o dwubarwnych, biało-zielonych liściach.

Dereń biały

Krzew liściasty dorastający do 3 metrów wysokości, silnie się rozgałęziający, o pokładających się i przyrastających do ziemi pędach. Jest to jeden z najczęściej sadzonych krzewów liściastych w ogrodach polskich, ze względu na dekoracyjny wygląd przez cały okres uprawy. Zimą jego pędy przebarwiają się na kolor czerwony, co stanowi piękny akcent w przydomowych ogrodach.

W sprzedaży jest wiele odmian derenia białego, także odmiany o barwnych liściach. Krzew kwitnie na biało i wytwarza owoce w kolorze niebieskawym. Głównym walorem dekoracyjnym derenia jest jednak jego pokrój i liście, które przebarwiają się na czerwono jesienią bądź są dekoracyjne przez cały okres wegetacji (zależnie od odmiany).

Dereń biały preferuje miejsca słoneczne, gdzie bardzo szybko się rozrasta, oraz półcień. Jest mało

wymagający, jeśli chodzi o uprawę. Lubi stanowiska wilgotne, gleby lekko kwaśne lub zasadowe. Krzew jest mrozoodporny i wytrzymały na suszę. Z ciekawostek dodam, że dereń biały bardzo często sadzony jest w miejskich parkach, bowiem znakomicie znosi zanieczyszczenia powietrza.

Ponieważ posiada płytki system korzeniowy, trzeba sadzić go dość płytko. Aby uzyskać gęsty pokrój derenia, należy zastosować cięcie odmładzające.

Usuwać wszystkie chore, słabe i cienkie pędy, a do cięcia przystępujemy wiosną. Krzew znakomicie nadaje się do zadrzewień osiedlowych, parkowych i przydrożnych oraz krajobrazowych. W ogrodach przydomowych sadzony może być jako pojedynczy okaz, w pobliżu zbiorników wodnych. Można też uprawiać go w większej ilości, np. jako żywopłot, jednak ze względu na swój luźny pokrój nie będzie on tworzył silnej, naturalnej „zapory”.

REKLAMA I PROMOCJA

TARNOGRAN R Z BOREM

- ✓ uwzględnia wymagania pokarmowe rzepaku
- ✓ zawiera Mg głównie w formie łatwo przyswajalnej przez rośliny
- ✓ zawiera siarkę w postaci siarczanowej



N	3
P	9
K	19
Ca	5
Mg	3
S	21
B	0,2

duża zawartość siarki – 21%

WIGOR S

SIARKA NA CAŁY SEZON WEGETACYJNY S90

- ✓ unikalny specjalistyczny nawóz zawierający siarkę w postaci elementarnej
- ✓ wysoki stopień wykorzystania siarki (w porównaniu do nawozów zawierających siarkę w postaci siarczanowej)
- ✓ systematyczny proces utleniania się siarki elementarnej do postaci siarczanowej dostępnej dla roślin

Zakłady Chemiczne „Siarkopol” Tarnobrzeg sp. z o.o.
ul. Chemiczna 3, 39-400 Tarnobrzeg
tel. 15 856 58 58, fax 15 855 55 67

www.zchsiarkopol.pl

Podpieramy byliny

Rozkwitło lato, co sprawiło, że wiele roślin obsypanych kwiatami potrzebuje wsparcia, aby móc udźwignąć ciężar przepięknych kwiatostanów.

Okazałe kwiatostany to ogromny ciężar dla wiotkich łodyg, szczególnie gatunków wysokich. Ich cienkie i długie, często nawet ponadmetrowe pędy, przyginają się do ziemi. Tak powyginane rośliny, niestety, nie prezentują się zbyt ładnie, a co ważniejsze, narażone są na uszkodzenia spowodowane przez wiatr i deszcz. Dlatego musimy je podplecać. Najlepszym rozwiązaniem jest zastosowanie metalowych obręczy o różnej średnicy, w zależności od potrzeby danej byliny, wykonanych

z drutu i stojących na drucianych nóżkach o wysokości około 50 cm. Dzięki takiemu rozwiązaniu pędy są podtrzymane, ale jednocześnie nieściśnięte. Oczywiście możemy skorzystać z domowego sposobu i także podeprzeć rośliny, stosując zwykłe kijki – wbijamy je na zewnątrz bylin w różnych odstępach i wszystko luźno związujemy sznurkiem. Najważniejsze, aby pomóc roślinie, by mogła nadal wzrastać i zdobić ogród pięknymi kwiatami, które będą widoczne, a nie pokładające się na ziemi.



Podwiązany do pergoli groszek pachnący.

Przycinamy drzewa owocowe

Już raz w tym roku przycinaliśmy drzewka owocowe, jednak czas biegnie bardzo szybko i pora już na ponowne cięcie.

Główne cięcia wykonuje się dwa razy w roku, z czego pierwsze - zimą (luty-marzec). Teraz nadszedł czas aby przystąpić do kolejnego cięcia, które powinniśmy wykonać latem (czerwiec-sierpień). Zimą przycinamy młode drzewa pestkowe, mniej wrażliwe na przemarzanie i infekcje, czyli jabłonie, grusze i śliwy. W sierpniu tnijemy starsze i bardziej delikatne - wiśnie, brzoskwinie, czereśnie, ponieważ to latem, w suche i słoneczne dni, jest mniejsze ryzyko zainfekowania ran przez zarodniki chorób drewna i kory.

Letnie cięcie prześwietlające służy głównie rozluźnieniu korony oraz ograniczeniu jej rozmiarów. Takie cięcie sprzyja też regularnemu i obfitemu owocowaniu w kolejnych latach. Pamiętajmy, aby wyciąć również wszystkie chore i martwe gałęzie. Nie wycinajmy raczej drobnych gałązek ani pędów jednorocznych, pozbywamy się natomiast tak zwanych wilków. Są to silnie rosnące młode przyrosty, które osłabiają roślinę i pogarszają jakość owoców. Ważne, aby nie skraćć ich, a wyciąć piłką tuż przy gałęzi. Pamiętajmy, by po zakończonym cięciu zabezpieczyć miejsce cięcia specjalną maścią ogrodniczą, która zawiera środek grzybobójczy.

Teksty i zdjęcia: P. Walczak

Wspomnienie

o płk. mgr. Pawle Kalińskim
(1930-2012)

Modelowy oficer sztabowy

*Jest taka chwila, o której myślimy,
która zapewne nadejdzie,
ale zawsze nie w porę,
zawsze za wcześnie."*

Pożegnanie na zawsze i odprowadzenie na wieczną wartę nastąpiło na nowym cmentarzu komunalnym w Jeleniej Górze. Zgodnie z wolą Zmarłego, którą spełnili koledzy wspólnej służby, pogrzeb był świecki, ceremonia z oprawą wojskową. Przyjaciele, współpracownicy, sąsiedzi i znajomi pochylili w milczeniu głowy w zadumie nad nieuchronnością przemijania. Pożegnali oficera szczególnych zalet, oficera przemijającego pokolenia, autentycznej i trwale wyuczonej wiedzy i umiejętności. Wiedzy nie wirtualnej, internetowej, komputerowej, nie powierzchownej. Pomimo słusznego wieku (82 lata) i przebytej operacji śmierć Pawła zaskoczyła wszystkich.

Płk Paweł Kaliński pochodził ze Lwowa, a do 1937 roku mieszkał w Stanisławowie. Jego ojciec Tadeusz, porucznik rezerwy, dowódca plutonu zwiadu konnego w 18. Pułku Ułanów Pomorskich w Grudziądzu, uczestniczył w wojnie polsko - bolszewickiej. Mama Stefania była działaczką paramilitarnej organizacji Biały Krzyż. Podczas okupacji hitlerowskiej Paweł był trzykrotnie deportowany przez Niemców, w 1939 roku z Grudziądza, w 1944 roku z powstańczej Warszawy i w 1945 roku z Liebau/

Schlesien (Lubawka) z obozu pracy przymusowej. Do służby wojskowej został powołany w listopadzie 1950 roku. Dwa lata później w stopniu chorążego wyznaczono Go na stanowisko oficera łączności specjalnej sztabu Pułku Lotnictwa Myśliwskiego Obrony Przeciwlotniczej Obszaru Kraju „Warszawa”. W grudniu 1955 roku porucznika Pawła Kalińskiego przeniesiono do Oficerskiej Szkoły Radiotechnicznej OPL Obszaru Kraju w Jeleniej Górze. Tutaj zorganizował organ łączności specjalnej, a od marca 1958 roku zajmował stanowisko starszego pomocnika szefa wydziału ogólnego OSP ds. organizacyjno-ewidencyjnych. Potem przez półtora roku, już w stopniu kapitana, był samodzielnym oficerem grup kontrolnych Międzynarodowej Komisji Kontroli i Nadzoru w Wietnamie. Po powrocie do Jeleniej Góry Paweł Kaliński został wyznaczony na tłumacza i kierownika indonezyjskiej, 60-osobowej grupy studentów NAYA i przybył do OSR na dwuletnie szkolenie. Potem, w Modlinie, w Centrum Szkolenia ukończył roczny kurs doskonalenia oficerów. W 1978 roku „zaliczył” wyższy kurs w Centrum Doskonalenia Kadr Administracji Wojskowej w Łodzi. Dwa lata wcześniej podpułkownik Kaliński uzyskał tytuł magistra

administracji po studiach zaocznych na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Wrocławskiego.

- Paweł był szefem Wydziału Kadrowo-Administracyjnego Sztabu Wyższej Oficerskiej Szkoły Radiotechnicznej im. kpt. Sylwestra Bartosika w Jeleniej Górze i w składzie Komendy Szkoły pełnił te obowiązki do 1987 roku - mówi wykładowca WOSR i CSR ppłk Andrzej Musiał. - Rok wcześniej mianowano Go na stopień pułkownika. Odchodzącego do rezerwy Pawła pożegnaliśmy w Sali Tradycji WOSR w marcu 1988 roku. Wspominam mojego przyjaciela i sąsiada jako oficera nietuzinkowego. Był modelowym przykładem oficera sztabowego. Starannie wykształcony, kompetentny, docieklivy, precyzyjny, konkretny, wzór profesjonalisty. Pracowity, aktywny, chętny do pomocy, służący doświadczeniem i radą. Miał autorytet, w kontaktach służbowych nie wdawał się w zbędne zawiłości. Będąc szefem kadr szkoły oficerskiej, osobiście czytał wszystkie najważniejsze rozkazy na uroczystych zbiórkach z okazji różnych świąt. Nikt potem nie robił tego lepiej. Paweł lubił podróże i wycieczki. Sporo czasu i uwagi poświęcał żonie Czesławie (z domu Detner) i synom, Piotrowi oraz Markowi.



- Autentyczny społecznik. Pozostając w stanie spoczynku, od 1988 do 2001 roku. Paweł pełnił społecznie obowiązki sekretarza Zarządu Wojewódzkiego Związku Byłych Żołnierzy Zawodowych w Jeleniej Górze. Będąc na emeryturze, nie potrafił przejść obojętnie obok problemów i zadań niedokończonych, wymagających interwencji. Przez dwa lata mocno angażował się w starania i walkę Jeleniogórskiego Stowarzyszenia Żołnierzy Radiotechników „Radar”, aby pokoszarowym ulicom Rada Miejska nadała nazwy: płk. Wacława Kazimierskiego, Kadetów, Elewów i Radarowa. Udało się. W ten sukces wojskowego środowiska Paweł miał swój niewątpliwie wkład. Na każdym robił wrażenie osoby wyjątkowej. Jako prawdziwego żołnierza - dowódcę wyróżniały Go: energia, opanowanie, nienaganna sylwetka, szyk i elegancja, piękna polszczyzna i wielka kultura osobista - wlicza szef Oddziału Szkolenia WOSR, później CSR, płk. Franciszek Michalik.

Płk. Pawła Kalińskiego odznaczono Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotym Krzyżem Zasługi, złotymi medalami „Siły Zbrojne w Służbie Ojczyzny” i „Za Zasługi dla Obronności Kraju” oraz Medalem Przyjaźni Socjalistycznej Republiki Wietnamu i Medalem Wyzwolenia I klasy Republiki Wietnamu Południowego.

- Kilkanaście dni przed śmiercią płk. Pawłowi Kalińskiemu wręczyłem pamiątkowy, okolicznościowy graweron z podziękowaniem za Jego wielki wkład pracy, szczególnie zaangażowanie i niebywałą pasję w przygotowaniu, redagowaniu i edycji Biuletynów Stowarzyszenia „Radar”. To wydaw-

nictwo poświęcone dorobkowi, historii i współczesności wojsk radiotechnicznych, jeleniogórskich szkół wojskowych i naszego garnizonu. Jego autorstwa było ponad dwadzieścia fascynujących artykułów, ostatni dwa miesiące przed śmiercią. Jakby się spieszył, jakby na koniec swych dni chciał nam jak najwięcej powiedzieć o sobie, o swojej barwnej, nieprzeciętnej drodze służbowej w Wojsku Polskim. Płk Paweł Kaliński kochał to, co robił, miał w sobie charyzmę. Swoim przekazem docierał do naszych serc i umysłów - potwierdza prezes Stowarzyszenia „Radar” i prezes Jeleniogórskiego Klubu Seniorów Lotnictwa, płk w st. sp. mgr Marek Gołębiowski.

Koledzy oficerowie podkreślają, że Pawła wyróżniał komunikatywny, precyzyjny język wypowiedzi i lekkie pióro publicysty. Pisał też limeryki - krótkie, trafne frazki tematyczne. To część Jego ciekawego oglądu rzeczywistości, który pozostawił po sobie w „Radarowych” biuletynach. Zaskoczyło ich to, o czym wcześniej nie wiedzieli. Paweł miał dar szczególny, jako samouk pięknie grał na pianinie. Dzięki własnym chęciom i uporowi oraz pomocy przyjaciół ze stowarzyszenia w późnym wieku opanował sprawne posługiwanie się komputerem.

Rokrocznie w listopadzie, w sali widowiskowej Osiedlowego Domu Kultury na jeleniogórskim Zabobrze, odbywają się spotkania wspomnieniowe „Żyli wśród nas...”. Jedno z pięciu wspomnień jest zarezerwowane dla środowiska wojskowego. Ciekawy życiorys s.p. płk. mgr. Pawła Kalińskiego zaprezentowano w 2012 roku. To było Jego drugie pożegnanie.

Henryk Stobiecki

**Zakład Usług
Pogrzebowych „ANUBIS”
Dom Pogrzebowy
KREMATORIUM**
Jelenia Góra ul. Sudecka 68A
(Parking Nowego cmentarza)
Jelenia Góra ul. Wiejska 4b
Cieplice ul. Jagiellońska 26
(wjazd od ulicy Sobieszowskiej)
tel. 757522582; kom. 601748441
www.anubis-pogrzeby.pl

**Całodobowy Zakład Usług
Pogrzebowych „WISEN”**
Jelenia Góra,
ul. Piłsudskiego 39
Kowary, ul. 1 Maja 9,
tel. 75 75 258 97
kom. 502 34 10 50

**Zapraszamy Czytelników
do wspominania swoich
bliskich,
tel.: 75 64 244 20**

REKLAMA I PROMOCJA

USŁUGI POGRZEBOWE
BEZPŁATNA INFOLINIA

800 700 880

BIURO:

pon.-pt. - 7.00-15.00

**Stary Cmentarz, Jelenia Góra, ul. Sudecka 44
tel. 75 64 20 160**



Koleżance
Eleonorze Dzedzio
wyrazy szczerego współczucia
z powodu śmierci
siostry Anastazji

Przyjaciele

DWUPOKOJOWE MIESZKANIE DO WYNAJĘCIA



Oferujemy do wynajęcia umeblowane mieszkanie dwupokojowe z otwartą kuchnią, o łącznej powierzchni 62 m (piętro 2).

Mieszkanie mieści się w ładnej, spokojnej dzielnicy Jeleniej Góry przy ul. Wyspiańskiego. Parking na terenie nieruchomości.

W pobliżu mieszkania znajdują się: przystanek autobusowy, liczne sklepy spożywcze, apteka, park oraz szkoła.

Cena wynajmu: 1700 zł

Zainteresowanych prosimy o kontakt telefoniczny pod numer: 781 345 271

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądowy przy Sądzie Rejonowym w Jeleniej Górze Tomasz Rodacki Kancelaria Komornicza w Jeleniej Górze

zawiadamia na podstawie art. 953 kpc w związku z art. 955 kpc że w dniu 11 września 2017 r. o godz. 08:30

w Sądzie Rejonowym w Jeleniej Górze przy ul. Mickiewicza 21 (sala nr 121) odbędzie się:

PIERWSZA LICYTACJA

Gruntu oddanego w użytkowanie wieczyste, zabudowanego domem jednorodzinny, położonego w Jeleniej Górze przy ul. Śnieżnej 6, dla której Sąd Rejonowy Wydział Ksiąg Wieczystych w Jeleniej Górze prowadzi księgę wieczystą nr JG1J/00032652/6. Działka gruntu nr 60 położona jest w Jeleniej Górze przy ul. Śnieżnej 6, obręb - 0007 - Cieplice, posiada powierzchnię 461 m kw.. Grunt zabudowany domem jednorodzinny o powierzchni użytkowej 164,03 m kw.

Nieruchomość oszacowana jest na kwotę **241.800,00 zł**
Cena wywołania nieruchomości wynosi: 3/4 wartości oszacowania tj. kwotę **181.350,00 zł**
Licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć rekojmnię w wysokości jednej dziesiątej sumy oszacowania, to jest **24.180,00 zł** najpóźniej w dniu poprzedzającym przetarg, (art. 962 § 1 kpc).

Rekojmia powinna być złożona w kancelarii lub na rachunek bankowy Komornika: 80 2030 0045 1110 0000 0298 3840 Bank BGŻ BNP Paribas S.A., tytułem przelewu: „rekojmnia na licytację - KM 9005/15 (imię i nazwisko licytanta)”. Rekojmnia może być również złożona w księżeczce oszczędnościowej zaopatrzonej w upoważnienie właściciela księżeczki do wypłaty całego wkładu stosownie do prawomocnego postanowienia Sądu o utracie rekojmni. Zgodnie z przepisem art. 976 § 1 kpc w przetargu nie mogą uczestniczyć osoby, które mogą nabyć nieruchomość tylko za zezwoleniem organu państwowego, a zezwolenia tego nie przedstawiły oraz dłużnik, komornik, ich małżonkowie, dzieci, rodzice i rodzeństwo oraz osoby obecne na licytacji w charakterze urzędowym; licytant, który nie wykonał warunków poprzedniej licytacji. Nieruchomość można oglądać w ciągu dwóch tygodni przed licytacją po wcześniejszym uzgodnieniu terminu z komornikiem, operat szacunkowy tej nieruchomości znajduje się do wglądu w Kancelarii Komornika, a na trzy dni przed licytacją w Wydziale Cywilnym Sądu Rejonowego w Jeleniej Górze sygn. akt. sądowych I Co 2963/15.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do przeprowadzenia licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem licytacji nie złożą dowodu, iż wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub przedmiotów razem z nią zajętych od egzekucji i uzyskały w tym zakresie orzeczenie wstrzymujące egzekucję. Użytkowanie, służebności i prawa dożywotnika, jeżeli nie są ujawnione w księdze wieczystej lub przez złożenie dokumentu do zbioru dokumentów i nie zostaną zgłoszone najpóźniej na trzy dni przed rozpoczęciem licytacji, nie będą uwzględnione w dalszym toku egzekucji i wygasną z chwilą uprawomocnienia się postanowienia o przysądzeniu własności.

WÓJT GMINY PODGÓRZYN

informuje, że na tablicach ogłoszeń oraz na stronie internetowej Urzędu Gminy w Podgórzu

podgorzyn.bip.pl/prawo_lokalne/zarzadzenia

zostają podane do publicznej wiadomości w dniu 08 sierpnia 2017 r.

na okres 21 dni wykazy nieruchomości gminnych

przeznaczonych do sprzedaży w trybie bezprzetargowym.

Sędzia Komisarz w postępowaniu upadłościowym obejmującym likwidację majątku Fabryki Konstrukcji Stalowych „FAKOS” Sp. z o.o. z siedzibą w Zgorzelcu (Sygn. Akt V GUp 10/14) ogłasza, że syndyk sporządził i przedłożył drugą uzupełniającą listę wierzytelności upadłego, którą każdy zainteresowany może przeglądać w sekretariacie Sądu Gospodarczego w Jeleniej Górze, ul. Bankowa 18, pokój 205. W terminie dwóch tygodni od dnia ogłoszenia w Monitorze Sądowym i Gospodarczym można złożyć Sędziemu Komisarzowi sprzeciw co do uznania bądź odmowy uznania wierzytelności.

PRZETARG

NA SPRZEDAŻ DZIAŁEK GMINY PODGÓRZYN

Wójt Gminy Podgórzu ogłasza ustny przetarg nieograniczony na sprzedaż n.w. nieruchomości:

Podgórzu:

- działka nr 72/7 o pow. 0,0037 ha, KW nr JG1J/00085404/9, cena wyw. 26.600 zł
- działka nr 72/9 o pow. 0,0022 ha, KW nr JG1J/00085404/9, cena wyw. 4.700 zł

Sprzedaż zwolniona z podatku VAT.

Przetarg odbędzie się w dniu 11 września 2017 r. o godzinie 10:00 w Urzędzie Gminy w Podgórzu.

Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej jest wnoszone w pieniądzu w kasie Urzędu Gminy lub na rachunek bankowy: BGŻ S.A. Oddział Jelenia Góra 50 2030 0045 1110 0000 0102 1100 najpóźniej 3 dni przed datą przetargu, tj. do dnia 07 września 2017 r. Wadium przepada na rzecz Gminy w razie uchylenia się uczestnika, który przetarg wygrał, od zawarcia notarialnej umowy kupna-sprzedaży w terminie wyznaczonym w Kancelarii Notarialnej przez sprzedającego. Nieruchomości zbywane są na podstawie danych z ewidencji gruntów i budynków.

W przypadku wznowienia granic, wykonanego na koszt i staranie Nabywcy - gmina nie bierze odpowiedzialności za ewentualne różnice. Przetarg przeprowadzony będzie zgodnie z Rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 14 września 2004r. w sprawie sposobu i trybu przeprowadzania przetargów oraz rokowań na zbycie nieruchomości (Dz. U. z 2014 r. poz. 1490) oraz ustawą z dnia 21 sierpnia 1997r. o gospodarce nieruchomościami (tekst jednolity: Dz. U. z 2016 r. poz. 2147 z późn. zm.).

Wójt Gminy zastrzega sobie prawo do odwołania przetargu do chwili jego rozpoczęcia - zgodnie z art. 38 ust. 4 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997r. o gospodarce nieruchomościami.

Uczestnik przetargu może zaskarżyć czynności związane z przeprowadzeniem przetargu do Wójta Gminy Podgórzu w terminie 7 dni od daty ogłoszenia wyników przetargu.

Szczegółowe informacje o przedmiocie sprzedaży i warunkach przetargu można uzyskać w Urzędzie Gminy w Podgórzu (pokój nr 12), tel. (75) 75 48 116 lub na stronie www.net.pl do dnia 07 września 2017r.

OGŁOSZENIE

w sprawie ponownego (trzeciego) wyłożenia do publicznego wglądu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla terenów położonych przy ulicy Jana Kilińskiego w Jeleniej Górze

oraz

ponownego (drugiego) wyłożenia do publicznego wglądu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla terenów sąsiadujących z gminą Stara Kamienica, położonych w rejonie Trasy Czeskiej i ulicy Lubańskiej w Jeleniej Górze.

Na podstawie art. 17 pkt 9 i 11 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz. U. z 2017 r. poz. 1073) oraz art. 39 ust. 1 pkt 2, 3, 4, art. 46 pkt 1 i art. 54 ust. 2 i 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz. U. z 2017 r. poz. 1405), uchwały nr 140.XVIII.2015 Rady Miejskiej Jeleniej Góry z dnia 24 listopada 2015 r. oraz uchwały nr 139.XVIII.2015 Rady Miejskiej Jeleniej Góry z dnia 24 listopada 2015 r.

zawiadamiam o

ponownym (trzecim) wyłożeniu do publicznego wglądu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla terenów położonych przy ulicy Jana Kilińskiego w Jeleniej Górze wraz z prognozą oddziaływania na środowisko oraz

ponownym (drugim) wyłożeniu do publicznego wglądu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla terenów sąsiadujących z gminą Stara Kamienica, położonych w rejonie Trasy Czeskiej i ulicy Lubańskiej w Jeleniej Górze wraz z prognozą oddziaływania na środowisko

w dniach od 16 sierpnia 2017 r. do 7 września 2017 r. w siedzibie Wydziału Architektury, Urbanistyki i Budownictwa Urzędu Miasta Jelenia Góra, przy ul. Ptasia 6a (pokój nr 201) w godzinach pracy Urzędu; w dniach wolnych od pracy w siedzibie Straży Miejskiej, ul. Armii Krajowej 19, 58-500 Jelenia Góra; oraz na stronie internetowej www.jeleniagora.pl w zakładce Prezydent: Obwieszczenia Prezydenta; Ogłoszenia Prezydenta.

Dyskusja publiczna nad przyjętymi rozwiązaniami w projekcie miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla terenów położonych przy ulicy Jana Kilińskiego w Jeleniej Górze odbędzie się w dniu 6 września 2017 r. w sali nr 13, ul. Sudecka 29, Urząd Miasta Jelenia Góra o godzinie 12.00.

Dyskusja publiczna nad przyjętymi rozwiązaniami w projekcie miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla terenów sąsiadujących z gminą Stara Kamienica, położonych w rejonie Trasy Czeskiej i ulicy Lubańskiej w Jeleniej Górze odbędzie się w dniu 6 września 2017 r. w sali nr 13, ul. Sudecka 29, Urząd Miasta Jelenia Góra o godzinie 13.00.

Zgodnie z art. 17 pkt 11 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz. U. z 2017 r., poz. 1073), osoby prawne i fizyczne oraz jednostki organizacyjne nieposiadające osobowości prawnej, mogą wnieść uwagi. Uwagi należy składać na piśmie do Prezydenta Miasta Jeleniej Góry, z podaniem imienia i nazwiska lub nazwy jednostki organizacyjnej i adresu, oznaczenia nieruchomości, której uwaga dotyczy, w nieprzekraczalnym terminie do dnia 21 września 2017 r.

Zgodnie z art. 40 i 54 ust. 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz. U. z 2017 r., poz. 1405), uwagi do prognoz oddziaływania na środowisko mogą być wnoszone w formie:

- pisemnej na adres: Wydział Architektury, Urbanistyki i Budownictwa Urzędu Miasta Jelenia Góra, ul. Ptasia 6A, 58-500 Jelenia Góra,
- ustnie do protokołu w Wydziale Architektury, Urbanistyki i Budownictwa Urzędu Miasta Jelenia Góra, ul. Ptasia 6A (pokój 201) w godzinach pracy Urzędu,
- za pomocą środków komunikacji elektronicznej na adres email: urbanistyka_um@jeleniagora.pl

Jako wniesione na piśmie uznaje się również uwagi wniesione w postaci elektronicznej opatrzone bezpiecznym podpisem elektronicznym weryfikowanym przy pomocy ważnego kwalifikowanego certyfikatu.

Uwagi powinny zawierać imię i nazwisko lub nazwę jednostki organizacyjnej oraz adres, oznaczenie nieruchomości, której uwaga dotyczy. Uwagi należy składać w nieprzekraczalnym terminie do dnia 21 września 2017 r. Organem właściwym do rozpatrzenia uwag złożonych do projektów miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego jest Prezydent Miasta Jeleniej Góry.

Prezydent Miasta Jeleniej Góry

nowe mieszkania
już
od 3900 zł/m²



RADEX DEVELOPER
Spełniamy marzenia

SPRZEDAŻ BEZPOŚREDNIA.
ul. Wolności 5, 58-500 Jelenia Góra

tel. 75 641 46 14
tel. 600 806 097



Już dziś zamieszkać na malowniczym osiedlu przy ul. JUNAKÓW
www.mieszkaniajeleniagora.pl

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądowy przy Sądzie Rejonowym w Jeleniej Górze Remigiusz Juszko, al. Wojska Polskiego 77a/2 58-500 Jelenia Góra (tel. 75 64 24 084), zawiadamia na podst. art. 953 kpc w związku z art. 955 kpc, że w dniu 13.09.2017 r. o godz. 14.50 sala nr 233 w Wydziale Cywilnym Sądu Rejonowego Jeleniej Górze ul. Mickiewicza 21 odbędzie się:

PIERWSZA LICYTACJA

- nieruchomości gruntowej niezabudowanej położonej w miejscowości Chrośnica, posiadającej założoną księgę wieczystą w Wydziale Ksiąg Wieczystych Sądu Rejonowego w Jeleniej Górze nr JG1J/00034139/8. Nieruchomość oszacowana jest na kwotę 193.670,00 zł. Cena wywoławcza w powyższej licytacji wynosi trzy czwarte wartości oszacowania tj. kwotę 145.252,50 zł. Rękojmia wynosi 19.367,00 zł.

- udziału 52000/82999 w nieruchomości gruntowej położonej w miejscowości Chrośnica, posiadającej założoną księgę wieczystą w Wydziale Ksiąg Wieczystych Sądu Rejonowego w Jeleniej Górze nr JG1J/00086241/7. Udział dłużnika oszacowany jest na kwotę 82.900,00 zł. Cena wywoławcza w powyższej licytacji wynosi trzy czwarte wartości oszacowania tj. kwotę 62.175,00 zł. Rękojmia wynosi 8.290,00 zł.

- udziału 94200/344200 w nieruchomości gruntowej położonej w miejscowości Chrośnica, posiadającej założoną księgę wieczystą w Wydziale Ksiąg Wieczystych Sądu Rejonowego w Jeleniej Górze nr JG1J/00080407/5. Udział dłużnika oszacowany jest na kwotę 138.130,00 zł. Cena wywoławcza w powyższej licytacji wynosi trzy czwarte wartości oszacowania tj. kwotę 103.597,50 zł. Rękojmia wynosi 13.813,00 zł.

Nieruchomość i poszczególne udziały stanowią własność dłużnika Heller Krzysztof. Zgodnie z art. 962 § 1 przystępujący do licytacji obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości 1/10 części sumy oszacowania nieruchomości najpóźniej w dniu poprzedzającym licytację na konto komornika: **Bank Millennium S.A. nr 69 1160 2202 0000 0002 1543 1712**. Nieruchomości można oglądać w ciągu dwóch tygodni przed licytacją, zaś operat szacunkowy tych nieruchomości znajduje się do wglądu w biurze komornika. Akta postępowania egzekucyjnego na trzy dni przed licytacją zostaną przesłane do Sądu Rejonowego w Jeleniej Górze do Wydziału Cywilnego. Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do przeprowadzenia licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem licytacji nie złożą dowodu, iż wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub przedmiotów razem z nią zajętych od egzekucji i uzyskały w tym zakresie orzeczenie wstrzymujące egzekucję. Użytkowanie, służebności i prawa dożywotnika, jeżeli nie są ujawnione w księdze wieczystej lub przez złożenie dokumentu do zbioru dokumentów i nie zostaną zgłoszone najpóźniej na trzy dni przed rozpoczęciem licytacji, nie będą uwzględniane w dalszym toku egzekucji i wygasną z chwilą uprawomocnienia się postanowienia o przysądzeniu własności. W związku z wejściem w życie ustawy z dnia 25 czerwca 2015 r. o zmianie ustawy o samorządzie gminnym oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. 2015 poz. 1045), od dnia 1 stycznia 2016 r. umowa sprzedaży zawarta w trakcie postępowania egzekucyjnego powoduje powstanie obowiązku uiszczenia przez nabywcę licytacyjnego podatku od czynności cywilnoprawnych (PCC).

1. Prezydent Miasta Jeleniej Góry informuje o przeznaczeniu Obwieszczeniem nr 489.2017.VII z dnia 28 lipca 2017 r. do sprzedaży - w drodze przetargu nieograniczonego - lokalu mieszkalnego położonego w Jeleniej Górze przy ul. Wolności nr 4/3 wraz z oddaniem w użytkowanie wieczyste związane z tym lokalem udziału w gruncie.



2. Prezydent Miasta Jeleniej Góry informuje o przeznaczeniu Obwieszczeniem nr 487.2017.VII z dnia 28 lipca 2017 r. do sprzedaży - w drodze bezprzetargowej na rzecz najemców - lokali mieszkalnych położonych w Jeleniej Górze wraz z oddaniem w użytkowanie wieczyste udziałów w gruncie.

Obwieszczenia podlegają ogłoszeniu przez okres 21 dni na tablicy ogłoszeń w Wydziale Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta Jelenia Góra przy ul. Ptasiej 2-3.

URZĄD MIASTA JELENIA GÓRA

1. Prezydent Miasta Jeleniej Góry informuje o przeznaczeniu Obwieszczeniem nr 488.2017.VII z dnia 28 lipca 2017 r. do sprzedaży - w drodze przetargu nieograniczonego - lokali mieszkalnych położonych w Jeleniej Górze wraz ze sprzedażą związanych z tymi lokalami udziałów w gruncie.



2. Prezydent Miasta Jeleniej Góry informuje o przeznaczeniu Obwieszczeniem nr 486.2017.VII z dnia 28 lipca 2017 r. do sprzedaży - w drodze bezprzetargowej na rzecz najemców - lokali mieszkalnych położonych w Jeleniej Górze wraz ze sprzedażą udziałów w gruncie.

Obwieszczenia podlegają ogłoszeniu przez okres 21 dni na tablicy ogłoszeń w Wydziale Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta Jelenia Góra przy ul. Ptasiej 2-3.

URZĄD MIASTA JELENIA GÓRA

Burmistrz Miasta i Gminy Mirsk

ogłasza nabór na wolne stanowisko urzędnicze

ds. księgowości budżetowej.
Termin składania dokumentów do dnia 17.08.2017 r.

Pełna treść ogłoszenia o naborze na wolne stanowisko urzędnicze jest dostępna na stronie www.mirsk.pl oraz <http://bip.mirsk.pl> zakładka praca.

Burmistrz Miasta Kamienna Góra

informuje, że na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miasta zostały wywieszone wykazy z dnia 21 lipca 2017r. nieruchomości przeznaczonych do zbycia."

ZARZĄD Spółdzielni Mieszkaniowej „FAMPA” w Jeleniej Górze

z siedzibą przy ulicy Dwudziestolecia 3 w Jeleniej Górze
www.smfampa.jgora.pl tel. 75 64 27 860-1

ogłasza przetarg nieograniczony na:

1. Wykonywanie corocznej kontroli okresowej instalacji gazowej w 59 budynkach zlokalizowanych w Jeleniej Górze - Cieplicach, zgodnie z art.62 ust.1. pkt 1) lit.c) ustawy Prawo budowlane.
2. Wykonanie kontroli okresowej - badania instalacji elektrycznej i piorunochronnej w 59 budynkach zlokalizowanych w Jeleniej Górze - Cieplicach, zgodnie z art.62 ust.1. pkt 2) ustawy Prawo budowlane.

Specyfikację Istotnych Warunków Zamówienia można pobrać w siedzibie Spółdzielni Mieszkaniowej „FAMPA” przy ulicy Dwudziestolecia 3 w Jeleniej Górze w godz. od 8⁰⁰ do 16⁰⁰ - we wtorki, środy i piątki oraz w godz. od 9⁰⁰ do 17⁰⁰ - w poniedziałki i czwartki - od dnia 08.08.2017 roku

Oferty należy składać w zamkniętych kopertach, zgodnie z procedurą podaną w SIWZ, w siedzibie Spółdzielni Mieszkaniowej „FAMPA” przy ulicy Dwudziestolecia 3 w Jeleniej Górze

do dnia 21.08.2017r., godz. 12⁰⁰

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 21.08.2017 r. o godz. 12³⁰

Informacja Zarządu Powiatu Jeleniogórskiego o prowadzeniu postępowania z udziałem społeczeństwa

Na podstawie art. 39 ust. 1 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2016 r. poz.353 ze zm.), Zarząd Powiatu Jeleniogórskiego podaje do publicznej wiadomości informację o przystąpieniu do opracowania projektu „Programu ochrony środowiska powiatu jeleniogórskiego na lata 2017-2020 z perspektywą do roku 2024”

Z niezbędną dokumentacją sprawy można zapoznać się w siedzibie Wydziału Ochrony Środowiska, Rolnictwa i Leśnictwa Starostwa Powiatowego w Jeleniej Górze, ul. Podchorążych 15, 58-508 Jelenia Góra, pokój nr 227, w godzinach urzędowania, gdzie projekt jest wyłożony do wglądu. Równocześnie wersja elektroniczna opracowania jest udostępniona na stronie internetowej powiatu pod adresem www.jeleniogorski.pl

Projekt dokumentu udostępniony został celem zapewnienia społeczeństwu możliwości składania uwag i wniosków w terminie 21 dni od daty ogłoszenia niniejszego zawiadomienia.

Zgodnie z art. 40 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku ... uwagi i wnioski mogą być wnoszone w formie pisemnej, elektronicznej lub ustnie, w siedzibie tut. Wydziału, pokój nr 227, w godzinach urzędowania lub na adres e-mail: srodowisko@powiat.jeleniogorski.pl

Uwagi lub wnioski złożone po upływie wyznaczonego terminu, zgodnie z art. 41 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku pozostawia się bez rozpatrzenia.

Organem właściwym do rozpatrzenia uwag i wniosków jest Zarząd Powiatu Jeleniogórskiego.

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądowy przy Sądzie Rejonowym w Jeleniej Górze Jerzy Wydro, 58-500 Jelenia Góra, ul. Grottegera 15/2, tel. (75) 76 460 50, zawiadamia na podstawie art. 953 kpc w związku z art. 983 kpc, że w dniu

4 września 2017 r. o godz. 9:00

w Sądzie Rejonowym w Jeleniej Górze przy ul. Adama Mickiewicza 21 w sali nr 118 odbędzie się

PIERWSZA LICYTACJA NIERUCHOMOŚCI

Przedmiotem licytacji jest udział w wysokości 1/5 w nieruchomości gruntowej stanowiącej dwie działki ewidencyjne działkę nr 384 o powierzchni 1 700 m kw. zabudowaną budynkiem wolnostojącym mieszkalnym oraz niezabudowaną działkę nr 385/11 o powierzchni 9 200 m kw., położonej w miejscowości Kostrzyca przy ul. Jeleniogórskiej 58A w gminie Mysłakowice, objęta księgą wieczystą nr JG1J/00009513/0. Właścicielem nieruchomości jest dłużnik Wiesław Jacków.

Udział w wysokości 1/5 w nieruchomości oszacowany jest na kwotę 11 760,00 zł. Cena wywołania wynosi 3/4 wartości oszacowania, tj. kwotę 8 820,00 zł. Przystępujący do licytacji zobowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości 10 proc. ceny oszacowania nieruchomości, tj. 1 176,00 zł, najpóźniej w dniu poprzedzającym przetarg w gotówce lub na rachunek bankowy komornika w PKO BP S.A. O. Jelenia Góra nr 27 1020 2124 0000 8102 0075 4069.

Przez złożenie rękojmi na rachunek bankowy rozumie się jej wpływ na rachunek komornika. Nieruchomość można oglądać w ciągu dwóch tygodni przed licytacją, operat szacunkowy tej nieruchomości znajduje się do wglądu w Kancelarii Komornika, a na trzy dni przed licytacją akta zostaną przekazane do Sądu Rejonowego w Jeleniej Górze Wydział I Cywilny. Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do przeprowadzenia licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeśli osoby te przed rozpoczęciem licytacji nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie spod egzekucji tej nieruchomości lub innych przedmiotów razem z nią zajętych. Użytkowanie, służebności i prawa dożywotnika, jeżeli nie są ujawnione w księdze wieczystej lub przez złożenie dokumentu do zbioru dokumentów i nie zostaną zgłoszone najpóźniej na trzy dni przed rozpoczęciem licytacji, nie będą uwzględniane w dalszym toku egzekucji i wygasną z chwilą uprawomocnienia się postanowienia o przysądzeniu własności.

Szczegółowych informacji udziela komornik pod numerem tel. (75) 764 60 50

HOTEL ***
Wango
www.hoteltango.pl

Wesela marzeń

tel. 601 834 644
kontakt@hoteltango.pl

ZATRUDNIĘ do pralni panią/pana oraz studentów, 886-666-896. K939-G

OPERATORA koparko-ładowarki zatrudnię, 886-666-896. K940-G

EMERYT, sprawny fizycznie, prawo jazdy, bez nałogów, szuka pracy "złota rączka"-pensjonat, schronisko, hotel, sanatorium, 609-182-992. K950-G

PRACA na budowie, 514168845. K976-G

MŁODA kobieta, wykształcenie średnie, poruszająca się na wózku inwalidzkim (I grupa) podejmie pracę wymagającą zręczności manualnych, obsługa klienta, prace biurowe (program Subiekt), 576-170-714. K979-G

PRZYJMĘ do pracy panią/pana. Wymagane prawo jazdy kat. B, 607-234-190; 729-230-145 w barze Hong-Ha, Sobieskiego 92 przy stacji Lotos. K985-G

ZATRUDNIĘ dekarzy, 793-67-67-58. K999-G

OPIEKA Niemcy legalnie 725248935. K857-K

ANGLIA- zatrudnimy do opieki nad seniorami, wynagrodzenie do 1200 funtów netto. Promedica24. Tel. 519690458. K990-K

FIRMA o ugruntowanej pozycji na rynku budowlanym zatrudni od zaraz cieśli szalunkowych i zbrojarzy. Wysokie stawki godzinowe. Praca na terenie Karpacza. Możliwość zakwaterowania. Tel. 881653821. K1028-K

POŚREDNICTWO Pracy "Partner" poszukuje opiekunek osób starszych do legalnej, dobrze płatnej pracy w Niemczech. Informacja tel. 75/64-72-242; www.agencja-partner.pl K1050-K

ZATRUDNIĘ panią do sprzedaży w butik w Karpaczu w weekendy. Tel. 695-545-294. K1052-K

ZATRUDNIMY doradcę klienta w placówce Banku Zachodniego WBK w Karpaczu, tel. 516015001. K1054-K

KURS j.niemieckiego dla opiekunów seniorów w Jeleniej Górze- po kursie praca w Niemczech gwarantowana! Promedica24 zaprasza- zapisy do 11 sierpnia. Tel. 519690458. K1086-K

NAUKA

TŁUMACZ przysięgły- niemiecki, 501-099-367. J1747-G

MATEMATYKA, fizyka, chemia-tanio. Tel. 606-62-82-49. K748-G

ANGIELSKI, 503-819-327. K793-G

TŁUMACZ przysięgły języka niemieckiego, 75/642-44-21, 501-648-318. K809-G

MATRYMONIALNE

"AMOR" Jelenia Góra, 600-983-771. K649-G

DUET- Lubań, 604-361-418. K278-K

RÓŻNE

DOMOFONY, 601-765-735. J1774-G

DJ. Zespół muzyczny, wypożyczenie sprzętu, tanio 791-075-366; 783-011-110. K570-G

AUTOLAWETY, lawety wynajem, wesela, cadillac cabrio, Lincoln 9-osobowy; mieszkania pracownicze. Tel. Karpacz 603-622-848. K735-G

KOLOROWY Zakątek kwaciarnia zaprasza Wolności 57, tel. 781-338-586. K994-G

CS Natura Tour Sp. z o. o. w Gdańsku ogłasza przetarg na „Remont elewacji i części dachu OW „Stokrotka” w Karpaczu”. Blizsze informacje tel. 600065580.K1026-K

DO ODDANIA suche wióry, trociny z drewna liściastego. Tel. 601-799-452. K1030-K

TOWARZYSKIE

VANESSA nowy numer, 796-691-135.

DOJRZAŁA od 9.00, 885-319-656.

LENA, 782-115-982.

SEKSONNA trzydziestolatka, 796-691-134.

NIE piękne lecz umiejętnie, 697-577-650.

22-LATKA puszysta zaprasza, 781-363-127. K817-G

FACET 694-377-777. K904-G

SARA 40-latką zaprasza na miłą zabawę, 691-943-975.

SZUKAM koleżanki do współpracy, tel. 514-587-388.

NOWA Iza 28-latką zaprasza miłych panów, 783-149-596. K988-G

SZUKAM koleżanek do współpracy, 509-644-864.

NOWA Kinga zaprasza na full service 888-177-906.

SZYBKIE numerki w centrum 501-830-202.

NOWA Asia w centrum, 602-861-000. K998-G

BOLESŁAWIEC Agata 40 lat zaprasza tel. 723272926. J1880-K

TURYSTYCZNE

ELJAN-TRANS przewozy krajowe-międzynarodowe, luksusowe autobusy 9,18,21,45, 51-osobowe, 602-660-819; www.eljan-trans.pl K650-G

PRZEWOZY osobowe „Dario” Niemcy- Austria, 75/78-12-746; 604-672-112; www.przewozydario.pl K872-G

LOTNISKA- przewozy. Tel. 607-763-204. K951-G

PEGAZ. Przewozy osobowe do Niemiec- wakacyjna promocja 35 euro za osobę. Tel. 74/818-74-64; 665-359-696; www.przewozypegaz.pl K990-G

DAR-POL przewozy osobowe całe Niemcy, 75/75-18-255, 607-222-369.

BERLIN- Hamburg- Bremen okolice, 607-222-369, 75/75-18-255.

DAR-POL przewozy na lotniska, 607-222-369.

HEILBRONN: Stuttgart- Freiburg okolice, 607-222-369; 75/75-18-255.

NURNBERGIA Monachium Jezioro Bodeńskie i okolice, 75/75-18-255; 607-222-369.

DAR-POL przewozy osobowe Niemcy Środkowe (Esen, Bonn, Sigen, Koblenz, Frankfurt (okolice), super ceny, 607-222-369; 75/75-18-255.

DAR-POL przewozy osobowe do Niemiec z adresu na adres bez przesiadki, 75/75-18-255; 607-222-369. K991-G

LOTNISKA- przewozy, 602-120-624. K995-G

BIZNES

BIURO Rachunkowe, 75/64-38-224; 606-940-585. K6-G

BIURO Rachunkowe- Ważów 5, Cieplice- Jelenia Góra tel. 75/64-67-789. Oferujemy usługi: pełna księgowość, księgi przychodów i rozchodów, ryczałt, ZUS, kadry. K674-G

BEZPŁATNE porady prawne dla wszystkich osób zainteresowanych- każdy wtorek w Jeleniej Górze od 11.00- 15.00 po wcześniejszej rejestracji telefonicznej 602-46-78-12, ul. Teatralna 1 pok. 311. K956-G

PRAWNIK porady, sporządzanie pism, windykacja, 606-245-298. K957-G

BIURO rachunkowe, 509697330, euro_finanse@interia.pl K988-K

50.000 zł na oświadczenie! Szybka pożyczka od 500 zł do 50.000 zł również dla osób zadłużonych. Zadzwonić 668682335. K1029-K

NAJTAŃSZE OC/ AC w miesiące, aż 17 towarzystw. Znajdziemy Ci najtańsze ubezpieczenie. Zapraszamy ul. Sudecka 18, tel. 792-010-333. K1074-K

Pożyczka na spłatę zobowiązań

- bez opłat wstępnych
- także z komornikiem
- minimum formalności

W 5 minut
wypłata gotówki
731 075 675

DOM KREDYTOWY INVEST

Zawsze 0 zł za pośrednictwo.
Negocjujemy najniższe raty.

Kredyty:
hipoteczne w programie MDM konsolidacyjne do 200 tys.
Firmowe bez ZUS i US
Bez BIK, czyszczenie BIK.

ul. 1 Maja 65
JELENIA GÓRA
tel. 75/752-57-57; kom. 733-844-070

SPRZEDAŻ

SPRZEDAŻ

Teraz taniej nawet do 30 %**

OKNA

DRUTEX
OKNA, DRZWI, FASADY z PCV, aluminium i drewna

NOWOŚĆ - OKNA IGLO ENERGY K-0,6

DRZWI

KMT STAL

■ STALOWE ■ ALUMINIOWE ■ POKOJOWE ■ WEJŚCIOWE ■ ANTYWŁAMANIOWE ■ P.POŻ

■ ROLETY ZEWNĘTRZNE ■ BRAMY GARAŻOWE

RATY! MAX II s.c. 58-500 Jelenia Góra, ul. Wolności 26of, tel./fax (75)64-310-17
www.drutex.com.pl

nj24.pl

PROGRES

OKNA DRZWI FARBY

Tikkurila

Jelenia Góra-Cieplice, ul. Wolności 208
tel. 75 75 513 12, www.progres.jgora.pl

Fabryka okien PCV
Montaż, serwis, raty.

Okucia WINK-HAUS

Transport GRATIS!

Okna i okna dachowe, drzwi, rolety, parapety

Jelenia Góra - Łomnica
Kolejowa 18a; 607-575-610
tel./fax (75) 714 14 70

Nasze punkty akwizycyjne

BOLKÓW
Rynek 33, tel. (75)74-13-262
Biuro Usług Turystycznych „Janmar”

KARPACZ
ul. Konstytucji 3 Maja 19
tel. (75) 7616-552
ul. Konstytucji 3 Maja 39A
tel./fax(75)76-18-660,
Biuro Turystyczne „BAKAR”

LWÓWEK ŚLĄSKI
ul. Szkolna Pawilon
tel. (75) 78-233-82,

SZKLARSKA PORĘBA
ul. Jedności Narodowej 6
tel. (75) 717-21-23,
tel./fax (75) 717-33-23
Biuro Turystyki „Almar”

PIECHOWICE
ul. Żymierskiego 53A
tel./fax (75) 761-24-44
Biuro Rachunkowe

HELIOS

NOCNE MARATONY FILMOWE

11.08

Annabelle

MARATON

ANNABELLE
OBECNOŚĆ
OBECNOŚĆ 2
ANNABELLE: NARODZINY ZŁA PREMIERA!

www.facebook.com/NocneMaratonyFilmowe

MAXXX hit za hitem

Kino Helios Jelenia Góra
al. Jana Pawła II 51
rezerwacja: 75 718 64 19

www.helios.pl

Warto czytać Wyznanie byłego księdza

Krzysztof Charamsa w „Kamieniu węgielnym” pragnie wstrząsnąć sumieniami i zapoczątkować odnowę Kościoła katolickiego, w który wciąż jeszcze chce wierzyć. Aby Kościół mógł dalej istnieć, musi wreszcie pogodzić się z wynikami badań naukowych i zacząć szanować wszystkich ludzi - niezależnie od ich orientacji seksualnej.

Kamień węgielny kładzie się jako pierwszy - to na nim opiera się cała konstrukcja budynku. Coming out Krzysztofa Charamsy, dokonany w październiku 2015 roku, jest kamieniem węgielnym w jego życiu. W pełnym rozkwicie kariery teologicznej na najwyższych szczeblach, w Watykanie Charamsa zdecydował się obnażyć hipokryzję Kościoła katolickiego, instytucji, która od wieków wykorzystuje seks jako narzędzie, pozwalające zapewnić jej władzę nad ludźmi. Przez nakazy, doktrynę i spowiedź Kościół reglamentuje radosne przeżywanie tego podstawowego wymiaru egzystencji. Wymusza na kobietach podporządkowanie się mężczyznom, a osoby homoseksualne dyskryminuje, traktuje jak trędowatych, wyniszcza. Unieszczęśliwia ludzi. Wszystko to skrywane jest pod płaszczkiem utkanym z hipokryzji, ponieważ - jak twierdzi Charamsa - głęboko homofobiczne katolickie duchowieństwo samo w dużej mierze składa się z homoseksualistów. Stłumiona i zepchnięta do podziemi seksualność ludzi Kościoła, zmuszonych do respektowania niezgodnego z ludzką naturą nakazu obowiązkowego celibatu, nierzadko staje się przestrzenią, w której mnożą się nadużycia i przemoc pedofilską.

Autor książki, Krzysztof Charamsa, to polski duchowny katolicki, wyświęcony na kapłana w 1997 roku. Po studiach z zakresu teologii, filozofii i bioetyki, które odbył w Polsce, Szwajcarii i we Włoszech, w 2003 roku został mianowany pracownikiem Kongregacji Nauki Wiary. Był drugi sekretarz Międzynarodowej Komisji Teologicznej i wykładowca na Papieskim Uniwersytecie Gregoriańskim i Papieskim Ateneum

Regina Apostolorum w Rzymie. Autor wielu książek i artykułów. Pisarz, poeta i mówca. Po coming outcie w 2015 r. został suspendowany przez władze kościelne. Długo on i jego partner, Eduard Planas, żyją w Katalonii. Zajmuje się obroną praw człowieka, w szczególności kobiet i mniejszości seksualnych.

KRZYSZTOF CHARAMSA

KAMIEŃ WĘGIELNY

MÓJ BUNT PRZECIWIW HIPOKRYZJI KOŚCIOŁA

WYDAWNICTWO KRYTYKI POLITYCZNEJ

Uwaga! Dla naszych Czytelników mamy trzy egzemplarze tej właśnie książki Wydawnictwa Krytyki Politycznej. Rozdamy je osobom, które najszybciej zatelefonują na redakcyjny numer 75 64 24 480, w poniedziałek, 14 sierpnia, po godz. 14.00. Warunkiem odbioru książki jest posiadanie aktualnego wydania „Nowin Jeleniogórskich”. Zapraszamy!

Krzyżówka nr 32

POZIOMO: 4. Ojcowska broń Herkulesa, - 7. Zboże położyć może, - 9. Na górze w furze, - 10. Rurka nurka, - 11. Pokazywany w fidze, - 13. Kwiat z rezerwatu, - 15. Widzi we mgle, - 17. Pochodny konopi, - 18. X lub Y, - 20. Wirus z Afryki, - 21. Wygadany pesymista, - 24. Da Ci kwiatek tylko raz, - 26. Olimpijski sport zimowy, - 27. Dziewczyny na kutrze, - 28. Damskie bokserki, - 29. Pismo z Watykanu.

PIONOWO: 1. Balowa na bal, - 2. Węgier dla Węgierki, - 3. Grają w korkach, - 4. Dania do czytania, - 5. Kolorowy ptak, - 6. Nic z tego, - 8. Przed Iranem, - 10. Producent bubli, - 12. Po 17., - 14. Wyrazy obrazy, - 16. Okaz niezbyt gęsty, - 17. Tej zgagi nie uleczysz, - 19. Świeża plotka, - 22. Setka koni po stepie goni, - 23. Cyganek w kieszeni, - 24. Miasto jednego z doktorów Kościoła, - 25. Klepskie drzewo. (rap)

W rozwiązaniu wystarczy podać hasło ułożone z pól oznaczonych w prawym dolnym rogu. Do wygrania książka Chimamandy Ngozi Adichie „Połówka żółtego słońca”. Na odpowiedzi (tylko na oryginalnych kuponach) czekamy dziesięć dni od daty ukazania się numeru.

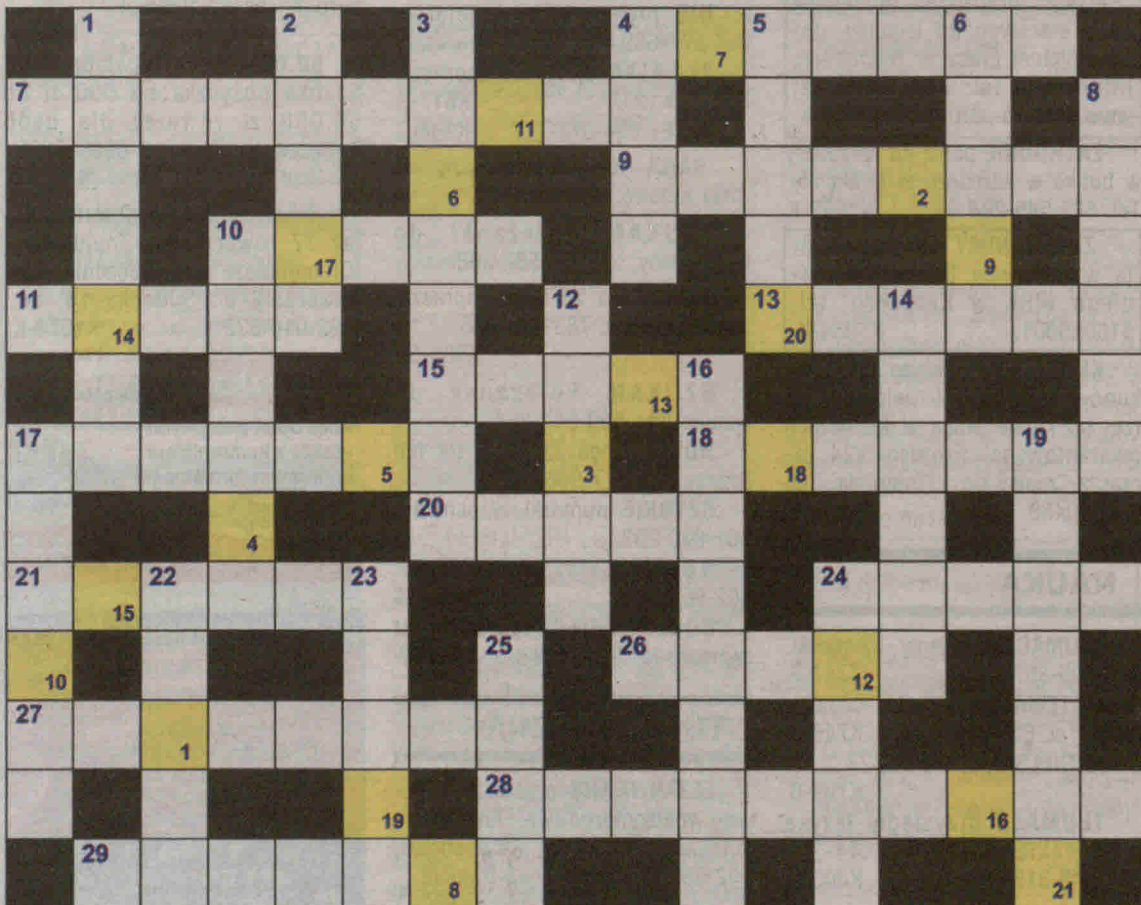
Odpowiedzi do krzyżówki nr 30

POZIOMO: rąbanka, drylowanie, Jagielto, rekin, kamyk, Sodoma, motyl, szczeka, Augiasz, nurek, Yamato, słoma, netto, harmonia, wałkowanie, mimika. **PIONOWO:** brodac, korek, tallzman, rejs, bigos, kółko, kołacz, ryczka, start, dzieło, lakierki, szych, samobj, morgi, ognik, stowa, Jawa.

Rozwiązanie krzyżówki nr 30

CELTYCKA MUZYKA NOCĄ

Za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki nr 30 książkę Edyty Hołdyńskiej „Emigracja ambicji” otrzymuje Ludmiła Wróbel ze Starej Kamienicy. Prosimy o kontakt z redakcją.



1 2 3 4 5 6 7 8 9 10 11 12 13 14 15 16 17 18 19 20 21

KUPON NR 32

JELEN SALONOWY



W sobotę wśród kilku tysięcy uczestników finałowego koncertu 50. Turystycznej Giełdy Piosenki Studenckiej w Szklarskiej Porębie wypatrzyliśmy w roli widza **Pawła Wróblewskiego**, który jest jedną z ważniejszych postaci dolnośląskiej sceny politycznej. Paweł Wróblewski pełni obecnie funkcję przewodniczącego Sejmiku Województwa Dolnośląskiego. Jest także prezesem Dolnośląskiej Organizacji Turystycznej. Zawodowo, przypomnijmy, jest doktorem nauk medycznych, specjalistą chirurgiem. Na 50. jubileuszową giełdę w Szklarskiej Porębie dr Wróblewski przybył wraz z grupą znajomych z byłego już Szpitala Kolejowego oraz byłej Branżowej Kasy Chorych i zadowolony z roli widza. Jak nam zdradził, od dawna jest fanem piosenki turystycznej. Gra na harmonijce ustnej i na ukulele. Posiadając takie talenty, przewodniczący Sejmiku mógłby przy odrobinie chęci wystąpić na giełdowej scenie w roli „podmiotu wykonawczego”. (11)



W rolach głównych: Mirosław Graf - obecny burmistrz Szklarskiej Poręby, i Grzegorz Sokoliński - były burmistrz Szklarskiej Poręby, podczas otwarcia 50. Ogólnopolskiej Turystycznej Giełdy Piosenki Studenckiej



Nie rzucim ziemi,
skąd nasz ród...

Mirek opanuj się,
repertuar słuszny, ale to
nie ta impreza. Wezmą
nas za Narodowe Łosie
Giełdowe.

Z prestiżowych imprez sportowych, z mistrzostw świata i Europy oraz z igrzysk paraolimpijskich, jeleniogórzanka **Lucyna Kornobys** przywozi lekkoatletyczne medale trzech kolorów, numery startowe, maskotki, upominki i nagrody. Niejako przy okazji zawodów, dzięki fotograficznej pasji, dokumentuje stadiony, miejskie ulice i krajozrazy, ciekawostki i osobliwości oraz ludzi. Robi sobie pamiątkowe zdjęcia z funkcjonariuszami służb mundurowych w Europie, Ameryce Południowej i w Azji, z ochroniarzami, wolontariuszami, służbą medyczną, trenerami i rywalkami, a nawet z arabskimi szejkami z Kataru. Ich najtrudniej było namówić do pamiątkowej fotki, ale też udało się. Ostatnio pani Lucyna przywoziła zdjęcia z MŚ w Londynie. Teraz sporo obiecuje sobie po pierwszym, planowanym właśnie, wyjeździe do Tokio. (5)

Kwestionariusz banalny

Imię i nazwisko: **Bożena Wysocka**

Zajęcie: współwłaścicielka Agencji Artystycznej MB. Jej hobby i zawodowa pasja to moda. Niedawno prezentowała się na pokazie mody podczas „Święta Lnu” w Pałacu w Łomnicy.

- 1. Mieszkam tu, bo:**
Mieszkam w Jeleniej Górze, bo tu się urodziłam i kocham to miejsce.
- 2. Lekcja z dzieciństwa, którą zapamiętałam:**
To były słowa mojej mamy, która zawsze mi tłumaczyła i wpajała, że mam być elegancka i najlepiej ubierać się klasycznie. Dostrzegła też moje zamiłowanie do rysowania i projektowania strojów. To zainteresowanie kontynuowałam w Liceum Sztuk Plastycznych.
- 3. Ten pierwszy raz:**
Gdy postanowiłam sprawdzić się i zobaczyć, na ile moje pomysły okażą się dobre w konkurencji z innymi. Wystartowałam w konkursie „Oskary Mody” zorganizowanym przez czasopismo „Fashion”. Moja kolekcja znalazła się w finałowej „10.” konkursu, a uczestniczyło w nim 350 projektantów. Konkurs był dwuetapowy. Najpierw oceniano same projekty, a w kolejnym etapie już stroje na modelkach.
- 4. Przebój życia:**
Prezentacja moich pomysłów i realizacji na Gali Mody i Bursztynu „Amberif” w Operze Bałtyckiej w Gdańsku. W tej gali uczestniczyli projektanci, z których wielu lokuje się w pierwszej modowej lidze.
- 5. Wkurza mnie:**
Wkurzają mnie wszelkiej maści kłamcy i oszuści.
- 6. W życiu nie umiem się obejść bez:**
Sztuki i kultury.
- 7. Gdybym miała 100 tys. zł...**
Kupiłabym sobie superfajne stare auto. Ubrałabym modelki w atrakcyjne, odpowiednie do tego auta stroje i pojeździłabym z nimi po ciekawych miejscach. Byłby to taki pokaz mody „na kółkach”.
- 8. Gdyby Polska była monarchią, królem uczyniłabym:**
Nie mam kandydata na króla, ale moją kandydatką na królową jest bezdyskusyjnie była pierwsza dama Jolanta Kwaśniewska. To kobieta inteligentna, gustowna, po prostu z klasą.
- 9. Za późno na:**
Chyba za późno na skrócenie studiów. Nie było na to czasu. Nie wiem, czy to zmieniłoby coś w moim zawodowym życiu, bo własny biznes prowadzę już od 1991 roku. Jednak tęsknota, aby mieć dyplom, czasami się pojawia.
- 10. Ulubiona anegdota:**
Dwie anegdoty. Mówią one zarówno o modzie, jak i o kobietach.



Pierwsza:
- Co to jest „krzyk mody”?
- To rozpaczliwe wołanie kobiety: „Nie mam co na siebie założyć!”
Druga:
- Ślicznie wyglądasz w tym nowym kostiumie!
- Wiem, Kryśka mi to powiedziała!
- I ty jej wierzysz?!

Tekst i zdjęcie: TOK

Horoskop

BARAN

21 III - 20 IV

Pora sprzyja romantycznym spacerom i... na tym na razie poprzestań - nie wymagaj deklaracji i sam niczego nie obiecuj. Pomyśl trochę intensywniej o pracy.

BYK

21 IV - 21 V

Sporo towarzyskich spotkań, więc nie przesadzaj z alkoholem. Sprawy rodzinne wydają się być opanowane tylko po części - bądź przygotowany na kolejną niespodziankę.

BLIŹNIĘTA

22 V - 21 VI

Nie wykonuj żadnych nieplanowanych ruchów, bo sytuacja może Cię niespodziewanie przerosnąć, a wtedy zaczniesz być zależny od czyjegoś wdzimisie.

RAK

22 VI - 22 VII

Od Ciebie zależy, czy to „coś” może być sielanką. Zanim jednak podejmiesz jakąkolwiek decyzję, rozważ wszystkie plusy i minusy nowej sytuacji.

LEW

23 VII - 22 VIII

Drobna odmiana na linii stosunków z szefem, ale bądź czujny. Lepsze relacje, przełożą się na dochody, a tu zazdrosnych nie brakuje.

PANNA

23 VIII - 22 IX

Tydzień pracowity, ale wydarzenia domowe na tyle zdominują Twoje myśli, że nawet nie pomyślisz o premii. Wszelkie zmiany są zależne od Ciebie.

WAGA

23 IX - 22 X

Zupełnie niepotrzebnie zrezygnowałeś ze znajomości, która mogła przerodzić się w wartościową przyjaźń. Ale nie można mieć wszystkiego. Partner szykuje dla Ciebie niespodziankę.

SKORPION

23 X - 22 XI

Nie bój się rozmawiać z partnerem nawet na tematy trudne. Szczera rozmowa zbliża, ale nie oznacza jeszcze aprobaty. Duże zmiany w sprawach zawodowych.

STRZELEC

23 XI - 21 XII

Śluchaj intuicji, podpowiada tak dobrze, że o Twoje rady zaczniesz zabiegać parę osób. Wykorzystaj dobrą passę i załatw odkładaną od dawna sprawę rodzinną.

KOZIOROŻEC

22 XII - 20 I

To nie jest dobry czas na traktowanie spraw uczuciowych serio, więc nie angażuj się. Pomyśl natomiast o bliskich - nie jesteś informowany na bieżąco, a dzieje się sporo.

WODNIK

20 I - 20 II

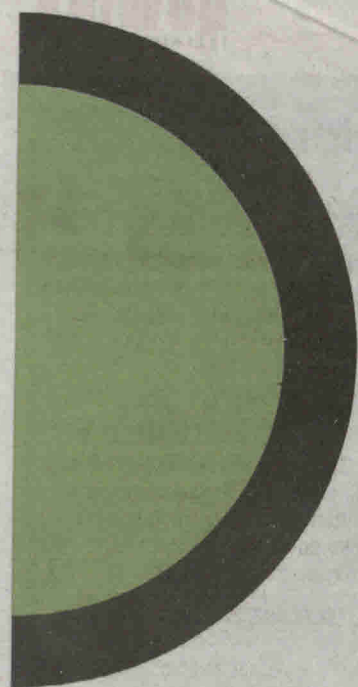
Pomyśl o nowych inwestycjach, ale dopiero wtedy, kiedy poradzisz sobie z obowiązkami, jakie czekają Cię w tym tygodniu. Ważny piątek.

RYBY

20 II - 20 III

Weekend zapowiada się burzliwie - po raz kolejny zaufanie i uczucia będą wystawione na próbę. Nie daj się zwieść pozorom, komuś bardzo na tym zależy.

(ep)



PUNKT KRAWIECKI

Sedecznie zapraszamy Państwa do punktu krawieckiego LEROY MERLIN w Jeleniej Górze

W naszym punkcie mogą Państwo:

- **zlecić uszycie wymarzonej aranżacji okiennej;**
- **zlecić obszycie dywanów;**
- **dobrać odpowiednie tkaniny na uszycie poszewek, firan, zasłon, rolet;**
- **skorzystać z fachowej porady krawcowej i projektanta wnętrz.**

- ✓ **punkt otwarty od poniedziałku do piątku oraz w wybrane weekendy***
- ✓ **najtaniej w Jeleniej Górze**
- ✓ **krótkie terminy realizacji zamówień**
- ✓ **krawcowe z dużym doświadczeniem**

*grafik pracy krawcowej dostępny w punkcie krawieckim, obszywamy tkaniny zakupione wyłącznie w LEROY MERLIN

LEROY MERLIN

Jelenia Góra, ul. Legnicka 3
kontakt z punktem krawieckim

tel.: 75 75 28 812/92